

Informacja rządu o przebiegu prac wiosennych w rolnictwie i przygotowaniach do żniw
Uchwalenie ustawy o Komitetach Kontroli Społecznej ★ Zamiast GKFiT — dwa komitety:
GKKFIS i GKT ★ Odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie

Plenarne obrady Sejmu PRL

(P) 26 maja obradował Sejm PRL, posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11.00. W ławach Rady Państwa — Edward Gierek wraz z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych — członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem.

Obrady otworzył marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa. Izba wysłuchała informacji rządu o przebiegu prac wiosennych w rolnictwie i przygotowaniach do kampanii żniwnej.

Nowym ważnym krokiem na drodze rozwoju demokracji socjalistycznej będzie powołanie przy radach narodowych Komitetów Kontroli Społecznej. Po dyskusji, w której głos zabrało 11 posłów reprezentujących wszystkie kluby i kół poselskie, Sejm uchwalił nowelizację ustawy o radach narodowych, dotyczącą utworzenia Komitetów Kontroli Społecznej. Projekt ustawy był poddany w minionych tygodniach szerokiej konsultacji społecznej, w toku której odbyło się ok. 3 tys. spotkań konsultacyjnych i zgłoszono ok. 300 wniosków, propozycji i uwag.

Uchwalone zostały również ustawy o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu oraz Głównego Komitetu Turystyki.

Sejm wysłuchał odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

Chwilą ciszy uczcił Sejm pamięć zmarłej niedawno posłanki Heleny Bursiewicz.

Sprawozdawcy sejmowi PAP relacjonują:

W pierwszym punkcie porządku dziennego dokonano obsadzenia mandatu w okręgu wyborczym nr 55 w Rzeszowie. Mandat uzyskał Władysław Niemiec ze wsi Żółtynia (woj. rzeszowski), rolnik prowadzący własne gospodarstwo, członek ZSL. Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w tej sprawie przedstawił pos. Stanisław Czerniej (ZSL). Nowy poseł złożył ślubowanie poselskie.

W drugim punkcie porządku obrad informację rządu o przebiegu prac wiosennych w rolnictwie i przygotowaniach do kampanii żniwnej przedłożył Sejmowi minister rolnictwa — Leon Kłonica.

(Skrót wystąpienia podajemy oddzielnie).

Sejm przyjął przedstawioną informację.

Następny punkt obrad Sejmu dotyczył komitetów kontroli społecznej, sprawozdanie komisji: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o zmianie ustawy o radach narodowych przedstawił pos. Sylwester Zawadzki (PZPR). (Skrót wy-

stąpienia podajemy oddzielnie).

Następnie projekt ustawy poparł: poseł Zdzisław Zandarowski w imieniu Klubu Poselskiego PZPR, poseł Zygmunt Surowiec w imieniu Klubu Poselskiego ZSL oraz poseł Andrzej Bondarewski w imieniu Klubu Poselskiego SD. (Wystąpienia podajemy oddzielnie).

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu Halina Skibniewska. Kontynuowano dyskusję poselską. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Nowy ważny krok

(P) „Nowy, ważny krok na drodze rozwoju demokracji socjalistycznej” — tak określił ideę powołania przy radach narodowych komitetów kontroli społecznej poseł Zdzisław Zandarowski (PZPR). I o to w istocie chodzi. Chodzi o zwiększenie udziału ludzi pracy w rządzeniu, we współdecydowaniu o sprawach kraju, w ponoszeniu odpowiedzialności za tok spraw publicznych.

Mamy rozbudowany system kontroli społecznej. To fakt. Mamy różne formy kontroli: od kontroli komisji rad narodowych, poprzez kontrolę związków zawodowych, organizacji społecznych i spółdzielczych, aż do instytucji zajmujących się rozpatrywaniem i załatwianiem indywidualnych skarg i wniosków obywateli. Ale — mimo to — nie wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego są objęte należytą kontrolą, nie wszędzie i nie zawsze ta kontrola jest sprawna i skuteczna.

Kontrola — to nie tylko szukanie konkretnych braków. Jak zauważył poseł Sylwester Zawadzki (PZPR), „kontrola społeczna musi sięgać głębiej do

Serdeczne podziękowanie za wychowanie młodych pokoleń

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz spotkali się z przedstawicielkami matek polskich



(P) Edward Gierek wita się ze Stefanią Koszewską, rolniczką z Lipiec Reymontowskich. W głębi — Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz. CAF — Zagórz

(P) 26 bm., w dniu Święta Matki Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz serdecznie powitali 53-osobową grupę kobiet reprezentujących różne środowiska zawodowe i regiony kraju, wszystkie pokolenia naszego narodu.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski. Obecni byli kierownicy wydziałów KC: Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki — Zdzisław Andruszkiewicz oraz Pracy Ideowo-Wychowawczej — Jerzy Muszyński. Ruch kobiecy reprezentowała przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich przy OK FJN — Eugenia Kempa.

Kobiety wyróżniające się w pracy zawodowej, robotnicze i rolnicze, pracownice nauki i

oświaty, działaczki społeczne i gospodynie domowe — wszystkie uczestniczki spotkania łączą niezwykłą odpowiedzialność i szczerą rolę społeczną, jaką jest macierzyństwo, wychowanie młodego pokolenia Polaków.

Spotkanie, choć światłeczne, stało się okazją do rzeczowej, serdecznej i szczerzej rozmowy o dniu dzisiejszym i przyszłości kraju, którego oblicze kształtują w ogromnej mierze praca kobiet, ich aktywność zawodowa i społeczna, dbałość o dobro dzieci i rodziny. Uczestniczki spotkania mówiły o swej

drodce życiowej, o odpowiedzialności, jaką przypada kobietom jako współgospodarcom kraju. To poczucie odpowiedzialności towarzyszy im na co dzień w pracy nad pomnażaniem naszego dorobku materialnego i duchowego, w pracy której celem nadrzędnym jest podnoszenie poziomu życia społeczeństwa, każdej polskiej rodziny.

W roku doniosłych dla naszego narodu i państwa jubileuszów nie sposób było oprzeć się refleksji nad drogą Polski do niepodległości, nad rozwojem pierwszego w naszym dziejach państwa ludzi pracy, nad tym, od czego startowaliśmy i co osiągnęliśmy po 33 latach budowania Polski Socjalistycznej. Tym bardziej, że wśród uczestniczek spotkania były przedstawicielki pokolenia kobiet — współtowarzyszek walki o wolność i trudu pierwszych lat powojennych.

Macierzyństwo, codzienna krzątanka kobiet wokół spraw rodziny i domu, radość i troski opiekunki nad dziećmi — to rola, której nadajemy wysoką

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

„Dzień pracownika przemysłu spożywczego” Przedstawiciele zakładów u Piotra Jaroszewicza

(P) Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz — w obecności wicepremiera Józefa Tejchmy — przyjął 26 bm. delegację pracowników przemysłu spożywczego, reprezentującą ponad półmilionową reszce zatrudnionych w zakładach przetwórstwa rolnospożywczego. Spotkanie odbyło się z okazji przypadającego w niedzielę 28 bm. „Dnia pracownika przemysłu spożywczego”.

W skład delegacji wchodził: Bodo Englig — zastępca dyrektora w Szczecińskich Zakładach Drożdżarskich; Jan Basaraba — starszy mistrz w Zakładach Piwowarskich w Okocimie; Józef Chudziński — st. mistrz w chłodni w Rzeszowie; Lucyna Dzielulska — kier. Laboratorium w Zakładach Mleczarskich w Lublinie; Stanisław Ginal — kier. Pracowni Automa-

tyki w Biorze Projektów „Cukroprojekt” w Warszawie; Franciszek Hofman — dyr. Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Bydgoszczy; Alicja Kosik — byrgadziska w Łódzkiej Zakładach Przemysłu Spirytusowego „Polmos”;

Stanisław Kruszniewski — I sekretarz KZ PZPR w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu; Włodzisław Jędrzejewski — gł. mechanik w Przedsiębiorstwie Przemysłu Paszowego w Nowej Soli; Jerzy Lutowski — dyr. Instytutu Przemysłu Żelazniczego w Poznaniu; Adam Maliszewski — byrgadziska w Przedsiębiorstwie „Cukrownie Leszczyńskie”; Stefan Nawrot — mistrz w Zakładach Przemysłu Żelazniczego im. 22 Lipca w Warszawie; Stanisław Rychter — nac. dyr.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe, w ciągu dnia wzrastające do dużego, z przelotnym opadem deszczu lub możliwością burzy. Temp. maks. w dzień ok. 20 st. (PAP)

KALENDARIUM

● Sobota jest 147 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 218 dni, w tym 182 dni robocze.
● Słońce weszło dziś o godz. 4.26, a zaszło o godz. 20.41; w niedzielę wschód godz. 4.25, zachód godz. 20.42.
● Imieniny obchodzą: w sobotę — Magdalena i Jan; w niedzielę — Augustyn i Jaro-mir. (J.I.)

Książę Hasan zakończył wizytę w PRL Spotkanie z prezesem Rady Ministrów

(P) 26 bm. dobiegła końca wizyta oficjalna, jaką złożył w Polsce następca tronu Haszyńskiego Królestwa Jordani, książę Hasan z małżonką.

Tego dnia prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął księcia Hasana.

W czasie spotkania omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem stosunków polsko-jordańskich, ze szczególnym uwzględnieniem problemów gospodarczych.

W rozmowie uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych Eugeniusz Kulaga. Obecni byli ambasadorowie: PRL w Jordanii, Stanisław Ma-

Konsultacja „Życia Warszawy”



(A) 22 maja br. odbyła się w Radomiu telefoniczna konsultacja „Życia Warszawy”. Przy telefonie 232-54 w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej na pytania Czytelników odpowiadał: Janusz Prokopiak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, Roman Macowski — wojewoda radomski, Euzebiusz Ciałota — I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Tadeusz Karwicki — prezydent miasta.

Przez dwie godziny telefon nie milki ani na chwilę. Dzwonili mieszkańcy Radomia, województwa radomskiego, raz po raz włączali się do centrali międzymiastowa — konsultacja przeradzała się często w ogólną gospodarską dyskusję. Rozmówcy poruszali najbardziej istotne problemy, jakimi żyje radomski region, który przed trzema laty awansował do rangi województwa.

Dziś na str. 5 zamieszczamy pierwszą część relacji z radomskiej konsultacji. Drugą jej część zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Życia Warszawy”.

Konsultacja radomska jest już szóstą z kolei konsultacją zorganizowaną przez naszą redakcję. Trzy z nich — białostocka, olsztyńska i krasińska — odbyły się w „Życiu Warszawy” — do redakcji dzwonił Czytelnik z całego kraju z pytaniami dotyczącymi rozwoju poszczególnych województw; kolejne — w Olsztynie i Częstochowie były, tak jak radomska, konsultacjami wyjazdowymi.

Na łamach naszej gazety będziemy prezentować kolejne województwa, przedstawiać ich osiągnięcia i problemy do rozwiązania, będziemy także wracać do tych województw, w których konsultacje już się odbyły. Podczas tych spotkań gospodarze województwa powiedzą w jaki sposób zostały załatwione sprawy poruszone w czasie konsultacji, będzie także okazja do kontynuacji wspólnego dialogu o wspólnych problemach. (lat)

Radzieckie propozycje rozbrojeniowe

Wystąpienie min. Gromyki na specjalnej sesji ONZ

NOWY JORK (PAP). Radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko wygłosił w piątek przemówienie na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ obradującego w Nowym Jorku nad sprawami rozbrojenia.

Na wstępie radziecki minister podkreślił, że nie ma obecnie w międzynarodowej polityce problemu ważniejszego niż powstrzymanie wyścigu zbrojeń i doprowadzenie do rzeczywistego rozbrojenia. Losy wszystkich (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 10

Nagroda UNESCO dla „Pafawagu”

(P) W Sali Rycerskiej wrocławskiego ratusza odbyła się 26 bm. uroczystość wręczenia międzynarodowej nagrody „Prix de Promotion Internationale de l'Industrie” przyznanej Fabryce Wagonów „Pafawag” przez Międzynarodowy Instytut do spraw Promocji i Prestiżu, działający przy UNESCO. Wreczanie nagrody dokonał członek honorowy instytutu Jean Chamant.

Nagrodę tę przyznano „Pafawagowi” za całokształt działalności społeczno-gospodarczej w latach 1945—1977, a szczególnie za znaczący udział w budowie i rozwoju przemysłu środków transportu kolejowego, rozbudowę szkolnictwa zawodowego, stworzenie założeń dużych możliwości awansu zawodowego i społeczne oraz za systematyczne polepszenie tej warunków socjalno-bytowych.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 4



PRZEDSTAWIAMY: tych, których nazwisk nie spotyka się w gazecie, a dzięki pracy których możemy czytać m.in. „Życie Warszawy”, czyli grupę wyróżniających się pracowników Prasowych Zakładów Graficznych z ul. Marszałkowskiej. Stoją od lewej: Andrzej Mioduszeński — fotograf chemigrafii, Kazimierz Bruździak — konserwator maszyn, Andrzej Czereszko — maszynista, Stanisława Maliszewska — introligatorka, Ireneusz Mirgos — główny energetyk, Kazimierz Wiśniewski — zecer i Jan Sulecki — linotypista. („Dzień drukarza” — czytaj komentarz na str. 4)

Fot. Ryszard Przedworski

„Maturzyści — 78”

Do 24 czerwca przyjmujemy prace na polonistyczny konkurs „Życia”

(A) Kto z tegorocznych absolwentów średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych sięgnie po laury w jubileuszowym już, po raz piąty organizowanym konkursie „Życia Warszawy” na najlepsze prace maturalne z języka polskiego? Komu przypadną tytuły „Maturzystów — 78” wraz z wieloma cennymi nagrodami?

Rzecz jasna, zdecydowały o tym same prace zgłoszone do naszego konkursu, zaprezen-

towana w nich wiedza i ogólny poziom intelektualny autorów, a także sposób omó-

wienia tematów i styl, piękno języka, w jakim zostały napisane. Bo prace maturalne są już napisane, są też już ocenione przez szkolne komisje egzaminacyjne. Czekamy więc na te najlepsze, płatkowe, najbardziej interesujące i oryginalne, najtrafniej odzwierciedlające zainteresowania i uduchowienia maturzystów oraz wkład pracy ich nauczycieli polonistów.

W czterech poprzednich edycjach konkursu, w latach 1974—77, otrzymaliśmy co roku po ok. 200 prac z całego kraju, zarówno z miast wojewódzkich, jak i z mniejszych miejscowości i wsi. Autorami prac byli przeważnie absolwenci II liceów ogólnokształcących. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Wojna francusko-pruska, narodowy Rzeszy Niemieckiej, wprowadzając zaszczeka na przełomie XIX i XX wieku poważne kryzysy międzynarodowe i alarmy wojenne, zaważyły w sposób szczególny na francuskiej myśli politycznej. Toteż w warunkach zagrożenia przez Rzeszę, po utracie dwóch prowincji francuskich Alzacji i Lotaryngii — Francja nie mogła pozwolić sobie na odgrzebywanie sprawy polskiej, prowokowanie Rosji, a więc działanie na rzecz zbliżenia Rosji i Niemiec; wręcz odwrotnie — rozum polityczny nakazywał jej dążyć do zbliżenia z Rosją będącą przeciwwagą dla imperialistycznych dążeń Niemiec i ich sojusznika — Austro-Węgier.

DOKOŃCZENIE
NA STR. 6

ROK 1918

Prof. dr hab. WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI

W 60-lecie odzyskania niepodległości „Życie Warszawy” publikuje fragmenty nowej książki prof. dr hab. Włodzimierza T. Kowalskiego pt. „Rok 1918”, która jesienią br. ukaze się nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.

Pierwszy fragment zamieściliśmy w numerze sobotnio-niedzielnym 20—21 maja. Dziś kolejny edytnik.

Sojusznicy Rosji na Zachodzie w pierwszych latach wojny nie przejawiali żywego zainteresowania sprawami polskimi, a zwłaszcza sprawą odbudowy niepodległego państwa polskiego. Toteż rozmaite inicjatywy niepodległościowe polskich kół politycznych o orientacji na państwa „ententy” a podejmowane w cieniu przymierza tych krajów z Rosją, nie miały konstruktywnego rezonansu. Było to szczególnie widoczne w Paryżu, gdzie każde skrzywienie usti ambasadora carskiej Rosji przerabowało rozmowę na tematy polskie.

Francja uznawała sprawę polską za wewnętrzną sprawę Rosji i nie zamierzała czynić niczego, co w jakiejś mierze mogło osłabić sojusz rosyjsko-francuski, wpływając na wysiłek Rosji w wojnie z państwami centralnymi.

Taka postawa Francji była nie tylko koniecznością dyktowaną przez wymogi polityki bieżącej, odzywały się tutaj skutki przewrotu, jaki dokonał się w polityce francuskiej w ogóle, a w stosunku do Polski w szczególności, po klęsce poniesionej w wojnie z Niemcami w roku 1870 i po proklamowaniu w 1871 r. Rzeszy Niemieckiej.

Posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Lepsze wyposażenie rolnictwa oraz zaangażowanie służb rolnych i rolników warunkiem realizacji zadań Informacja ministra Leona Kłonicy

Obecny plan 5-letni zakłada do 1980 r. wzrost globalnej produkcji rolniczej o 16–19 proc., w tym o wiele szybsze przyspieszenie rozwoju produkcji roślinnej, bo aż o 20–23 proc. Ostatnie lata, a zwłaszcza rok 1976 i 1977, były w rolnictwie szczególnie trudne. Wynikało to z wyjątkowo niepomyślnych warunków klimatycznych, a także niekorzystnych wpływów i zmian zachodzących na rynku międzynarodowym. Na skutek tych niepomyślnych warunków nasze rolnictwo nie było w stanie wykonać przewidzianych w planie zadań.

Niewykonanie zadań planowych wymaga od całego rolnictwa przyspieszenia tempa wzrostu produkcji w pozostałym czasie bieżącej pięcioletki. Stąd plan na 1978 rok, w stosunku do roku 1977, zakłada wzrost produkcji globalnej o 6,1 proc., w tym roślinnej o 4,4 proc. Ze zrozumiałych względów zaniała ta są bardzo napięte, zwłaszcza w odniesieniu do produkcji roślinnej, która zagwarantować musi bazę paszową do dalszego rozwoju produkcji zwierzęcej.

Mimo trudnych warunków jesienia ubiegłego roku — o czym mówiliśmy niejednokrotnie — zostało zasiane zboż o 100 tys. ha więcej niż w roku poprzednim oraz rzepak o 15 tys. ha, więcej niż wynosił jego obszar zbioru w 1977 r.

Względniejąc powierzchnię obsadzoną jesienią oraz straty wynikające z wymagalności (które w tym roku okazały się niewielkie) do zasiewu sadzenia wiosennego pozostało około 9 mln ha, z czego 3,3 mln ha zbożem jarym.

Resort rolnictwa, jednostki prowadzące usługi i służba rolna skoncentrowały uwagę przede wszystkim na zorganizowaniu terminowych dostaw nasion zboża jarych i sadzeńkowi ziemniaków, nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, a także na sprawnym zakończeniu remontów maszyn rolniczych i zapewnieniu właściwego serwisu technicznego w czasie trwania kampanii.

Wobec poniesionych w ubiegłym roku strat w zbiorze nasion dokonaliśmy wieloletniej wysiłku na rzecz starannego przygotowania materiału siewnego i możliwości pełnego pokrycia zapotrzebowania. Zostały przekroczone planowane ilości kwalifikowanych nasion pszenicy jarej i jęczmienia jarego.

Do pokonania mieliśmy również kłopoty wynikające z braku dostatecznej ilości nawozów mineralnych, spowodowane nierytmicznością dopływu gazu do ich produkcji i przerwami w dostawach prądu. Jednak dzięki na czas podjętym jeszcze w marcu decyzjom rządu w zakresie optymalnego pokrycia potrzeb w surowce przemysłu nawozowego oraz importu ponad 20 tys. ton czystego składnika, zapotrzebowanie rolnictwa w nawozy, zwłaszcza azotowe, uległo poprawie. Rolnictwo powinno otrzymać w bieżącym roku nasion azotowych o 3 t. więcej niż w roku ubiegłym.

Jednocześnie podjęliśmy wszystkie niezbędne działania na rzecz dalszej poprawy w racjonalnym gospodarowaniu ich zasobami.

Więcej przemysłowych środków produkcji

Podjęmowane przez rząd działania na rzecz zwiększenia przemysłowych środków produkcji dla rolnictwa pozwoliły w roku bieżącym zwiększyć ilość podstawowych maszyn do prac wiosennych. Przyrost ciążników w stosunku do roku ubiegłego wyniósł prawie 9 proc., siewników do buraków ponad 11 proc., siewników do kukurydzy przeszło 14 proc., sadzeńkowi do ziemniaków ponad 11 proc., roztrząsaczy do obornika prawie 16 proc., wzrosły także dostawy oryśkiewaczy ciążników.

Specjalna uwaga zwróciła się na terminowe przygotowanie i akcję wiosennej ciążników i maszyn rolniczych, które wskutek trudnych w ubiegłym roku warunków eksploatacji otrzymały w około 20 proc. więcej zużycie niż w przeciętnym roku.

Podkreślić należy również zwiększony udział jednostek gospodarczych kół rolniczych w tegorocznych pracach polowych. Spółdzielnie kół rolniczych, które zamówienie na usługi rozpoczęły zbierać już w okresie jesienno-zimowym, wykonywały więcej niż w roku ubiegłym prace siewnych. Podjęte w porę działania organizacyjne na rzecz starannego przygotowania wiosennej kampanii siewnej i poczynione wysiłki, by możliwie dobrze zaopatrzyć rolnictwo w środki produkcji pozwoliły, mimo niesprzyjających i w bieżącym roku warunków atmosferycznych, zakończyć wiosenne prace polowe i siewy w czasie stosunkowo nieznacznie przekraczającym średnie terminy wieloletnie.

Pomyślny przebieg akcji siewnej

Według wstępnych szacunków zboża jare zasiano na powierzchni około 3,4 mln ha, tj. z 13 dni zależenia. W kilkunastu województwach zadania wykonano z nadwyżką, natomiast

w niektórych rejonach nie można było zrealizować w pełni. W takich przypadkach, rolnicy dążyli do jak najbardziej efektywnego wykorzystania gruntów podejmowali skuteczne decyzje obsiewu tych arealów roślinami pastewnymi.

W pełni wykonywali swoje zadania, odnośnie zasiewu zboża jarego, rolnicy województwa łódzkiego, którzy w tym roku wykazali się wieloletnim sukcesem w produkcji. Dzięki wysokiej mobilności gospodarstwa te z zasady wcześniej przystępowały do prac i szybciej je wykonywały, dając swoim przykładem, a w wielu przypadkach i pomocą techniczną, pozytywny wpływ na przebieg całej akcji siewnej.

Według wstępnych szacunków buraki cukrowe zasiano na 93 proc. przewidzianej powierzchni. Jest to ponad 30 tys. ha więcej niż w roku ubiegłym. Obecnie rolnicy skoncentrowali się na zakończeniu siewu kukurydzy oraz sadzeniu ziemniaków po poplonach ozimych.

Główny ciężar przynosi się na prace w ochronie roślin.

Korzystając z okazji pragnę z tej trybuny serdecznie podziękować wszystkim rolnikom, którzy z dużym zaangażowaniem wykorzystywali każdą chwilę do kontynuowania zabiegów uprawowych i siewów w tegorocznej trudnej kampanii wiosennej.

Niech mi też będzie wolno wyrazić uznanie skierowane na adres instytucji współdziałających z ministerstwem rolnictwa i leśnictwa, a zwłaszcza na rzecz pomyślnego przeprowadzenia wszystkich prac wiosennych w rolnictwie. Świadczy to o coraz większym zrozumieniu roli i potrzeb rolnictwa i gospodarki żywnościowej w całokształcie życia gospodarczego kraju. Pragnę również podkreślić duże znaczenie włożonego wysiłku dla pomyślnego przebiegu kampanii siewów ze strony władz wojewódzkich, gminnych organizacji politycznych, urzędów gminnych oraz służby rolniej.

Wydatna pomoc w czasie wiosennej akcji siewnej okazały także prasa, radio i telewizja, które aktywnie współpracowały z Ministerstwem Rolnictwa, przekazywały na bieżąco komunikaty, zalecenia dla służb rolnych oraz producentów.

Równocześnie z bardzo ważnymi bieżącymi pracami w rolnictwie dokonywaliśmy wiosną tego roku kolejnej kontroli rolniczej, użytkowania gruntów rolnych oraz wykorzystania ich możliwości produkcyjnych. Wykazała ona duży postęp w likwidowaniu występujących zjawisk odlegowania i złego gospodarowania na użytkach rolnych.

W trakcie przeprowadzania kontroli podjętych zostało szereg natychmiastowych i profilaktycznych działań, które zmierzają do poprawy gospodarowania, w dostosowaniu do miejscowych warunków na zaniedbanych i słabych gruntach, czy też zagrożonych odlegowaniem. Dowodzi to, że władze wojewódzkie potrafią oraz lepiej uświadamiać przypadki niegospodarności. Nadal jednak istnieje potrzeba nasilenia różnorodnych działań na rzecz poprawy stanu użytkowania gruntów słabo rolniczo wykorzystywanych.

Zakończyliśmy wszystkie podstawowe prace związane z kampanią wiosenną i jesteśmy w przededniu nowej, kolejnej dużej akcji, jaką będzie zbior pierwszy pokosu traw z powierzchni około 2,5 mln ha.

Jakkolwiek w bieżącym roku wegetacja na użytkach zielonych jest opóźniona, to jednak chcemy przez możliwe wcześnie rozpoczęcie zbioru pierwszego pokosu stworzyć warunki do zbierania lepszego drugiego pokosu i powiększenia arealu łak trzosiowych, których obszar w roku bieżącym chcemy zwiększyć do ok. 1 mln ha, tj. o 23 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Do zbioru pierwszego pokosu traw rolnictwo dysponować będzie większą niż w roku ubiegłym liczbą kosiarzek rotacyjnych o około 5,5 tys. sztuk i kosiarzek samobieżnych o ponad 1,5 tys. sztuk. Zwiększono też do prawie 27 tys. sztuk dostawy przetrząsaczy widłowych i przetrząsacz-zgarniarków, jakkolwiek nie pokrywa to w pełni zapotrzebowania ze strony rolników.

Dużą wagę przywiązujemy również do racjonalnego zagospodarowania paszy. Systematycznie wdrażamy nowoczesne metody ich zbioru i konserwacji, w tym przez przyrządzanie kiszonek i sianożętników, które w bieżącym roku chcemy przeznaczyć zbior do ok. 10 proc. powierzchni łak.

Straty w konserwacji i przechowywaniu pasz szacujemy na 23–30 proc. Ograniczenie ich to zarówno istotne źródło zwiększenia zasobów paszowych, jak też zmniejszenie napiecia w imporcie pasz. W tym celu będziemy konsekwentnie realizować w gospodarce rolnej program budowy silosów przynależny wysoka rangę wszystkim przedstawicielom związanym z konserwacją pasz.

Szczególne znaczenie mają kompleksowe usługi świadcone przez spółdzielnie kół rolniczych. Będą one obejmować

większe obszary trwałych użytków zielonych, proces zbioru kłosa i suszenia zielenek, stając się podstawowym czynnikiem postępu w gospodarce paszowej.

Przygotowania do zniw

Kolejna, jedna z najważniejszych kampanii, do której się zbliżamy, będąc zniwami.

Na podstawie dotychczasowego przebiegu wegetacji należy przypuszczać, że zniwa w bieżącym roku mogą być opóźnione oraz wystąpi spóźnienie prac w wyniku równoczesnego sprzętu zboża i rzepaku. W tej sytuacji potrzebne są wyprzedzające, wszechstronne przygotowania, zapewniające sprawne przeprowadzenie zniw. Zwiększa to konieczność przygotowania sprzętu i maszyn, które będą gotowe do pracy w tym czasie. W tym celu potrzebne są wyprzedzające, wszechstronne przygotowania, zapewniające sprawne przeprowadzenie zniw. Zwiększa to konieczność przygotowania sprzętu i maszyn, które będą gotowe do pracy w tym czasie.

Przygotowania do zniw podjęliśmy już po zakończeniu kampanii ubiegłorocznej. W wyniku rozbudowy mocy produkcyjnych przemysłu maszyn rolniczych dysponować będziemy w roku bieżącym większą ilością maszyn zniwnych. Stan kombajnów zbożowych zwiększył się o 23 proc., dzięki czemu stopień zmechanizowania zbioru zboża osiągnie 88 proc., w tym kombajnami 35 proc., tj. o 5 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W całości przeprowadzony będzie kombajnowy zbiór zboża i rzepaku w gospodarstwach ułoczych.

Nie będzie całkowitego rozwiązania zbioru słomy po kombajnach. Wzrost dostaw pras zbierających o 26 proc. i przyrost technologiczny o 19 proc. pozwoli zwiększyć zbiór słomy tymi maszynami w PGR do 70 proc. i w gospodarce chłopskiej do 8 proc. ogólnego arealu zboża.

Obsługa techniczna rolnictwa w czasie kampanii zniwnych będzie sprawować ponad 27 tys. warsztatów i stałych punktów konserwacyjnych.

Z akcji zniwną ściśle związane wykonanie tych wszystkich uprawek pozbawionych, które mają na celu poprawę właściwości gleby oraz prawidłowej i terminowej przygotowanie roli pod siewy rzepaku i zboża ozimych. Chcemy sprawnie przeprowadzić wykonywanie podorywek po sprzątniętych zbożach, stosując jednocześnie w szerokiej skali wapnowanie gleb. Przewidywane zapasy wapna nawozowego do czasu rozpoczęcia zniw, powinny wynieść ponad 1,5 mln ton w czystym składniku, co pozwoli zwąznować w okresie pozbawionym około 800 tys. hektarów gruntów.

Zabezpieczymy również na okres pozbawionym około 35 tys. ton nasion roślin pozbawionych, tj. prawie czterokrotnie więcej niż sprzedano w roku ubiegłym.

Dażymy też do zapewnienia uczestnictwa w pracach zniwnych jak największej liczby członków rodzin poprzez odciążenie ich od opieki nad dziećmi. Przyjmując się zorganizowanie w bieżącym roku więcej sezonowych przedszkoli i dziecińców dla dzieci pracowników gospodarstw ułoczych i indywidualnych.

Liczymy, tak jak zawsze w przypadkach trudnych zniw, na pomoc ze strony wszystkich wyrobowanych sojuszników rolnictwa.

Pragnę poinformować, że dla zabezpieczenia sprawnego obsługi ludności rolniczej w okresie intensywnych prac polowych handel wiejski opracował wojewódzkie i gminne programy działania. W przygotowaniach tych zwróciliśmy szczególną uwagę na uzupełnienie wyposażenia sklepów wiejskich, zakwalifikowanie harmonogramów dostaw towarów oraz dostosowanie godzin pracy sklepów do lokalnych warunków i potrzeb miejscowej ludności.

Podjęto również działania zapobiegające sprawnemu przebiegu zniw.

Konieczne — min. L. Kłonica wyraził przekonanie, że również w nadchodzących kampaniach sprawną organizacją, lepsze wyposażenie rolnictwa oraz zaangażowanie służb rolnych i samych rolników pozwolą na dobrą realizację założonych zadań. (PAP)

Rozszerzenie zasad demokracji socjalistycznej Sprawozdanie komisji: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych przedstawione przez pos. Sylwestra Zawadzkiego (PZPR)

Przypominając, że inicjatywa powołania Komitetów Kontroli Społecznej, z którą wystąpił i sekretarz KC PZPR Edward Gierek w referacie Biura Politycznego na II Krajowej Konferencji PZPR, znalazła skonkretyzowany wyraz w projekcie nowelizacji ustawy o radach narodowych wniesionym przez Radę Państwa — posł stwierdził, że ze względu na znaczenie projektu ustawy dla realizacji w życiu codziennym zasad demokracji socjalistycznej, wojewódzkie zespoły poselskie przeprowadziły zgodnie z zaleceniem Prezydium Sejmu liczne konsultacje w środowiskach miejskich i wiejskich, włączając do dyskusji nad projektem szeroki krąg związków, społeczny, gospodarczy, zakładów pracy i instytucji, działaczy samorządu mieszkańców i P.N. Ponadto przeprowadzono konsultacje z członkami prezydium rad narodowych, komisarzami WRN, przedstawicielami sądownictwa, prokuratury oraz z różnymi środowiskami społecznymi.

Zainteresowanie i poparcie społeczne

Konsultacja zacytowała bardzo szerokie kregi, czego efektem było ok. 300 postulatów, opinii, a także skonkretyzowanych propozycji poprawek.

Projekt powołania Komitetów Kontroli Społecznej spotkał się w dyskusji z dużym zainteresowaniem i szerokim poparciem społecznym.

Komitet Kontroli Społecznej mają być przede wszystkim: 1) animatorami kontroli społecznej, a więc organami inspirowanymi jej działaniem wówczas, gdy nie wykazuje należytej aktywności, 2) inicjatorami powołania organów kontroli społecznej i tworzenia warunków dla ich działalności wówczas, gdy z różnego rodzaju powodów nie zostały jeszcze na danym terenie powołane.

Koordinatorami działania organów kontroli społecznej, wpływającymi na kierunek ich działania i jego efektywność, na najniższym poziomie będą rolnicy, którzy w tym zakresie potrzebami społecznymi, 3) organami — zobowiązanymi przede wszystkim do zabezpieczenia skuteczności kontroli społecznej, a zwłaszcza zabezpieczającymi egzekwowanie wniosków i zaleceń pokontrolnych.

Komitet powinien przede wszystkim inspirować i inicjować na danym terenie organ kontroli społecznej, a jeśli chodzi o bezpośrednie przeprowadzanie działań kontrolnych, to jedynie w uzasadnionych przypadkach (np. ze względu na nagłość sprawy) może powołać dożadne zespoły kontrolne.

Z prawidłowym ukształtowaniem zadań komitetów łączy się ściśle kwestia wzajemnych stosunków między nimi a koordynowanymi przez nie organami kontroli społecznej. W toku dyskusji występowały z jednej strony sugestie zmierzające do nieograniczonego podlegania tych organów Komitetowi Kontroli Społecznej, a z drugiej — wyrażane były obawy, że takie podporządkowanie grozi zblurokratyzowaniem kontroli społecznej i ograniczeniem inicjatywy jej różnorodnych organów. Podzielając powyższe obawy komisje sejmowe wypowiedziały się za kształtowaniem stosunków między komitetami a organami kontroli społecznej na zasadach partnerstwa, z zachowaniem samorządności każdej z koordynowanych organizacji.

Chodzi o to, aby nie urodzić z dotychczasowego dorobku organów kontroli społecznej, a przede wszystkim, aby go rozwinąć i wzbogacić. Kontrola społeczna jest najbardziej masową formą kontroli. I tak np. w 1978 r. liczba kontroli przeprowadzonych przez komisje rad narodowych wyniosła 57.620. Jeśli chodzi o związki zawodowe, to przeprowadziły one w ub. r. 228 tys. kontroli w zakresie funkcjonowania handlu, gastronomii i niektórych usług.

Stanowi to ilustrację poważnego wkładu organów kontroli społecznej w usuwanie różnych negatywnych zjawisk, a jednocześnie dowód poważnych rezultatów, jakie w tym zakresie

istnieją. O ile bowiem ilość kontroli przeprowadzonych w 1978 r. przez każdą z komisji stopnia wojewódzkiego wynosiła przeciętnie 17, to ilość kontroli przeprowadzanych przez komisje GRN wynosiła przeciętnie 4 w roku. Jeszcze większe rezerwy tkwią w samorządzie mieszkańców miast i wsi oraz w samorządzie spółdzielczym. Pełne wykorzystanie potencjalnych możliwości w zakresie kontroli społecznej będzie podstawowym zadaniem Komitetów Kontroli Społecznej.

Nadrzędna rola rad narodowych

Przechodząc do powołania Komitetów Kontroli Społecznej z systemem rad narodowych i nawiązując do określonej w konstytucji prawnoustrojowej pozycji rad narodowych zarówno jako organów władzy państwowej jak i podstawowych organów samorządu społecznego — mówca wskazał na ich szczególną obowiązkowość w dziedzinie współdziałania z samorządami mieszkańców miast i wsi m.in. w zakresie rozwijania kontroli społecznej. Przypomniawszy przy tym, że rozwój kontroli społecznej i umacnianie rangi rad narodowych zostały ściśle powiązane w referacie Biura Politycznego na II Krajowej Konferencji PZPR.

Projekt ustawy wyraźnie określa nadrzędną rolę rad w stosunku do Komitetów Kontroli Społecznej. Rady narodowe powołują i dokonują zmian w składzie komitetów, powołują przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, uchwalają regulamin i wytyczne dla ich działalności, rozpatrują składek na najniższym raz w roku sprawozdania komitetów. Bieżący nadzór nad działalnością komitetów sprawują prezydium rad narodowych. Ustytuowanie komitetów w ścisłym powiązaniu z prezydiami rad i radami narodowymi daje im możliwość występowania z wnioskami, które mogą być przez rady narodowe przekształcone w obowiązujące akty prawne.

Omawiając rolę, jaką będzie odgrywał przewodniczący komitetu, a zwłaszcza jego funkcje rzecznika kontroli społecznej, posł-sprawozdawca stwierdził, iż w myśl wynikających z konsultacji społecznej postulatów WZP, komisje sejmowe proponują nadać przepisom dotyczącym instytucji przewodniczącego rangę ustawową. Funkcja rzecznika kontroli społecznej jest zupełnie nowa. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że to nowatorskie ujęcie oprócz głosów aprobata i zainteresowania, spowodowało szereg niejasności, a nawet nieporozumień. Powołanie instytucji rzecznika należy rozumieć, jako stworzenie swego rodzaju instytucji odwoławczej, do której będzie mógł się zwrócić organ kontroli społecznej (np. zarządkowe, spółdzielcze lub samorządowe mieszkańców) w przypadku, gdy nie otrzyma odpowiedź na wniosek pokontrolny lub gdy otrzymał wprawdzie odpowiedź, ale nie towarzyszą jej żadne kroki zmierzające do likwidacji sygnalizowanych zaniedbań.

Wstępując projekt uchwały Rady Państwa przewiduje szereg środków prawnych, które w takim przypadku może podjąć przewodniczący jako rzecznik kontroli społecznej. Wśród środków tych należy przykładowo wymienić: żądanie wyjaśnień od władz nadzórnych nad skonkretyzowanymi jednostkami, zwrócenie się w określonych sytuacjach o pomoc organów kontroli państwowej, wystąpienie do właściwych organów o pociągnięcie do odpowiedzialności osób winnych zaniedbań lub naruszenia obowiązków, skierowanie sprawy do NIK, prokuratury, kolegium do spraw wyroczek, wystąpienie o wszczęcie postępowania w celu usunięcia stanu niezgodnego z prawem lub interesem społecznym.

Jak z powyższego wynika, instytucja rzecznika powinna stanowić poważne wzmożenie skuteczności dotychczasowych form kontroli społecznej. Jej wprowadzenie w życie będzie

Nowy ważny krok (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przyczyną określonych zjawisk oraz wyciągać wnioski natury ogólnej, które zapobiegają powstawaniu negatywnych zjawisk.

Projekt ustawy o komitetach kontroli społecznej wywołał ogólną dyskusję. Był przedmiotem licznych konsultacji. Wzbudził szerokie zainteresowanie (czego m.in. dowodem codzienna porcja listów od naszych Czytelników, z których żądaliśmy opublikować zalecenia i skargi). Pozytywnie oceniono relację o przebiegu konsultacji poselskich stwierdził, że rozpoczynając się one od dość krytycznego nastawienia wyborców do nowej formy kontroli społecznej. Dyskutowano o istniejących już różnych organach kontroli społecznej, nie zawsze dobrze i skutecznie wywiązujących się ze swoich zadań i obowiązków, jeszcze jednego „papierowego” organu. Dopiero w trakcie konsultacji pogłębiało się przekonanie, że proponowana forma ogólnonarodowej kontroli społecznej, związana z radami narodowymi, odpowiednio reprezentatywna społecznie i wyposażona w skuteczne środki działania, może być celowa i potrzebna.

Zarówno dyskusja, która towarzyszy powstaniu Komitetów Kontroli Społecznej, jak i fakt powołania tych komitetów przez rady narodowe wszystkich stopni (co nastąpić powinno w ciągu najbliższych miesięcy) przyczyniły się do ożywienia kontroli społecznej. Takie nadzieje wyraził Wysoki Izba, czemu wyraz dawał posłowie we wczorajszej debacie. Wprawdzie kontrola społeczna nie dysponuje tymi warunkami co kontrola państwowa (fachowa wiedza specjalistycznych kontrolerów, ich wieloletnie doświadczenie, znajomość przepisów prawnych) to jednak dysponuje ona cechami takimi, które czynią z niej niezastąpioną. Są nimi: uźródłowienie na sprawną ludzką, spojrzenie na działalność organów państwowych z pozycji obywatela i oceny skutków społecznych, niezależność służbowa, dysponowanie środkami presji społecznej i wreszcie — masowa skala (w 1977 roku np. kontrolerzy związków przeprowadzili 228 tys. kontroli w sklepach, gastronomii i w punktach usługowych).

Koordinowanie, inspirowanie kontroli społecznej, a także dążenie do egzekutywności wniosków pokontrolnych, to główne zadania Komitetów Kontroli Społecznej. Komitetów, których, jak zauważył posł Zygmunta Świrskiego (ZSL), „nie trzeba będzie poszukiwać. Powinny one występować wszędzie, do którego każdy łatwo trafi — drogą, a wszystkich szeroko otwartą. Trafi zarówno ze skargą, zażaleniem, interwencją, jak też z samoradną inicjatywą, wnioskiem, propozycją zmierzającą do poprawy istniejącego stanu rzeczy, do likwidacji „postępczego zła”.

Nader istotne jest to — o czym mówił posłowie — kto będzie w tych Komitetach kontroli społecznej. Stąd poselskie postulaty, aby przyszłe komitety były kierowane przez ludzi, którzy wykonują powierzone im zadania w sposób możliwie najlepszy, aby rzecznik kontroli społecznej był człowiekiem „powszechnego zaufania, który nie zlekceważy żadnego wniosku obywatelskiego, żadnego sygnału o zjawiskach niekorzystnych, żadnej krytyki obywatelskiej”.

Śa to życzenia, bez wypełnienia których — jak powiedział jeden z posłów — całą myśl ustawy może pozostać martwą. A więc tak jak zawsze i wreszcie — wszystkim zależy od ludzi.

RYSZARDA KAZIMERSKA

Posiedzenia klubów poselskich

(P) 26 bm. przed posiedzeniem Sejmu, odbyło się przedwznowienie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babucha zebranie Klubu Poselskiego PZPR, na którym omówiono sprawę związane z porządkiem dziennym posiedzenia.

Klub Poselski ZSL oraz Klub Poselski SD również omówiły tego dnia na swych zebraniach sprawy dotyczące porządku obrad Sejmu. (PAP)

Nowy ważny krok (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przyczyną określonych zjawisk oraz wyciągać wnioski natury ogólnej, które zapobiegają powstawaniu negatywnych zjawisk.

Projekt ustawy o komitetach kontroli społecznej wywołał ogólną dyskusję. Był przedmiotem licznych konsultacji. Wzbudził szerokie zainteresowanie (czego m.in. dowodem codzienna porcja listów od naszych Czytelników, z których żądaliśmy opublikować zalecenia i skargi). Pozytywnie oceniono relację o przebiegu konsultacji poselskich stwierdził, że rozpoczynając się one od dość krytycznego nastawienia wyborców do nowej formy kontroli społecznej. Dyskutowano o istniejących już różnych organach kontroli społecznej, nie zawsze dobrze i skutecznie wywiązujących się ze swoich zadań i obowiązków, jeszcze jednego „papierowego” organu. Dopiero w trakcie konsultacji pogłębiało się przekonanie, że proponowana forma ogólnonarodowej kontroli społecznej, związana z radami narodowymi, odpowiednio reprezentatywna społecznie i wyposażona w skuteczne środki działania, może być celowa i potrzebna.

Zarówno dyskusja, która towarzyszy powstaniu Komitetów Kontroli Społecznej, jak i fakt powołania tych komitetów przez rady narodowe wszystkich stopni (co nastąpić powinno w ciągu najbliższych miesięcy) przyczyniły się do ożywienia kontroli społecznej. Takie nadzieje wyraził Wysoki Izba, czemu wyraz dawał posłowie we wczorajszej debacie. Wprawdzie kontrola społeczna nie dysponuje tymi warunkami co kontrola państwowa (fachowa wiedza specjalistycznych kontrolerów, ich wieloletnie doświadczenie, znajomość przepisów prawnych) to jednak dysponuje ona cechami takimi, które czynią z niej niezastąpioną. Są nimi: uźródłowienie na sprawną ludzką, spojrzenie na działalność organów państwowych z pozycji obywatela i oceny skutków społecznych, niezależność służbowa, dysponowanie środkami presji społecznej i wreszcie — masowa skala (w 1977 roku np. kontrolerzy związków przeprowadzili 228 tys. kontroli w sklepach, gastronomii i w punktach usługowych).

Koordinowanie, inspirowanie kontroli społecznej, a także dążenie do egzekutywności wniosków pokontrolnych, to główne zadania Komitetów Kontroli Społecznej. Komitetów, których, jak zauważył posł Zygmunta Świrskiego (ZSL), „nie trzeba będzie poszukiwać. Powinny one występować wszędzie, do którego każdy łatwo trafi — drogą, a wszystkich szeroko otwartą. Trafi zarówno ze skargą, zażaleniem, interwencją, jak też z samoradną inicjatywą, wnioskiem, propozycją zmierzającą do poprawy istniejącego stanu rzeczy, do likwidacji „postępczego zła”.

Nader istotne jest to — o czym mówił posłowie — kto będzie w tych Komitetach kontroli społecznej. Stąd poselskie postulaty, aby przyszłe komitety były kierowane przez ludzi, którzy wykonują powierzone im zadania w sposób możliwie najlepszy, aby rzecznik kontroli społecznej był człowiekiem „powszechnego zaufania, który nie zlekceważy żadnego wniosku obywatelskiego, żadnego sygnału o zjawiskach niekorzystnych, żadnej krytyki obywatelskiej”.

Śa to życzenia, bez wypełnienia których — jak powiedział jeden z posłów — całą myśl ustawy może pozostać martwą. A więc tak jak zawsze i wreszcie — wszystkim zależy od ludzi.

RYSZARDA KAZIMERSKA

Posiedzenia klubów poselskich

(P) 26 bm. przed posiedzeniem Sejmu, odbyło się przedwznowienie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babucha zebranie Klubu Poselskiego PZPR, na którym omówiono sprawę związane z porządkiem dziennym posiedzenia.

Klub Poselski ZSL oraz Klub Poselski SD również omówiły tego dnia na swych zebraniach sprawy dotyczące porządku obrad Sejmu. (PAP)

POSELSKA DEBATA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

pos.

Zofia Giszczon

(PZPR)

Posłanka wskazała, iż obok przykładów solidnej, uczciwej pracy i właściwych postaw obywatelskich spotykamy się również niejednokrotnie z przejawami nieuczciwości, braku poczucia obowiązku i niegospodarności. Przeciwdziałanie takim niewłaściwym postawom jest naszym społecznym obowiązkiem i należy do tradycji zakładów przemysłu wieloletniego w Bielsku-Białej, w których pracują — stwierdziła posłanka.

Postępując się tym konkretnym przykładem wskazała ona, iż dzięki temu właśnie w starym, liczącym 130 lat, zakładzie stworzone zostały właściwe warunki pracy załogi i dobre warunki socjalne. Społeczne kontrole przyczyniły się do zmniejszenia toksyczności, zapylenia i balasu.

pos.

Zbigniew Czajkowski

(bezp. „PAX”)

Wyrażając w imieniu Koła Poselskiego „PAX” poparcie dla projektu ustawy, posł zwrócił

uwagę na znaczenie konsultacji społecznych, poprzedzających wydanie tego aktu ustawodawczego, jako godną podkreślenia metodę wprowadzania w życie nowych, pogłębiających się form demokracji socjalistycznej. Wdrażając w życie postanowienia uchwały — stwierdził — należy zwrócić szczególną uwagę na skład Komitetów Kontroli Społecznej, ich reprezentatywność, a także sposób działania. Ważne jest bowiem, aby komitety nie zamieniały się w biura skarg i zażaleń — ale mogły podjąć głębszą analizę występujących w naszym życiu negatywnych zjawisk i zasugerować sposoby ich najskuteczniejszego rozwiązywania. Zdaniem posła, komitety powinny szczególnie u-

ważnie badać społeczne skutki podejmowanych przez rady narodowe uchwał.

pos.

Barbara Dębicka

(bezp.)

Podany pod dyskusję projekt uchwały o powołaniu Komitetów Kontroli Społecznej przy radach narodowych spotkał się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa — stwierdziła posłanka. — Przyznając tym komitetom funkcję koordynatora wszystkich ogniw kontroli społecznej przyczyni się do szybkiego upowszechnienia najlepszych doświadczeń w eliminowaniu dotychczasowych niedociągłości i braków, które często powstają z przyczyn subiektywnych.

Bogate doświadczenia w działalności kontrolnej, która w

efekcie przyczynia się do usprawnienia i polepszenia pracy instytucji usługowych i placówek handlowych, mają samorządy mieszkańców. Do komitetów społecznych powinni wejść ludzie z pasją, posiadający bogate doświadczenia i potrafiący nie tylko usuwać mankamenty naszego życia, lecz również przeciwdziałać możliwości ich powstawania przez działalność profilaktyczną i wychowawczą.

pos.

Stanisław Kowalczyk

(ZSL)

Wysoką rangę Komitetów Kontroli Społecznej — oświadczył posł — podkreśla fakt ścisłego ich powiązania z radami narodowymi. Powołanie do życia tych komitetów będzie

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

POSELSKA DEBATA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)
dzie miało szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju wsi i produkcji rolniczej, dla ożywienia życia społecznego w środowisku wiejskim. Wskazując na konkretne zadania tych komitetów w działalności na wsi, poseł podkreślił, że często spotykamy się tam jeszcze z przejawami nieszanowania czasu rolnika,

zbytnim sformalizowaniem wielu jego kontaktów i transakcji w punktach skupu itp.
Dlatego też liczyć się będzie każda inicjatywa komitetów kontroli społecznej, zmierzająca do poprawy tych warunków, do usprawnienia szeroko rozumianej obsługi producentów wiejskich. Trzeba jednak zadbać, aby w skład komitetów

kontroli społecznej weszli ludzie zaangażowani, potrafiący szybko reagować na wszelkie nieprawidłowości w działalności gospodarczej i społecznej.

pos.

Wacław Auleytnier
(bezp. „Znak”)

Od samego początku swego istnienia — komitety muszą mieć wysoki autorytet społeczny — oświadczył poseł w imieniu Koła Posłów „Znak”. Ich powołanie stwarza szansę wywołania aktywności społecznej wielu Polaków. Mówca skoncentrował następnie uwagę na warunkach skutecznej działalności komitetów kontroli społecznej — podkreślając m.in. konieczność podejmowania przez nie autentycznych problemów społecznych oraz konsekwentnego egzekwowania realizacji wniosków pokontrolnych. Istotne jest, aby skład komitetów kontrolnych był reprezentatywny, by wchodził do ich obywateli, którzy są wysoce aktywni i cieszący się wysokim autorytetem i zaangażowaniem.

Wiele uwagi mówca poświęcił inspiratorskiej i koordynacyjnej roli komitetów kontroli społecznej oraz sprawom szybkiego i właściwego ich startu w życiu społecznym naszego kraju.

pos.

Paweł Dąbek
(PZPR)

Kontrola społeczna — stwierdził poseł — realizowana jest w kraju poprzez różne organizacje społeczne i samorządowe. Brak koordynacji w wykonywaniu tej kontroli, a także zbyt słabe jej powiązanie z radami narodowymi — wpływały na stosunkowo małą jej skuteczność. Problem ten zostanie rozwiązany przez powołanie komitetów kontroli społecznej, które — usytuowane przy radach narodowych — będą mogły kon-

sekwentnie egzekwować swoje zalecenia i koordynować działalność innych organów kontroli społecznej.

W tym celu komitety powinny aktywnie współpracować ze wszystkimi instytucjami samorządu społecznego, który skupia licznych, doświadczonych i ofiarnych działaczy, a także z organami kontroli państwowej i zawodowej.

Dzięki temu komitety kontroli społecznej staną się także szkołą wychowania obywatelskiego, instytucją, poprzez którą można będzie pogłębić wpływ społeczeństwa na rozwój i zarządzanie krajem.

pos.

Kazimierz Morawski
(bezp. ChSS)

Wyrażając w imieniu Koła Posłów ChSS poparcie dla przedstawionego projektu ustawy, poseł stwierdził, że główny temat obrad dotyczący kontroli społecznej koncentruje w sobie wiele istotnych spraw polskiego życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Mówiąc o zadaniach komitetów kontroli społecznej, które niebawem podejmą działalność — podkreślił wagę stworzenia odpowiedniego klimatu sprzyjającego rozwojowi tej formy kontroli.

Jednakże — stwierdził — nawet najlepiej funkcjonujące instytucje kontrolne nie są w stanie zastąpić poczucia odpowiedzialności i obywatelskiej samodyscypliny. Stąd szczególne znaczenie ma działalność wychowawcza z różnych ośrodków naszego życia społecznego — w tym także Kościoła — a zmierzająca do kształtowania moralności społecznej, zaangażowanych i obywatelskich postaw.

pos.

Jerzy Kusiak
(PZPR)

Poseł stwierdził, że w okresie minionych ponad 30 lat wła-

dy ludowej wykształciło się wiele różnorodnych form społecznej kontroli. Działalność rad narodowych, zwłaszcza ich komisji — powiedział poseł — dostarcza codziennie konkretne przykłady ich oddziaływania na pracę terenowej administracji, na realizację planów społeczno-gospodarczego rozwoju regionu, na usuwanie i przeciwdziałanie trudności i zaniedbań.

Wiele negatywnych zjawisk ujawnianych przez społeczność zawodową kontrolę nie jest jednak w porę usuwanych. W tych samych sprawach i wnioskach wracać trzeba niejednokrotnie po miesiącach, a nawet latach.
Powołanie komitetów kontroli społecznej pozwoli objąć tą kontrolą w skoordynowany sposób wszystkie dziedziny naszego życia, zwielokrotniając zarazem skuteczność tego działania.
Po zakończeniu poselskiej debaty Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o radach narodowych.

Przewodniczący obrad objął wicemarszałek Sejmu — Piotr Stefanski.

Z kolei Sejm rozpatrzył rządowe projekty ustaw: o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu oraz o utworzeniu Głównego Komitetu Turystyki. Sprawozdanie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej w tej sprawie przedstawił pos. Henryk Rafalski (ZSL) (omówienie wystąpienia zamieszczamy oddzielnie).

pos.

Ryszard Janusz Bender
(bezp. „Znak”)

Poseł wyraził wątpliwość, czy należy obecnie tworzyć odrębny centralny organ do spraw turystyki — stwierdzając, iż jego zdaniem jest to jeszcze przedwczesne.

Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu Głównego Komite-

tu Kultury Fizycznej i Sportu oraz ustawę o utworzeniu Głównego Komitetu Turystyki.

Odpowiedzi na interpelacje

W ostatnim punkcie porządku obrad Izba wysłuchała odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

Pos. Mieczysław Derejski (ZSL) zwrócił się w interpelacji o rozpatrzenie możliwości zwiększenia nakładów inwestycyjnych dla Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Kielcach oraz wprowadzenia odpowiednich rozwiązań prawnych, umożliwiających SKR-om finansowanie zadań modernizacyjno-adaptacyjnych o wartości kosztorysowej do 5 mln zł i wykonania ich systemem gospodarczym ze środków inwestycyjnych, a nie obrotowych.

Pos. Czesław Madry (ZSL) podniósł problem wykorzystania w gospodarstwach chłopskich częściowo wyeksploatowanego sprzętu z gospodarstw uposażonych. Zorganizowanie sprawnego obrotu tymi maszynami i urządzeniami pozwoliłoby — zdaniem posła — na złagodzenie deficytu sprzętu rolniczego do czasu zwiększenia jego produkcji, a tym samym przyczyniłoby się do intensyfikacji produkcji rolnej.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów łączną odpowiedź na obie interpelacje udzielił minister rolnictwa — Leon Kłonica. Poinformował on o decyzjach rządu, które stwarzają warunki do przyspieszenia realizacji inwestycji kontynuowanych w rolnictwie oraz prac modernizacyjnych i związanych z tym inwestycjami w budownictwie gospodarczym na mocy uchwały o NPSG na 1978 r. prowadzić można ze środków przeznaczonych na remonty.

Decyzją Prezydium Rządu od przyszłego roku będą znacznie wzrastać nakłady inwestycyjne na rozwój zaplecza technicznego SKR.
Już w tym roku stało się możliwe zwiększenie dla WZKR Kielce o prawie 100 mln zł nakładów na inwestycje kontynuowane. Kwota ta zbliża sumę nakładów do propozycji zawartych w interpelacji.

Nawiązując do problemu obrotu maszynami rolniczymi, które z różnych względów są wycofywane z eksploatacji w gospodarstwach uposażonych, min. L. Kłonica poinformował, że w ub. r. wycofano średnio ok. 10 proc. maszyn z gospodarstw uposażonych. Ponad połowę tego sprzętu sprzedano rolnikom indywidualnym. W zorganizowanym systemie odprowadzania indywidualne zakupy w ciągu ostatnich 3 lat ok. 26 tys. ciągników, 22 tys. traktorów, 4 tys. kombajnów zbożowych, 12 tys. sianokosiarzy, 13 tys. młocarni i wiele innych maszyn. L. Kłonica poinformował, że przygotowywane są, wspólnie przez Ministerstwo Rolnictwa i CSRR „Samopomoc Chłopska”, dalsze posunięcia zmierzające do usprawnienia obrotu maszynami użytkowymi, które uwzględniają wnioski zawarte w interpelacji oraz propozycje rolników.

Kolejna interpelacja — wniesiona przez posłów: Mirosława Martina (PZPR), Huberta Chojackiego (PZPR), Zenona Kurandę (PZPR), Andrzeja Tochewicza (PZPR) i Władysława Żelaznego (PZPR) z wojewódzkiego zespołu poselskiego w Kielcach dotyczyła podjęcia skutecznych działań zmierzających do ochrony i zabezpieczenia jednego z unikalnych rezerwatów przyrody w naszym kraju — Puszczy Jodłowej w lasach świętokrzyskich.

Posłowie podają, że obecnie zagrożonych jest 7 tys. ha lasów w tym obszarze Świętokrzyskiego Parku Narodowego ok. 4 tys. ha — i zapytują, czy są możliwości, aby w najbliższym czasie zastosować bardziej intensywnie środki ochrony tych lasów przed zniszczeniem.

Odpowiadając — z upoważnienia prezesa Rady Ministrów — minister leśnictwa i przemysłu drzewnego Tadeusz Sikwiński podkreślił, że podległy mu resort wspólnie ze światem nauki nie ustaje w poszukiwaniu najsukurszejszych metod ochrony tych drzewostanów. Ramowy program przedsięwzięć w tej dziedzinie przygotowują specjalnie powołana komisja. Przyjęto dwa podstawowe sposoby walki ze szkodnikami jodli (biologiczny i chemiczny), które to zabiegi dały pomyślne wyniki. Jedynie w 1977 r. w wyniku ciągłych opadów deszczu nie było możliwe wykonanie tych zabiegów w wymaganych obszarach. W br. natomiast na terenie parku narodowego w tzw. rezerwach częściowych przeprowadzono zalesianie szkodników specjalnymi biopreparatami na obszarze 2 tys. ha, a w lasach gospodarczych na powierzchni ponad 2,5 tys. ha.

Prowadzi się też próby chronienia tych lasów przy użyciu innych, skuteczniejszych środków. Minister zapewnił, że resort i służba leśna dołożą wszelkich starań, aby uchronić piękno Puszczy Świętokrzyskiej dla nauk, dydaktyki i przyszłych pokoleń.

Zapytanie pos. Wacława Kawskiego (SD) dotyczyło dostaw na rynek warzyw i owoców, które mają coraz większe zna-

czenie w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa. Poseł kwestionuje zasadność decyzji wojewodów, które wstrzymują przepływ masy towarowej do innych regionów kraju oraz zwraca się z pytaniem, jakie kroki zostaną podjęte, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na produkty ogrodnicze, przy wykorzystaniu zarówno jednostek handlu uposażonego, jak i prywatnego.

Odpowiedzi udzielił prezes ZG CSRR „Samopomoc Chłopska” — minister Jan Kamiński. Podkreślił on, że decyzje wstrzymujące przepływ masy towarowej owoców i warzyw do innych regionów są niesłuszne. Choćby produkcja owoców ogrodniczych prowadzona jest we wszystkich województwach — to jednak nie wszystkie regiony są dotychczas w stanie zaspokoić się z własnej bazy surowcowej.

M.in. w woj. katowickim ponad połowa warzyw i owoców, a w woj. gdańskim — ok. 60 proc. owoców pochodzi z własnej produkcji, a pozostała część dostarcza się z innych województw. Natomiast 50 proc. warzyw produkowanych w woj. warszawskim oraz 80 proc. owoców z woj. radomskiego przeznaczają się na zaspokojenie innych terenów. W ten sposób wyrównuje się dysproporcje w zaspokojeniu ludności całego kraju w produkty ogrodnicze.

Aby coraz lepiej sprostać temu zapotrzebowaniu, w latach 1978-1980 zakłada się — oświadczył J. Kamiński — powiększenie globalnej produkcji owoców o ok. 800 tys. ton a warzyw gruntowych o 1,3 mln ton. Pozwoli to osiągnąć w 1980 r. spożycie owoców i warzyw w wysokości 180 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca w kraju.

Rozbudowę się także przemysł owocowo-warzywny; niezależnie od budowy dużych zakładów — rozwijane będzie w gminach lokalne przetrwstwo owoców i warzyw, co stworzy większe możliwości lepszego zaspokojenia rynku lokalnego oraz racjonalnego wykorzystania miejscowych zasobów surowcowych.

Powiększy się też liczba specjalistycznych sklepów branżowych oraz specjalnych stoisk w sieci ogólnospółdzielczej. Rozszerzona będzie także sieć punktów sprzedaży detalicznej w systemie placówek agencyjnych, co powinno wpłynąć na zwiększenie podaży owoców i warzyw na rynek.

Na tym Sejm zakończył posiedzenie. (PAP)

Obrady

komisji sejmowych

(P) 23 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Mandatów-Regulaminowej, na którym rozpatrzone m.in. informacje o przekazaniu wniosków do Prezydium Sejmu w sprawie działalności wojewódzkich zespołów poselskich.

Tematem posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi było m.in. rozpatrzenie odpowiedzi na opinie w sprawie obsługi handlu zagranicznego przez flotę trampową i liniową oraz perspektywy dalszego ich rozwoju, także na opinie w sprawie warunków bhp i warunków socjalno-bytowych w gospodarce morskiej.

Komisja Nauki i Postępu Technicznego uchwaliła opinie opracowaną w wyniku dyskusji nad formami i metodami kształcenia i doskonalenia kadr na poziomie wyższym, pracujących w gospodarce narodowej.

Komisja Oświaty i Wychowania wspólnie z Komisją Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości uchwaliła opinie opracowaną w wyniku dyskusji nad działalnością zapobiegawczo-resocjalizacyjną w zakresie ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją.

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego uchwaliła opinie opracowaną w wyniku dyskusji nad sytuacją ekonomiczną w rolnictwie oraz decyzyjną w sprawie zaspokojenia rolnictwa i wsi w wodę. (PAP)

Akcja

„Z książek — dzieciom”

(P) 26 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Włeczek przyjął organizatorów akcji pod nazwą „Z książek — dzieciom” w osobach dyr. Wydawnictw RTV Janusza Maruszewskiego, dyr. Stołecznej Domu Książki Jana Przybysa, red. Elżbiety Dryll z Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej TV oraz red. Macieja Piekarskiego z Redakcji Publicystyki Kulturalnej TV.

W dniach „Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” Stołeczny Dom Książki, Wydawnictwa Radia i Telewizji oraz Naczelna Redakcja Publicystyki Kulturalnej TVP zorganizowały akcję sprzedaży wydawnictw, z których dochód przekazano na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

W imieniu klubów poselskich:

pos. Zdzisław Żandarowski (PZPR)

Poseł podkreślił, że idea powołania przy radach narodowych komitetów kontroli społecznej oznacza nowy, ważny krok na drodze rozwoju demokracji socjalistycznej, urzeczywistniającej się szczególnie konkretnie i efektywnie w procesach podejmowania, realizacji oraz kontroli wykonania decyzji.

Rozległość i złożoność stojących przed nami zadań w każdej dziedzinie życia — stwierdził mówca — rodzi zapotrzebowanie na autentyczny społeczny osąd, na inicjatywę i kompetentne działania, wsparcie społecznikowską pasją i obywatelską troską. W naszych warunkach ustrojowych — powiedział poseł — kontrola społeczna jest wielostronnym procesem, który wymaga szerokiego współdziałania opinii, udziału założeń robotniczych, kolektywów pracowniczych, zaangażowania wszystkich organizacji społecznych i politycznych, wszystkich form samorządu.

Do najważniejszych zadań komitetów kontroli społecznej zaliczył mówca m.in. zapewnienie skuteczności i efektywności kontroli, należyte dążenie do poprawy gospodarności, do wyzyskiwania i wykorzystania rezerw, czuwanie nad właściwym reagowaniem na krytykę przez wszystkie ognia państwowe, gospodarcze, spółdzielcze i społeczne. Komitety — nie zastępując istniejących instytucji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków obywateli — będą oceniały okrośno załatwianie tychże skarg i wniosków, formułowały propozycje

zmierzające do ulepszenia tej formy sygnalizowania i usuwania błędów społecznych. Mówca zwrócił też uwagę na to, aby działalność kontrolną prowadzili ludzie kompetentni i doświadczeni. Zadania komitetów kontroli społecznej wymagają ich ściślejszej współpracy z państwowymi i politycznymi organami kontroli.

Zgodnie z praktyką polityczną na ostatnich lat, projekt dotyczący komitetów kontroli społecznej poddany został szerokiej konsultacji; spotkał się on z powszechnym zainteresowaniem społeczeństwa. Odrobina ok. 3 tys. spotkań z udziałem 51 tys. uczestników, na których zgłoszono do tych projektów ok. 300 wniosków, propozycji.

W toku konsultacji przestrzegano także, aby powołanie komitetów kontroli społecznej nie oznaczało deprecjonowania czy zastępowania istniejących form i organów kontroli społecznej. Uprawnienia, jakie chcemy nadać komitetom kontroli społecznej — zaakcentował Zdzisław Żandarowski — pozwolą im umacniać pozycję kontroli społecznej w ogóle.

Mamy świadomość faktu — powiedział dalej poseł — że w tak doniosłej sferze, jaką jest kontrola społeczna, najlepsze nawet rozwiązania prawne wytyczają jedynie ogólne ramy działania. Żywa treścią wypełni je dopiero zaangażowana, obywatelska postawa tysięcy działających powołanych do komitetów kontroli społecznej. W imieniu Klubu Poselskiego PZPR mówca wyraził poparcie dla przedkładanego projektu ustawy.

pos. Zygmunt Surowiec (ZSL)

Poseł stwierdził, że projekt omawianej ustawy wzbogacił obowiązującą ustawę o radach narodowych o nowe, niezwykle ważne z punktu widzenia politycznego i społecznego treści. Powołaniu przy radach narodowych wszystkich szczebli — komitetów kontroli społecznej — poświęca on zasadniczy — w sprawie stale rozciągający — w naszym kraju proces socjalistycznej demokracji. Społeczne zaangażowanie ludzi pracy, ludzi wrażliwych, posiadających cywilną odwagę i bezkompromisowy tam, gdzie trzeba przeciwstawić się złu — przynosi zawsze oczekiwany rezultat.

Prace nad projektem ustawy rozpatrywanej przez Sejm, wzbudziły żywe zainteresowanie szerokości kręgów społeczeństwa, które brało aktywny udział w dyskusjach przy konsultowaniu projektu. Zadowolony i pełną aprobata przyjął do ustawy mieszkańców wsi, traktując jej postanowienia jako dobry wyraz konsekwentnego realizowania wytycznych programu politycznego oraz generalnych założeń znawców Konstytucji PRL.

Odpowiadające zadania stają przed komitetami kontroli społecznej w gminach. Wynika to stąd, że na terenie gmin rozstrzygają się dziś problemy społeczno-gospodarcze i kulturalnego rozwoju wsi.

W centrum uwagi komitetów kontroli społecznej w gminach muszą stać sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej, problemy należytego wykorzystania ziemi i innych środków. Tu

potrzebny jest szczególnie wnikliwy wkład gospodarskim i — zgodnie z założeniami wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL — energiczne reagowanie na wszystko, co stanowi hamulec i przeszkodę w intensyfikacji produkcji.

Ważna rola przypadła komitetom kontroli społecznej w ustalaniu właściwych stosunków między rolnikami, a miejscową władzą i instytucjami obsługującymi rolnictwo; w wytyczeniu atmosfery obojętnej, zrozumienia, zaufania i szacunku na wsi, w której ludzie intensywniejącej pracują, podejmują ambitniejsze zadania, chcą osiągnąć więcej niż dotychczas. Wiem, że doświadczenia — stwierdził mówca — że atmosfera panująca na wsi ma duży wpływ na produkcyjne decyzje rolników.

Komitety kontroli społecznej otrzymują duże uprawnienia, a ich wykorzystanie zależy przede wszystkim od aktywności w wsiach, gminach i miastach. W skład komitetów powinni wchodzić ludzie zaangażowani, aktywni, energiczni, cieszący się autorytetem w swoim środowisku — a przy tym zdolni do skupienia uwagi na sprawach ludzkich. Okoliczności sprzyjające ówcomeni działaniu komitetów stwarza też ich umiejscowienie w strukturze rad narodowych pod zwierzchnictwem Rady Państwa.

Pos. Zygmunt Surowiec oświadczył, że klub poselski ZSL głosować będzie za przyjęciem ustawy, żywiąc przekonanie, iż odpowiada ona najlepiej pojętym interesom wsi i kraju.

pos. Andrzej Bondarewski (SD)

Poseł w imieniu swego klubu poparł przedstawiony projekt ustawy. Przy istnieniu różnych form współdziałania społeczeństwa w zarządzaniu w warunkach narastania wielu nowych problemów społecznych i ekonomicznych — stwierdził mówca — należy dążyć do stałego doskonalenia systemu demokracji socjalistycznej, do wykorzystania rosnącej aktywności społecznej, włączenia coraz większej rzeszy ludzi pracy do współzdecydowania, brania na siebie odpowiedzialności za otoczenie, stan środowiska, swego miasta lub wsi.

Istnieje więc konieczność poszerzenia frontu wzajemnego, obywatelskiego oddziaływania i współwzrostu w stosunku do spraw społecznych. Muszą jednak powstać odpowiednie ramy prawne, aby szeroki udział społeczeństwa w zarządzaniu swymi sprawami zyskał autentyczne możliwości wyrażenia. To sprawia, że projekt ustawy w toku konsultacji spotkał się z żywym przychyleniem.

Dotychczasowa kontrola społeczna, mimo wielu jej kierunków, nie obejmowała pełnego zakresu problemów społecznych. Nie obejmowała też z równą intensywnością wszystkich miast i gmin. Stworzenie więc jednolitego systemu komitetów, których głównym zadaniem będzie inspekcja, koordynacja i tworzenie warunków rozwoju wszelkich form kontroli spo-

łecznej, jest najbardziej trafnym rozwiązaniem — powiedział poseł.

W okresie, gdy cały kraj sięga po wszelkie rezerwy produkcyjne, kiedy jednocześnie obserwujemy występowanie nieskorzystnych zjawisk typu niewłaściwej dystrybucji surowców i towarów, nie najlepszej gospodarki zapasami — rola kontroli społecznej musi być wyraźnie wzrosnąć.

Ustytuowanie nowo powstających komitetów przy radach narodowych będzie też ważnym czynnikiem wzmacniającym podstawowe organy przedstawicielskie władzy państwowej. Powstanie nowy instrument umacniający więź rad narodowych ze społeczeństwem i bardziej konkretyzujący ich oddziaływanie na sprawy występujące w terenie.

Jest rzeczą niezwykle ważną, aby przyszłe komitety były kierowane przez ludzi, którzy wykonał powierzone im zadania w sposób możliwie najlepszy, aby członkowie kontroli społecznej, byli członkami powszechnego zaufania.

Należy oczekiwać, że działalność komitetów kontroli społecznej będzie sprzyjać wzrostowi szeroko pojętej gospodarności, zdecydowanemu zmniejszeniu marnotrawstwa surowców, podniesieniu jakości produkcji. Wtedy będzie można uznać, że oraz, jaki dale projekt ustawy, został właściwie wykorzystany — stwierdził

Rozwój kultury fizycznej i turystyki istotnym elementem polityki socjalnej partii i rządu

Sprawozdanie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej przedstawione przez pos. Henryka Rafalskiego (ZSL)

— Akademicki Związek Sportowy.

Osiągnięcia kultury fizycznej możemy też mierzyć wynikami sportu wyczynowego, który stanowi jej integralną część. Są one często imponujące: 5 medali na igrzyskach w Montrealu oraz 25 medali olimpijskich, liczne medale zdobyte w mistrzostwach świata — w tym słynny medal reprezentacji polskiej, a także wiele medali uzyskanych w mistrzostwach Europy zarówno w grach zespołowych, jak i w dyscyplinach indywidualnych.

Sukcesy polskich sportowców są dowodem na zdrowie fizyczne i moralne naszego narodu, uzdolnień sportowych naszych młodych pokoleń, zainteresowania kulturą fizyczną całego społeczeństwa. Osiągnięcia te stają się własnością całego narodu. Propagując politykę socjalną naszego socjalistycznego państwa, rozstrawiają jego imię w świecie.

Kultura fizyczna i turystyka mają więc już w naszym kraju w dużym stopniu powszechny charakter, a liczne ich formy są ogólnie dostępne. Nadchodzące lata postawią jednak przed nami nowe, odpowiedzialne i wieloletnie zadania. Wraz z postępem budownictwa socjalistycznego — zwiększają się bowiem coraz bardziej wymagania społeczne, a kultura fizyczna i turystyka powinny coraz lepiej wykonywać swe różnorodne funkcje, służąc na co dzień całemu społeczeństwu.

Zasięg turystyki charakteryzuje liczba osób uczestniczących w różnych krajowych imprezach, która w 1977 r. była ponad dwukrotnie większa niż w 1970 r. Tylko w turystyce pobytowej uczestniczyło rocznie ponad 16 mln osób. W stosunku do ogółu ludności kraju wynosi to ok. 47 proc. i plasuje Polaków wśród bardziej aktywnych turystycznie społeczeństw Europy. W 1970 r. wskazywał ten wskaźnik tylko 30 proc.

Program powszechnej kultury fizycznej i turystyki obejmuje dzisiaj wszystkie formy aktywnego wypoczynku, a więc całokształt wychowania fizycznego w szkółkach, masową działalność sportowo-rekreacyjną w czasie urlopow i wakacji oraz w każdym innym czasie wolnym od pracy lub nauki, jak również turystykę kwalifikowaną. Program ten obejmuje bogaty zestaw różnego rodzaju imprez i zajęć: sportowych, ćwiczeń rekreacyjnych podczas przerw w pracy, gry i zabawy ruchowe, rajdy, zloty, festyny itd. Stowarzyszenia działające w dziedzinie rekreacji ruchowej przesyła już ok. 5 mln członków. Tylko na terenie zakładów pracy organizuje się rocznie ponad 100 tys. imprez rekreacyjnych, w których uczestniczy ok. 6 mln osób. Ogniska TKKF zrzeszają ponad milion osób.

Dzięki wspólnej działalności ZSPM oraz zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe” notujemy coraz większy rozwój kultury fizycznej i turystyki wśród mieszkańców wsi. Zrzeszenia LZS skupia prawie milion członków w ok. 18 tys. ludowych zespołów turystycznych i sportowych. Imprezy zrzeszenia są organizowane dla całej społeczności wiejskiej i uczestniczy w nich rocznie ponad 9 mln osób.

Wśród młodzieży szkolnej coraz bogatszą działalność rozwija Szkoła Związek Sportowy, a wśród młodzieży studenckiej

Struktury organizacyjne, które w pełni zdały praktyczny egzamin, na obecnym etapie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju mogą okazać się niewystarczające. Problemy kultury fizycznej i turystyki stają się coraz bardziej złożone i wymagają znacznie większej koncentracji, uwagi i skutecznego kierowania. Funkcje takie powinny spełniać projektowane komitety.

Za utworzeniem dwóch centralnych organów administracji państwowej przemawiają podjęte w ostatnich latach przez GKKEF prace doskonalące model organizacji. W dziedzinie turystyki mamy w szczególności na myśli ukształtowanie podstawowych zębów gospodarki hotelowo-turystycznej, jak również program intensywnego rozwoju usług turystyczno-wypoczynkowych oraz ich jakości. Ważnym czynnikiem twórczym była też reforma administracji kraju, która stworzyła nowe szanse rozwoju usług turystycznych, ułatwiając ujawnienie zdrowych aspiracji i możliwości w nowych województwach. Dla wielu regionów turystyka staje się źródłem aktywizacji gospodarczej, poważnego

Wszystko to powoduje konieczność wyodrębnienia w sferze administracji państwowej odrębnych organów do spraw kultury fizycznej i sportu oraz do spraw turystyki; tym bardziej, że od kilku lat obserwujemy proces stopniowego wyodrębniania się organizacyjnego turystyki z pionu kultury fizycznej i sportu.

Lepsze wykorzystanie rezerw

Zgodnie z przedłożonymi ustawami komitety będą kolegialnymi centralnymi organami, wyposażonymi we wszystkie niezbędne prerogatywy i środki dla podjęcia i realizacji nowych zadań, których jest wiele. Gospodarka turystyczna wymaga dalszego doskonalenia, jednolitego zarządzania i sprawnej koordynacji. Liczne rezerwy tkwią w socjalnej sferze turystyki, a zwłaszcza w nie należycie wykorzystywanych zakładach obiektach wypoczynkowych.

Duże niedostatki występują w zagospodarowaniu turystycznym kraju. Mimo szybkiego postępu — potrzeby są nadal bardzo duże, a deficyt miejsc noclegowych i żywieniowych oraz odczuwalne bardzo dotkliwie w wielu rejonach kraju. Szczególnie istotnym zadaniem jest zapewnienie sprawnej realizacji turystycznego planu przestrzennego zagospodarowania kraju do 1990 r., co wymaga jego wdrożenia w układzie makroregionów i poszczególnych województw. Proces ten powinien wiązać się ściśle z ochroną środowiska naturalnego.

Również przed kulturą fizyczną i sportem stoją poważne zadania. Musimy dążyć do dalszego upowszechnienia wszelkich form rekreacji ruchowej, a jednocześnie starać się jak najlepiej przygotować naszą reprezentację do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie oraz umocnienia pozycji polskiego sportu na świecie. (PAP)

Odpowiedzialne

i wiaiorakie zadania

Konsultacja „Życia Warszawy” gościnnie w Radomiu • Konsultacja „Życia Warszawy” gościnnie w Radomiu

DZIŚ I JUTRO ZIEMI RADOMSKIEJ

22 maja br. odbyła się w Radomiu trzecia wyjazdowa, a szósta wojewódzka telefoniczna konsultacja „Życia Warszawy”. Przy telefonie 232-54 w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej na pytania Czytelników odpowiadali: Janusz Prokopiak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, Roman Maćkowski — wojewoda radomski, Euzebiusz Ciążela — I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Tadeusz Karwicki — prezydent miasta.

W ciągu dwugodzinnej konsultacji telefon 232-54 nie milkł ani na chwilę. Rozmówcy nie tylko zadawali pytania w kwestiach dotyczących dalszego przyspieszonego rozwoju ziemi radomskiej, która przed trzema laty awansowała do rangi województwa; wiele rozmów z władzami tego regionu przeradzało się w ożywioną gospodarską dyskusję.

Dziś zamieszczamy pierwszą część sprawozdania z radomskiej konsultacji. Drugą część relacji zamieścimy w najbliższym numerze.

Największy producent

— Halo czy to konsultacja „Życia Warszawy”?

— Słucham. Prokopiak przy aparacie.

— Dzień dobry. Mówi inżynier z Zakładów Przemysłu Tytoniowego. Mam do Towarzystwa Sekretarza takie pytanie. Województwo nasze w skali kraju jest największym producentem owoców i warzyw, ale równocześnie na rynku radomskim obserwujemy stały niedostatek. Co uczyniono i co zamierza się zrobić, aby pozostać nadal największym producentem w tej dziedzinie, ale żeby jednocześnie stać się województwem najlepiej w kraju zaopatrzonym w te artykuły?

— Są dwa tematy. Pierwsza sprawa to, żeby radomskie województwo było nadal największym producentem owoców i warzyw w kraju. Odpowiadam, że w tej chwili jesteśmy największym producentem. Rejon wawersko-grójecki to rejon o wielkich tradycjach i wielkich możliwościach rozwoju produkcji owoców i warzyw. Dziś mamy tam zgrupowane ponad 30 tys. hektarów sadów. Chodzi nam przede wszystkim o to, aby była to produkcja wysokiej jakości. W związku z tym podjęliśmy szeroki program modernizacji sadownictwa grójecko-wawerskiego, aby wprowadzić tam uprawy odmian wysokogatunkowych, odmian na które jest wielkie społeczne zapotrzebowanie i tym samym zmniejszyć ilość owoców nadających się wyłącznie do przerobu przemysłowego. To jest jeden temat, wielki temat, który z całą konsekwencją realizujemy.

Inna sprawa to zaopatrzenie rynku radomskiego. Jeżeli chodzi o ten temat, przekazuję słuchawkę wojewodzie Maćkowskiemu.

— Jest problem z przechowywaniem owoców. Problem ten nie jest jeszcze właściwie rozwiązany nie tylko w naszym województwie, ale również w skali całego kraju. Co podejmujemy w tym zakresie? Rozpocznijmy w 1979 r. budowę dużej przechowalni owoców w Chynowicach k/Grójca na 20 tys. ton jabłek. To znacząco poprawi zaopatrzenie naszego rynku, a także stworzy możliwości zwiększenia eksportu. Ponieważ także budownictwo przechowalni przez właścicieli sadów. Będziemy chcieli również w samym Radomiu na początku lat 80-tych wybudować dużą chłodnię, by zapewnić m. in. świeże owoce i warzywa mieszkańcom Radomia.

Wydaje mi się, że jest jeszcze jeden temat do podjęcia w tej dziedzinie, a mianowicie zaopatrzenia ludzi bezpośrednio przez zakłady pracy. U nas ten sposób zaopatrzenia nie jest jeszcze wykorzystywany. W okresie kiedy jest szczyt zbiorów owoców, namawiamy żeby zakłady organizowały wybieżki i bezpośrednio u producentów zaopatrywały swoich pracowników w owoce. Te inicjatywy jednak nie zawsze są właściwie wykorzystywane. Jeśli chodzi o inwestycje, to w roku bieżącym rozpoczynamy budowę dużego, bodajże największego w kraju zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego „Hortexu” w Przysusze. To jest zakład zakupiony za granicą. Produkty z tego zakładu znacznie wzbogacą również nasz radomski rynek.

Również w roku bieżącym rozpoczynamy budowę dużego zakładu przetwórstwa w Jedlińsku k/Radomia dla rejonu grójeckiego. Poza tym podejmujemy w gminach (głównie w rejonie grójecko-wawerskim) program małego przetwórstwa owocowo-warzywnego.

To by były te najważniejsze przedsięwzięcia.

— Dziękuję bardzo za wyczerpującą informację.

Dwie sprawy z Komunalnej

— Dzień dobry, czy to jest telefon, o którym pisała gazeta.

— Tak, mówi Prokopiak.

— Chciałbym rozmawiać w sprawach komunalnych.

— Dotyczących województwa, czy miasta Radomia?

— Miasta Radomia.

— Jest tu do dyspozycji prezydent miasta, Tadeusz Karwicki.

— Dzień dobry panu, Karwicki, słucham.

— Dzień dobry. Jestem mieszkańcem Glinic. Mieszkam tam od wojny. Kiedyś to był teren gminy. W 1954 lub 1953 roku rejon ten został włączony do miasta Radomia. My, mieszkańcy ul. Komunalnej chcielibyśmy zasymalizować dwie sprawy, które do tej pory nie zostały rozwiązane a mianowicie od-

wodnienie i utwardzenie ulic. Ja w tej sprawie to nawet pozwoliłem sobie napisać do wysokiej instancji wojewódzkiej swego rodzaju skargę w grzecznej formie, ale upłynęły już trzy miesiące i nie mam na to odpowiedzi. Rozumiem, że jest dużo pracy i id, jednakże dobrze by było, gdyby przedstawiciele władz miejskich przy dojazdach do pracy, wybierali co tydzień inną ulicę, a z pewnością ich rozeznanie o stanie nawierzchni w naszym mieście byłoby znacznie większe.

— W tej sprawie pragnę odpowiedzieć tow. Ciążela.

— Dzień dobry. Ciążela. Problem, który Pan poruszył stanowi poważną sprawę i to nie tylko na terenie naszego miasta zamieszkania. Mamy w Radomiu 286 km ulic, a z tego tylko 121 km o nawierzchni utwardzonej. Jest prawda, że dzielnice, szczególnie te po lewej stronie jadąc od Skaryszewa, posiadają bardzo zły stan nawierzchni. Gdyby Pan chciał wysłuchać mnie, to podam, że w 1975 r. zmodernizowaliśmy i wykonaliśmy około 10 km nowych nawierzchni ulic. W 76 r. już ponad 18 km, w 77 r. też w granicach 20 km. Na pewno zdajecie sobie sprawę w pełni, że nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego w ciągu dwóch czy trzech lat. Przyjęliśmy kierunek modernizacji głównych węzłów, jakbyśmy nazwał, osłowych linii komunikacyjnych. Tym niemniej nie zapominamy też o ulicy Komunalnej.

— Towarzyszu Sekretarzu, jeśli wolno przerwać, mam propozycję. W tych dniach wybieraliśmy się do nowego komitetu osiedlowego. Gdyby tak rzucić hasło zmodernizowania nawierzchni naszej ulicy w czynne społeczne? Może tę inicjatywę podjąłby jakiś zakład pracy?

— A jakie przedsiębiorstwo Pan proponuje?

— A choćby to, w którym sam pracuję — Budochem.

— Doskonale pomysł. Myślę, że będziemy w kontakcie w czasie jego realizacji. Proszę liczyć na moją pomoc.

Potrzebna pomoc mieszkańców

— Halo słucham, Prokopiak przy telefonie.

Przewodniczący Komitetu Osiedlowego Nr 9, W „Słowie Ludu” i w „Życiu Radomskim” ukazały się informacje o opracowaniu ostatecznego programu uporządkowania naszego osiedla. Ponieważ te informacje nie były wyczerpujące, prosiłbym o szersze wyjaśnienie. Poza tym uważam, że przy dobrej organizacji w zakresie porządkowania wiele mogą zrobić sami mieszkańcy.

— Jest program uporządkowania osiedla Ustronie. Mieliśmy pewne opóźnienia w jego realizacji, dziś niemało już zrobiono. Ale gdyby mieszkańcy osiedli, zwłaszcza tych nowo budowanych, w szerszym stopniu włączyli się do porządkowania, mielibyśmy znacznie lepsze efekty. Póki co, pomimo podejmowanych różnych inicjatyw nie udało się na wielu osiedlach doprowadzić do tego, aby mieszkańcy mobilizowali do uczestnictwa w pracach społecznych. Dobrze się składa, że jest Pan przedstawicielem samorządu mieszkańców. My wiele sobie obiecujemy po nowej kadencji, licząc że członkowie tych samorządów staną się faktycznymi gospodarzami osiedli, że wezmą w ręce inicjatywę, że

wspólnie z administracjami domów mieszkalnych, osiedli mieszkaniowych, spółdzielczości mieszkaniowej podejmą takie działania, aby te wszystkie roboty, prace porządkowe związane z

ce w gminach, miastach, urzędach, a przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

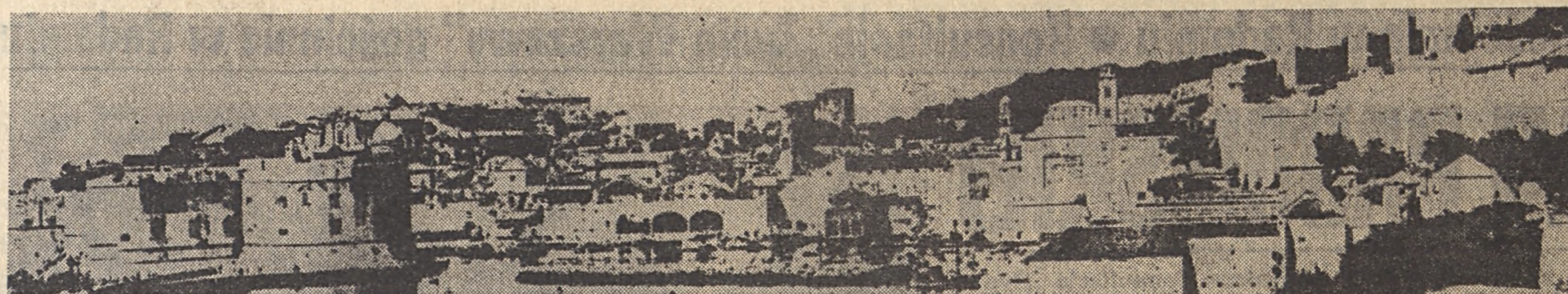
zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami — obywateli. Sądzę, że jest okazja, aby naszym radnym złożyć życzenia, jak najlepszego wypełniania

zadaniom, które stoją przed nami i przede wszystkim doskonałe kontakty z urzędami —



Dubrownik. Panorama Starego Miasta.

Spotkania z Jugosławią

Kto szuka raju...

Od naszej specjalnej wysłanniczki, JOANNY MAZURCZYK

Dubrownik w deszczu. Dubrownik w słońcu. Jeden z najpiękniejszych zakątków świata. Jest chłodno, plaże puste, ale Plaça i wąskie uliczki starej Ragusy zapelnia różnorodny tłum.

Można tu wędrować godzinami. Wąska, kilkumetrowa uliczka wiodzie schodami w górę, by za chwilę jeszcze węższym przesmykiem opaść w dół, prowadząc do małego placu, przy którym właściciel każdego z domów ma swą bogatą historię.

Jest jednak w Dubrowniku kilka miejsc, które trzeba odwiedzić koniecznie. Trzynastowieczny kościół św. Klary, piękna gotycka studnia Onofrio della Cavy — przy której trzeba umyć ręce, aby spełnić się nasze życzenie, pałac Rektora — najznakomitsza budowla Dubrownika, zbudowany w latach 1435—41 w stylu późnego gotyku jako mieszkanie Rektora oraz siedziba Wielkiej i Małej Rady. Obecnie w pałacu mieści się muzeum historyczne i biblioteka.

Koniecznie odwiedzić trzeba też czternastowieczny klasztor i kościół franciszkanów, z późnogotyckim portalem. Na terenie klasztoru znajduje się piękny dziedziniec rekreacyjny z 120 filarami, a w części muzealnej jedna z najstarszych w Europie (1317 r.) aptek. Świeżo zachowany drewniany wystój apteki, na półkach rzędy porcelanowych słoików i flakonów z nazwami przeróżnych medykamentów, stare książki lekarskie, manuskrypty, przyrządy apteczne i narzędzia lekarskie przy-

pominające raczej średniowieczne narzędzia tortur. Kilka godzin trzeba też poświęcić na wycieczkę murami miasta. Ich długość wynosi blisko 2 km, wysokość do 25 m. W dole rozciąga się piękna panorama miasta, stąd najlepiej widać jak skomplikowana jest jego zabudowa; czerwone dachy tworzą istną mozaikę, załamując się w zupełnie fantastyczne formy.

Jest to miasto z kamienia, ale nie jest to miasto kamienne. Kiedy wędruje się wśród jego murów, normalne codzienne życie objawia nam się zupełnie niespodziewanie. Nagle w zalanym muru pojawia się małe, lekko zakratowane okienko, obok na skrawku nawiszonej ziemi miniaturowy ogródek, białyna suszarka na sznurze rozciągnięty nad wąziutkim przesmykiem. Tu wszędzie mieszka ludźmi, pracują urzędy, z dawnego monasteru dobiega dźwięki skrzypiec i fortepianu — to szkoła muzyczna. I wtedy poznajemy inny Dubrownik, nie ten z turystycznego folderu, a ten ze starymi kobietami siedzącymi przed domami, haftującymi serwety i bluzki, z gwarem bawiących się w wąskich uliczkach dzieci, kotami leniwie wygrzewającymi się na słońcu. W obrębie murów starego miasta mieszka 7 tysięcy ludzi. Jest to po prostu ich dom.

Znowu wracamy do turystycznego centrum. Zatrzymane kawiarnie, ogródki na tarasach, zejście do małego portu, w którym czekają na turystów stateczki żeglugi przybrzeżnej.

Jednym z nich płyniemy ra-

zem z moją jugosłowiańską przyjaciółką do Cavtat, oddalonego o kilkanaście kilometrów od Dubrownika, malowniczego, spokojnego miasteczka zamkniętego Zatoką Zupską. Kiedyś była to kolonia gre-



Dubrownik — kolorowe, bajkowe miasteczko, zielono-błękitny Adriatyk.

ka i rzymska — Epidaurus. Dziś resztki dawnej świetności pochłonięte morze, nurkowie wydobywają spod wody fragmenty rzeźb, starych naczyń. Jest to miejsce niezwykle

piękne. Tarasy schodzące do zatoki porośnięte tak soczystą zielenią, że wydaje się nierealne, białe mury willi i hoteli i zatykający wprost, słodki zapach kwitnących rododendronów.

Wędrujemy wąskimi uliczkami. Zachód słońca oglądamy ze starego cmentarza na wzgórzu, na którym wznosi się mauzoleum rodziny Račić, dzieło jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy jugosłowiańskich Ivana Meštrovića.

W powrotnej drodze zachodziłmy do małego sklepu z pamiątkami, jakich dziesiątki w Dubrowniku, Cavtat, prowadzonego przez znajomego mojego przewodniczkę. Zastajemy go przy oglądaniu muszli. Pełno ich tu na półkach, białe i kolo-

roportu wprowadzają nas światła Dubrownika. Rozpoznajemy znajome miejsca — mój hotel, jego dom, w którym mieszka. Kapitan zaprasza mnie na następny dzień. — Jeśli będziesz miała czas przyjdź do nas. Mam kurs na Lokrum, ale będzie dłuższa przerwa, będziemy łowić ryby, a wiesz jak smakuje świeża ryba przyrządzona na pokładzie pod kieliszek rakii?

Na pewno jest znakomita, ale wiem, że nie będę mogła skorzystać z zaproszenia Symeona. Jutro ostatni dzień w Dubrowniku, a tyłu rzeczy jeszcze nie widziałam...

ROZMOWY O KSIĄŻKACH JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

Liza

Umarł Gabriel Karski. Łączyła mnie z nim bardzo stara przyjaźń, sięgająca jeszcze czasów Pika-dora, gdzie Karski zajmował się częścią muzyczną wieczorów wraz z pianistą Haftmanem. Karski był skrzypkiem i długi czas grywał w orkie-strze operowej w Teatrze Wielkim. Przyjaźń z nim była także częścią owego dziwnego lata 1919 roku, które spędzałem w Warszawie. Przyczynił się do mnie na Wawelskiej 14 razem z Edwardem Głowackim i Antonim Stenimskim. Ja tylko jeden mówiłem do niego jego prawdziwym imieniem Bo Karski miał w istocie na imię Michał. Ale kiedy jako Michał Karski zaczął drukować swoje pierwsze wiersze, weszła go do siebie inny Michał Karski, wielki szambelan papieski, właściciel Włostowa pod Opatowem, żonaty z Górką, córką Polikowny i umówił się, że nasz Michał będzie występował publicznie jako Gabriel. Też archanioł.

Ale ja mu mówiłem Michał. Zawsze miałem mu dużo, bo chyba to on namówił matkę, Francuzkę, panią Marię Guipichaut, aby przetłumaczyła moją pierwszą powieść na język francuski. Przekład ten posłany do firmy Rieder w Paryżu, trafił do rąk kierownika literackiego tej firmy, którym był krytyk Leon Bazalgette i oto mój „Hilary syn buchaltera” ukazał się w języku Flauberta w roku 1925. Zresztą była to wielka klapa wydawnicza i już w parę lat potem nabył tę książkę „Z przeczony” Stanisław Baliński w Teheranie.

Tak mi było przykro, że nie mogłem być na pogrzebie Gabriela Karskiego, leżałem wtedy w łóżku i nawet nie położyłem kwiatka na jego trumnie. Ale pamiętałem o nim i pamiętam.

Zastanawiałem się nad tym jak go uczcić. Uczcić nie publicznie, ale dla samego siebie. Jak pobyć z nim jeszcze trochę i porozmawiać o sprawach, które nas interesowały. Gabriel Karski był świetnym tłumaczem i dużo tłumaczył. Postanowiłem przeto przeczytać jeden z jego przekładów i tak jak gdyby z nim, z jego pamięcią porozmawiać o tej książce, o jego pracy, o jego oddaniu innemu pisarzowi.

Tak się złożyło — czasem tak bywa, że się coś w lekturze opuści — że nigdy nie czytałem powieści Dostojewskiego „Zapiski z podziemia”. Właśnie te „Notatki z podziemia” tłumaczono przez Karskiego odczytałem sobie tak jak modlitwę żalobną za moją przyjaciółką.

Zadziwiające jest to opowiadanie Dostojewskiego. Rozpada się ono na dwie wyraźne części — oddzielnie zresztą pisane i trochę nieskładne, a raczej układające się w niesymetryczny rysunek. Jest to jedno z opowiadań o tym mitycznym, mitologicznym Petersburgu Dostojewskiego, który zajmuje tak specjalne miejsce w twórczości wielkiego rosyjskiego pisarza.

Pisze Dostojewski:

„...szczególne nieszczęście mieszkać w Petersburgu, najbardziej abstrakcyjnym i wymyślnym mieście na całej kuli ziemskiej”. I w tym „wymyślnym mieście” umiesz-cza Dostojewski swego bohatera, ulubionego drobnego urzędnika, którego między złąką samą satysfakcją, jakiej doznał ów urzędnik, dręcząc samego siebie.

„Dochodziło do tego, że doznawał jakiejś skrytej, nie normalnej, podłajskiej uciechy, kiedy czasami w szczególnie obrzydliwą petersburską noc wracał do swojego kąta, zjadając sobie dobrze spraną, że i dziś znowu popamiętam świętostwo, że tego, co się stało, żadną miarą się nie odrobi, i w głębi duszy, skrycie kąsałem się za to zębami, ciwarłowałem i szarpiałem siebie tak, że gorczył przekształcała się w końcu w jakąś haniebną, obmierzłą lubość, a wreszcie w niewątpliwą, rzeczywistą rozkosz. A jakże, w rozkosz, w rozkosz!”

Cała pierwsza część opowiadania poświęcona jest szczegółowemu opisowi jak bohater Dostojewskiego ponosi się, naraża na poniżenie, igra z losem po to tylko, aby doznać tej perwersyjnej rozkoszy i objawiać się samemu sobie jako złamana, zgnieciona przez życie, a tak marna istota. W drugiej części opowiadania na tle straszliwych poniżeń i upokorzeń, na tle najplągowatych rzeczywistości wyrasta postać, która jest jedną z najpiękniejszych kreacji autora „Braci Karamazow”. Wyrasta postać prosty-tutki Lizy.

Dwie sceny, które przeżywa bohater z tą dziewczyną, są krótkie są, właściwie mówiąc, monologami bohatera Słowa i gesty Lizy są tu ledwie zaznaczone.

Ala może nigdzie Dostojewski, a może i żaden inny pisarz, nie obnażył tak bezsilności i zadrłwiłości słowa ludzkiego, które staje się tak bardzo niewystarczające, gdy chodzi o wyrażenie całej istoty ludzkiego strachu i luto-ści rozpacz.

Piękny opis, skonstatowane prostych reakcji Lizy na skomplikowane i prawie nierozumne słowa bohatera, stawiają nam tę postać kochającą w pełnym świetle. Staje się ona, tak plastyczna jak Nastazja Filipowna, jak Gruszeńka — jej siostry — które też są piękne i plastyczne bez zbędnych słów.

Dwie wielkie sceny bohatera „Notatek z podziemia” i jego partnerki Lizy są arcy-dzielnymi prozą Zapewne niełatwo były do przetłumaczenia. Przetłumaczenia tak że widać się zalekną na jedną postać bohatera i całym jego fałszem i tragiczną obłudą i zna się każdy gest, każde spojrzenie, każde natężenie Lizy. Dobrze to zrobił Gabriel Karski. Musiało to kosztować go dużo wysiłku. Jak często takie piękne, pisarskie wyniki przekładów przechodzą nie zauważone przez nas. Zbyt mało cenimy tłumaczy.



Plaça i wąskie uliczki starej Ragusy zapelnia różnorodny tłum.

Rok 1918

CIĄG DALSZY 1 ZE STR.

Francja od wieków nie ustawała w zabiegach o pozyskanie sojuszników na Wschodzie, a tzw. bariera wschodnia była trwałym elementem polityki Francji w jej wiekowych zmaganiach z cesarstwem niemieckim. Zrosła rolę tę spełniała Rzeczpospolita, o czym pisze Leon Noël: „Ubieganie się o przymierze z Polską jest stałą i bardzo dawną zasadą polityki francuskiej. Od samego początku wiekowego współzawodnictwa dynastii francuskiej i austriackiej dyplomacja królów Francji usiłowała niezmordowanie przyciągnąć Polskę do obozu francuskiego, a jednocześnie skłonić ją do dobrych stosunków ze Szwecją i Turcją, które znajdowały się zazwyczaj w orbicie naszej polityki. Zależało nam już wtedy, jak reszta i zawsze, na tworzeniu na wschodzie bariery, co jest ustawiczną troską francuskiej myśli politycznej. Po wytworzeniu się potęgi Prus i ich hegemonii w Niemczech konieczność ścisłego sojuszu Francji i Polski stawała się jeszcze bardziej oczywista”.

Tak było do przełomu XVII i XVIII wieku; tymczasem wraz ze stopniowym upadkiem Polski i z wyjęciem Rosji Piotra Wielkiego na szerokie szlaki polityki europejskiej, znaczenie Polski w koncepcjach polityki

francuskiej poważnie zmalało. Ostatecznie „allans rosyjski” miał „zastąpić wszystkie dawne tradycje polityki francuskiej, a w szczególności Polska i Turcja miały być dlań poświęcone bez żadnych skrępowań”.

Założenia te i kalkulacje legły ostatecznie u genezy przymierza Francji z Rosją w latach 1891—1894. Odtąd było już wiadomo, że Francja, bez większych wstrząsów w sytuacji europejskiej, nie będzie szukała miejsca w obozie antyrosyjskim, że nie będzie popierała polskiego ruchu niepodległościowego, wymierzonego przeciwko Rosji. Dlatego też konsekwencją tego zmniejszonego układu w relacji Polska—Francja—Rosja winna być rewizja tradycyjnych założeń polityki polityki niepodległościowej w sensie szukania dróg do odbudowy państwa poprzez współpracę z Rosją oraz orientację antyniemiecką.

Jak osiągnąć, aby Rosja nie przestała nam ufać, a Polska wierzyć w nas? — pisał znakomity francuski historyk XIX wieku Albert Vandal, i to był oczywisty dylemat polityki francuskiej, ilekroć myślała o odbudowie „bariery wschodniej” i ilekroć angażowała się w skomplikowaną problematykę Europy Wschodniej. Czynnikami kształtowały politykę Francji w okresie wojny, a nawet i później, w okresie rozwiązań terytorialnych dotyczących Polski, a podejmowanych w sieniu dawnego przymierza z Rosją.

W latach 1914—1917 w swej polityce wobec Polski Francja przystosowywała się jedynie do

polityki uprawianej w sprawie polskiej przez sojusznicy rząd cara.

Początki aktywności polityki polskiej na terenie Francji miały swe źródła w tradycji polsko-francuskiego braterstwa broni oraz w doświadczeniach organizowania siły wojskowej wędrując tam, gdzie była walka zbrojną przeciwko któremuś zaborcy. Już w pierwszych dniach wojny rusze Polaków we Francji, porwane obojętnym zapalem, zgłoszyli się ochotniczo do armii francuskiej. Była tęsknota za wojskiem narodowym, ale w ówczesnych warunkach myślenie o celach nader skromnych, o odrębnych oddziałach polskich walczących w ramach armii francuskiej. Akcji tej patronowało w Paryżu grono Polaków, wśród których najbardziej znana postać był autor powieści historycznych z epoki wojen napoleońskich, Wacław Gasiński, syn wieszczki narodowej, Gasiński był redaktorem tygodnika „Polonia”, którego celem było wytworzenie wspólnoty duchowej między Polakami we Francji i w koloniach. Tygodnik był skwapliwie numerowany przez Polaków z Legii Cudzoziemskiej, wśród których było wielu dezertorów i jeńców z armii niemieckiej. Tak utworzony został w Paryżu Komitet Ochotników Polskich dla Służby w Armii Francuskiej, a nieco później Komitet Pomocy Rannym Polakom.

Relacje pochodzące z tych dni mówią o wielkim entuzjzmie, o samorządnej akcji wstępowania Polaków do armii francuskiej; mówiono o dzielnych Polaku, pochodzącym z Galicji, nazwiskiem Szafraniec, który sprzedał swoje cywilne ubranie, by wstąpić do armii, gdzie byłby niebezpiecznym wrogiem. W roku 1916 poległ pod Verdun w stopniu porucznika.

Władze francuskie tylko w wyjątkowych przypadkach przyjmowały obokrajowców do

wojska, na ogół byli oni kierowani do Legii Cudzoziemskiej. Tak los spotkał wielu Polaków.

W pierwszych dniach tej akcji rząd francuski nie czynił przeszkód w tworzeniu odrębnych jednostek polskich, a miasto Bayonne wyznaczone zostało na miejsce formowania się polskich oddziałów. Pierwsza grupa w liczbę około 400 osób skierowana została tam w drugiej połowie sierpnia 1914 r. Był to jednak kres tych planów. Oto bowiem poselstwo Rosji wniosło kategoryczny protest przeciwko tworzeniu oddziałów polskich i rząd Francji nie miał innego wyjścia, jak zmienić decyzję, wstrzymać dalsze transporty, a przygotowane do Bayonne grupy rozwiązać. Ten niepomysłny spłot wydarzeń zaciążył nad dalszymi planami dotyczącymi formowania wojska polskiego we Francji.

Tymczasem istniał już fakt dokonany w postaci pierwszej grupy ochotników przybyłych do Bayonne, której przeznaczeniem historycznym — jakkolwiek w bardzo niewielkiej skali — był początek walki zbrojnej z Niemcami o odzyskanie niepodległości. Po okresie szkoleń ochotnicy polscy zorganizowani zostali jako 2 kompania 1 pułku cudzoziemskiego Legii Cudzoziemskiej. Obok Polaków pozostałe kompanie tworzyli Czesi, Belgowie i Włosi. Od miejsca sformowania przyjęli swą nazwę jako oddział bajonczyków lub bajonczyków.

Kompania dowodzona przez francuskiego, tylko niektórzy niższe szczeble były w rękach Polaków, wśród nich najstarszą rangą był podoficer Lucjan Malcz. Kompania otrzymała z rąk władz niemieckich sztandar; biały orzeł na czerwonym tle, według projektu Xawerego Dunikowskiego i Jana Żyznow-

skiego. Umundurowanie było identyczne jak w armii francuskiej.

Zołnierze walczyli się do walki i już w trzecim miesiącu wojny, 25 października 1914 r., byli na linii ognia, początkowo w Malibry la Champagne, po dwóch tygodniach w okopach nad kanałem Aisne, a w początkach listopada w okopach Sillery. Tu kompania uzyskała pierwsze wyrazy uznania za dzielny postawę w czasie bitwy.

W połowie grudnia, w wyniku informacji dowódcy armii, oddział otrzymał zadanie przeciwnie, na stronę francuską kompanii niemieckich żołnierzy z Polaków z Wielkopolski. Po trzech tygodniach walki pamiętna rozmowa Polaków walczących w dwóch wrogich sobie armiach.

Rozpoczęła strona francuska wyścigiem z okopów i śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Chorąży Władysław Szuski, syn wybitnego historyka krakowskiego, niósł sztandar kompanii.

Nie odpowiedział im żaden głos, ale strzały milkiły, aż uciekli zupełnie i rozpoczęli rozmowę.

„Przejdźmy — wołają Polacy — ale czy naprawdę jest was tylu; jeżeli macie sztandar, pokażcie go o świcie. Zatknięto go na nasypie i czekano świtu. Zobaczyli sztandar. Słychać okrzyki radości. Lecz raptem coś tam zadość, bo jeden z nich machnął ręką, by schować sztandar. Strzelają, strzały padają coraz gęściej. Kule dra sztandar na strzepy. Zdjść go trzeba. Usilowo wyciągnąć z okopu. Na półno — za silnie wbiły. Skoczył wówczas Szuski, by wyciągnąć sztandar, ale nim wrócił do okopu, padł rażony kulą w czoło.” Tak relacjonował w swym dzienniku ten epizod bajonczyk Marian Himmer.

W miesiącach wiosennych kompania uczestniczyła w ciężkich walkach pozycyjnych w Szampani. 9 maja 1915 r. wzięła udział w bitwie pod Arras, nacierając na wzgórze Vimy i zdobywając trzy linie okopów niemieckich. „Niemiecka artyleria zarzuca pociskami pole. Padają nasi. Lecz nie to. Pogoń za Niemcami trwa precz. Droga Bethene—Arras już poza nami... Na lewo już, w nim rozległa dolina. Widać Lens. Nasi są już u garbu płaskowzgórza. Jestem i ja. Walka zacięta. Niemcy oparli się o drogę na samym szczycie i o zarosła — zaczęli nas ostrzeliwać... Nasiad mój leży. Na prawo, gdzie głównie byli nasi, wielu już leży... Padł nasz Malcz, z rozkrzyżowanymi rękoma, szablą w jednej, rewolwer w drugiej, z twarzą zastygłą, z piekielnym ogniem w oczach, leży jak męczennik. Popczyński wolno wstał bez karabina i, w tył trzy kroki uszedłszy, padł na twarz, jakby drugi raz przeżyty. Nasi, rażeni, nawet się nie podnosili, głowa osuwała się im na ręce, jakby do snu”.

Niemcy zatrzymali natarcie, a gdy wiatr rozwiał dymy nad polem bitwy, odnalazło się już tylko trzydziestu. Kompania polska przestała istnieć. Jeszcze raz ta garstka dała znać o sobie na pozycjach Notre Dame de Lorette, podejmując samorządnie natarcie na cmentarz Souchez, stracony przez Francuzów. Była to ostatnia bitwa pod sztandarem z białym orłem.

W dwa lata później prezydent Francji R. Poincaré do-

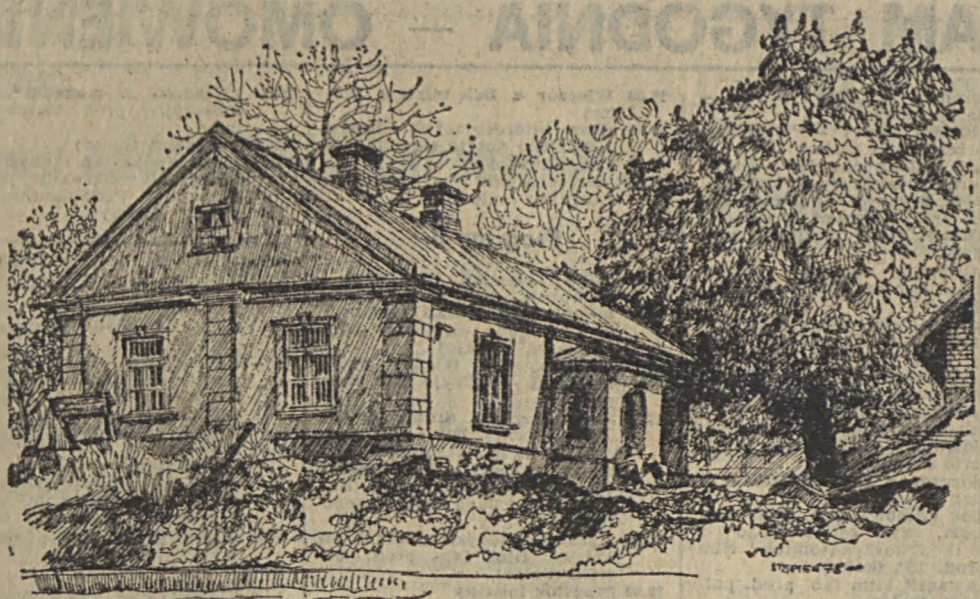
konał aktu dekoracji sztandaru orderem Croix de Guerre Avec Palme. Później sztandar ten ze śladami 34 trafień uczestniczył w wielu defiladach jako symbol. W kraju został odznaczony orderem Virtuti Militari V klasy, a następnie złożony w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Tymczasem podejmowane były dalsze starania o utworzenie formacji polskich, ale oczywiście w istniejącym układzie nie było żadnych skutków praktycznych. Wszystkie te zabiegi tonęły w głębokim cieniu przymierza Francji i Rosji.

W takich warunkach przyszło działać na Zachodzie Romanowi Dmowskiemu, który miał przed sobą szczególnie trudne zadanie: w jaki sposób wykorzystać Anglię i Francję do większej inicjatywy w Rosji w sprawie przyszłości Polski.

Ogólnie rzecz ujmując, chodziło Dmowskiemu o utwierdzenie znaczenia sprawy polskiej tak w polityce okresu wojny, jak i w przyszłym po wojennym układzie stosunków międzynarodowych. Było to trudne zadanie, mając na uwadze ostatnie 50 lat, kiedy nie było sprawy polskiej w Europie i gdy trzeba było jej uczyć polityków w Londynie i Paryżu od początku. Nim stać się miała rzeczywistością, trzeba było ją budować w umysłach dyplomatów, polityków, państw sprzymierzonych, ludzi, którzy mieli decydować o kształcie przyszłego pokoju.

W Rzymie doznał Dmowski bolesnej konfrontacji z utrwalającymi się dogmatami poli-



Warszawskie pożegnania

Nr. 425

Zamiast dworu na Służewie

JERZY KASPRZYCKI
RYS. MARIAN STĘPIEN

Przyjaciel naszej gazety, prof. Ryszard Manteuffel, który często przejeżdża przez Służewo do SGGW, Akademii Rolniczej, zatroszczył się o stary budynek, na który już po grzebaniu pod naszym przedłużaniem ulicy Wincentego Rymsowskiego. Podobno był to dawny dwór, wzniesiony przed dwoma laty, upamiętniony m. in. pobitem Chopina. Nie znalazłem jednak potwierdzenia tych malowniczych legend: żałostka dziś chatka należała (w czasach wojny) do administratorów dóbr Potockich (ostatni nazywał się Woyno). Warto by natomiast zachować w krajobrazie powstającego tu wielkiego osiedla choćby tę kępę drzew nad polami oraz inne, lepiej zakonserwowane domki w najbliższym sąsiedztwie.

Oto ulica Fosa 66 (dawny Kościół, przejęto Forteczną, ale po przyłączeniu Służewa do Warszawy okazało się, że obie te nazwy były już „zajęte” — istniały od dawna w innych dzielnicach). Nasz rybnik patrzył na te mury wprost z jezdną nową, szerokiej ulicy, która zniósła już zabudowania gospodarce i przebiega w odległości kilku metrów od ściany szczytowej. Ocalały reszki pięknego niedysy ogradu. Sam dom, wzniesiony w r. 1920, to oczywiście żaden zabytek ani pamiętka historyczna w „kieszeni” rolniczej, ale widać z pewnością świadka wielu ciekawych wydarzeń, związanych z przeszłością tych okolic, tak szybko zmieniających się dziś swe oblicze.

W połowie XIX w. rolnik Jan Kacperski zajmował się we włościach Potockich podnoszeniem z upadku gospodarstw opuszczonych i zaniedbanych. Osiadł w tej dzielnicy wyniki tak dobre, że w nagrodę otrzymał dzierżawę kilkunastu dziesięcin we wsi Służew. Na tej ziemi zastał go carski ukaz uwłaszczeniowy z r. 1864 już „na swoim” potomkowie Kacperskiego rozwinął wzorową gospodarkę rolniczą. Zasadniczy postępek jakościowo zapoczątkowała żona Szczepana, Anna z Milewskich, która wprowadziła warzywnictwo i dała przykład całej wsi.

Rolnicy ze Służewa byli za-
możni i światli, co nie zawsze

idzie w parze. Cenili przeszłość swej wsi, jednej z najstarszych na Mazowszu, sąsiadującej z takimi miejscowościami zapisa-
nymi w historii, jak Wilanów, Ursynów, Natolin, Gucin. Parafia obejmowała wielki obszar aż po źródła Potoku Służewickiego, po Solipsy i Włochy. Ludna i bogata, związana była za-
wsze personalnie z wysokimi dostojnikami Kościoła, którzy obsadzali pękną plebanie swoimi krewnymi i przyjaciółmi.

Nie wszyscy zresztą spośród nich zapisali się chlubnie w pamięci współczesnych: niektórzy odbudowywali i budowali, inni niszczyli i burzyli. Jeden z rybników „wykarczował” doszczętnie pamiętkę po wolnomularzach w Gucinie u podnóża kościoła. Zniknęły o-
beliski, nagrobki, tablice ze-
stosownymi napisami, cała ta malownicza sceneria dzieł na-
stojącego romantyzmu i liberynizmu.

Nie trzeba zresztą sięgać do „wielkiej” historii, aby za-
łudzić Służew postaciami mniej-
szego wprawdzie formatu, ale
dość charakterystycznymi dla
obyczajów i zwyczajów tej czę-
ści Warszawy. Żywa jest jesz-
cze pamięć o kowale Potrze-
bowski (pisał o nim w „Pożegnaniach”). W
Wyszmarskim, który jak
dawny cyrulik — był jednocześnie
balwierem i felczerem, o
doktorze Taborskim, który
przed wojną prowadził na te-
renie dawnego fortu wytwór-
nię surowic i szpitalonek PZH.

Osobne miejsce ma we w-
spominaniach kłótnia dominika-
nów. Obok głównego, maszy-
nowego gmachu — podczas Pow-
stania 1944 r. Niemcy ułokowa-
li tu artylerię i nekali gestem
ogniem oddziały powstańcze na
Mokotowie — zachował się jesz-
cze domek podworski, może
warto opieki konserwatorskiej.
Wiem, że dr. Lech Krzyżano-
wski skutecznie penetruje te
okolice — ostatnio był w
Kabatach, zachwycał się sta-
rym domkiem modrzewiowym,
o którym oczywiście napisał
w „Pożegnaniach”. W
sprawie Służewa mam jednak
nieco inną propozycję, mniej
„historyczną”, lecz bar-
dziej „użytkową”.

Widoczny dziś na naszym
rysunku domek przy ulicy Fo-
sa 66 liczy sobie zaledwie 58
lat, jest bardzo solidny, dobrze
utrzymany, wyposażony w cen-
tralne ogrzewanie. Jego wła-
ściciele otrzymali już odszkodo-
wanie i przydział mieszkania
w nowym budownictwie, proble-
my własnościowe zostały więc
ostatecznie zamknięte. Sądzę
jednak, że dom ten nie powin-
nie być rozebrany. Jak i nie-
które inne w pobliżu, podobno
stoi on na linii tzw. ciągu
pieszego (jezdni) nowej ulicy
jest już gotowa i dlatego ma
pójść pod kilof.

Jeżeli tak się stanie, będzie
to zwycięstwo geometrii nad
zdrowym rozsądkiem i zasada-
mi dobrego gospodarowania.
Budynek ten, otoczone ziele-
nią, odnowione i lepiej wypo-

sażone, mogą jeszcze długo słu-
żyć potrzebom społecznym po-
bliżsi osiedli i użytkownikom
nowej arterii. Czy nie można
poprowadzić „ciągu pieszego”
linią łamaną, z ominięciem
tych wartościowych technicznie
obiektów, w których można
urządzić kawiarnię, sklepik,
klub emerytów, dom i ogród
zabaw dla dzieci? Proszę jesz-
cze raz spojrzeć na nasz rysu-
nek: gdy runą te solidne mury,
nie pozabawione pewnego wdzie-
ku, staną z pewnością gdzieś
w pobliżu banalne i kosztowne
„wawilony”.

Diatego ten felieton dedyku-
ję nie konserwatorom zabyt-
ków, lecz gospodarzom naszego
miasta.



UWAGI I RADY SOBIESIAWA ZASADY (209)

Jest i będzie coraz więcej roz-
maitych zakazów ograniczeń
w ruchu wielokierunkowym. Za-
czniemy na ten temat rozma-
wiać w poprzednim tygodniu
a po tamtym udeknij Uwagi i
Rad znów odezwali się nasi Czy-
telnicy, którzy mają różne o-
biekcje i pretensje do nas, iż
łatwo rodzimy się na te utrud-
nienia i komplikacje.

Czy istotnie mamy podda-
wać się najrozsądniejszemu, nie za-
wsze do końca przemysłowym
zarządcom, jak np. ostatnio
wprowadzone platne parkowa-
nie na niestrzeżonych ulicach?
— pyta o. Zygmunt Leociak z
ul. Długiej.

Kiedy wreszcie skończy się
radosna twórczość w ustawia-
niu znaków zakazu postępu na
małych, bocznych uliczkach,
wprowadzanie utrudnień w ro-
dzaju ulic jednokierunkowych
tam, gdzie nikomu to nie jest
potrzebne? — te uwagi prze-
kazał p. Wiktor Maczewski z
Saskiej Kępy.

Trudno oceniać, czy wszystkie
ograniczenia i zakazy rzeczywi-
ście już teraz są niezbędne. Mie-
liśmy i mamy nadal rozmaite
zastrzeżenia np. co do celowości
zamknięcia ruchu na Nowym
Świecie. Ułatwio to komunikac-
je autobusową przez te ulice,
mniejsza jest zapanie ilość
spalin, zatrzymujących powietrze
przy tej arterii. Ale na pewno
pokorszyły się warunki prze-
jazdu np. przez ul. Szpitalną,
Kruczą, Tamkę, Kopernika.
Przy tych ulicach lokatorzy
wychyla teraz znacznie więcej
spalin, niż wówczas, kiedy No-
wy Świat otwarty był dla przy-
wrotnych samochodów zmusza-
nych obecnie do długich objaz-
dów.

żużyjny Rząd Tymczasowy,
nie władzę rzeczywistą pełni-
ły Rady Delegatów Robotnic-
zych, Żołnierskich i Chłopskich.
Tam też sprawa wolności
narodów, sprawa niepo-
dobności Polski, miała naj-
większe poparcie.

27 marca ogłoszone zostało
orzędzie „O narodu polskie-
go” Piotrogrodzkiej Rady De-
legatów:

„Carat, który w ciągu pół-
tora wieku dawał zarówno
narodowi polski, jak i rosyjski,
został obalony wspólnymi si-
łami proletariatu i wojska.

Zawiadamiając naród pol-
ski o tym zwycięstwie wol-
ności nad wszechrosyjskim
żandarmem, Piotrogrodzka Ra-
da Delegatów Robotniczych i
Żołnierskich oświadcza, że
stanowisko uznania samo-
określenia politycznego naro-
dów i uznania, że Polska ma
prawo do całkowitej niepo-
dobności pod względem pań-
stwowo-międzynarodowym.

Przesyłamy narodowi pol-
skiemu swą bratnią pozdro-
wienie i życzymy mu powo-
dzenia w oczekującej go wal-
ce o wprowadzenie w niepo-
dobnej Polsce demokratycz-
nego, republikańskiego ustro-
ju.”

Wydarzenia w Rosji otwie-
rały zupełnie nowy etap
kształtowania się koncepcji
niepodległej Polski, spowodo-
wały całkowity przewrót w
sposobie myślenia zachodnich
sojuszników Rosji, wprowa-
dziły głęboki ferment w orien-
tacjach politycznych w samej
Polsce. Jeden z zaborców zni-
knął ze sceny historycznej,
pozostało już tylko dwóch.

e.d.n.
WŁODZIMIERZ T.
KOWALSKI

NOTATNIK Kolekcjoner Mundial - 78

O d kilku dni nasi piłkarze
są już w Argentynie, a
w czwartek stoczą bój z
greczami RFN, inaugurując
XI Mistrzostwa Świata w Piłce
Nożnej „Mundial-78”.

Ale po cóż ja to państwu
opowiadam? Przecież w Polsce
chyba nawet trzeźwie brzdące
pamiętają o tej dacie i 1 czer-
wca położy się na pewno spać póź-
niej niż zwykle, ukolysane do
snu zwycięstwem „miejmy
nadzieję” — czerwono-białych
(mój Boże, żeby tylko nie za-
pamięć!) A w całym świecie
mecz oglądać będzie, jak się
szacuje, co najmniej kilkadzie-
siąt milionów ludzi.

Nie tak było na I Mistrz-
ostwach w 1930 roku. Odbył się
one w Urugwaju, na stadionie
w Montevideo i przyniosły
zwycięstwo gospodarzom. Ale
ich poedynek (z Argentyną)
ogłądał tylko widowiec zro-
madzeni na stadionie. A radio-
wego sprawozdania słuchało za-
pewne niewiele więcej osób.
Prawde mówiąc, nie jestem na-
wet pewien czy takie sprawo-
zdanie w ogóle się odbyło...

Montevideo wybrane zostało
na miejsce I Mistrzostw Świata
przez uznanie dla Urugwajczy-
ków dwukrotnie przed-
tem zwyciężyli w olimpijs-
kich rozgrywkach piłkar-
skich — raz w 1924 roku w Pa-
ryżu, a następnie, w 1928 —
w Amsterdamie.

Kiedy poruszyliśmy kwestię
konieczności liczenia się z dal-
szymi ograniczeniami, zwłaszcza
w środkowych rejonach du-
żych aglomeracji, chodziło nam
o to, że rozwijająca się indy-
widualna motoryzacja w jakimś
momencie musi doprowadzić do
racjonalnego limitowania ruchu,
do wprowadzania niezbędnych
zakazów. Dlatego tak ważne jest,
by jednakże nawet tymi samymi
ulicami zwracać jednak uwagę
na to, czy nie pojawiły się jak-
ieś nowe znaki regulujące ruch.
Nie można bowiem jeździć
„na pamięć”. Ulica, która jesz-
cze wczoraj była dwukierunko-
wa — od dziś może być dostęp-
na tylko dla jednego kierunku.
Na znanym nam dobrze skrzy-
żowaniu wprowadzone mogą być
np. zakazy skrętu czy nakazy
jazdy tylko na wprost. I nie
chodzi tu jedynie o ewentualne
mandaty, ale przede wszystkim
o możliwość doprowadzenia do
kolizji, do wypadku.

Dlatego też tak potrzebna jest
życzliwość na jezdni. Gdy do-
strzegamy, że ktoś popolecia
błąd, np. zamierza skręcić w
ulicę, w którą nie wolno skrę-
cać — ostrzeżmy go krótkim
kieszonkowym czy błyskiem
światła. Nie tylko po to, aby
nie zapłacić mandatu... Waż-
niejsze, by nie naraził siebie
i innych na wypadek.

W coraz intensywniejszym
ruchu miejskim bardzo ważne
jest umiejętne korzystanie z
kierunkowskazów naszych sa-
mochodów. Włączajmy je odpo-
wiednio wcześniej przed zamie-
rzanym wykonaniem manewru
omijania, wyprzedzania lub
skrętu. Jadąc ulicą przed skrzy-
żowaniem (na którym np. tak-
że z lewego pasa dozwolona jest
jazda na wprost) jeżeli zamie-
rzamy skręcić w lewo, włącz-
my migacz dużo wcześniej,
by uprzedzić jadących za nami,
aby chcieli jechać prosto — nie
utknęli na skrzyżowaniu za na-
szym wozem.

Formalnie rzecz biorąc gdy
ruszamy od krzyżownika, jeżeli
nie zmieniamy pasa ruchu,
przepisy nie nakazują włącze-
nia kierunkowskazu. Ale uwa-
żam, że nawet i w takim przy-
padku warto włączyć migacz,
choćby po to, aby jadących za
nami poinformować o tym, że
ruszamy o tym, iż... zwalniam
się miejsce na postawienie sa-
mochodu.

I na koniec jeszcze jedna
sprawa. W dużym miejskim ro-
chu bardzo istotną rolę odgry-
wa sprawność układu hamul-
cowego oraz utrzymywanie od-
powiednio dużych odstępów po-
między pojazdami. Radzę o tym
pamiętać przede wszystkim kie-
rowcom „Polskich Fiatów 128p”.
Statystyki bowiem informują,
że dość często do zatrzymania
samochodu brakuje im tylko je-
dnego metra, co kończy się
stłuczka z której „maluch” wy-
chodzi zwykle bardzo poszkodowany.

Notował:
DARIUSZ PIĄTKOWSKI

W PIONKACH. W sobotę
27 bm. w ramach cyklu „ABC
muzyki rozrywkowej” w ka-
walerii Robotniczego Ośrodka
Kultury zaprezentowana zo-
stała historia oraz nagrania
płytywowe zespołu „SIMON AND
GARFUNKEL”. Początek go-
dzina 18, wstęp wolny.

POCZTOWKA Z KRAKO-
WA. Kolorową widokówkę
uraz z serdecznymi pozdro-
wieniami otrzymaliśmy od
młodzieży ze szkoły podstawo-
wej nr 5, która przebywała
na 3-dniowej wycieczce do
Krakowie-Wieliczce i Ojcowa.
Dzieci pragną także podzięko-
wać Wojewódzkiej Usługowej
Spółdzielni Pracy, która zo-
gantowała im tę wycieczkę. (bw)

W koncercie wystąpi Ra-
domska Orkiestra Symfoniczna
pod dyr. Bogdana Ole-
dziejego a solistami będą Maria
Poltyń i Jan Czekaj — śpiew,
Jan Olbrychski — poezja,
Andrzej Orkisz — wolonczka.
Koncert prowadzić będzie
Wacław Panek.

Bilety na koncert (wstęp
40 i 50 zł od osoby) są do na-
bycia w siedzibie Radomskie-
go Towarzystwa Muzycznego,
Żeromskiego 4, w godzi-
nach od 8-15, tel. 276-83 oraz
urząd koncertem. (n)

Oddanie krwi
dla ratowania
życia ludzkiego
jest najwyższym
czynem
humanitarnym
świadczącym
o wielkiej
solidarności

Z okazji pierwszego zwycie-
stwa, którego, prawdę mówiąc
nikt nie oczekiwał, Urugwaj za-
fundował sobie trzy piękne
znaczkę będące dzisiaj osobną
kolekcją filatelistycznego zbioru
filatelistycznego. Co prawda nie
ma na nim nawet symbolicz-
nego śladu piłki nożnej, ale za-
to jest (znajdująca się w Luw-
rze) rzeźba Nike z Samotraci —
bogini zwycięstwa.

Znaczek, na którym widnieje
po raz pierwszy w dziejach pił-
karskiej i piłki nożnej, wydany zo-
stał w 1928 roku przez Holandię
w dużej, 8-znaczkowej serii
olimpijskiej. A my musieliśmy
poczekać jeszcze 24 lata, aby —
w 1952 — otrzymać pierwszy
znaczek piłkarski (nr. 613) w
serii „Święto Kultury Fizycz-
nej”. W 1968 roku ukazała się
bardzo udana seria polska z
okazji VIII Mistrzostw w An-
glii. Przedstawia ona na ośmiu
znaczkach sylwetki piłkarzy na
boisku w różnych sytuacjach i
informuje o siedmiu poprzed-
nich mistrzostwach oraz o każ-
dorazowym zwycięzcy.

Nie jestem pewien, czy wielu
należałoby nawet tymi kibi-
ków wie, że dzieło piłki no-
żnej rina, jak się to mówi, w
pomocze dzieł. Football, jak
się okazuje (i jak obszernie
informuje o tym kol. Bura w
„Filateliście” sprzed kilku lat),
jest wynalazkiem... chińskim.
Kroniki chińskiego podają, że w
1697 r. przed naszą erą cesarz
Huanty wprowadził piłkę no-
żną w swoim kraju. Wiemy tylko
tyle, że gra polegała na wrzu-
ceniu piłki, wypchanej żraku
piem lub sierści, do bramki
sporządzonej z bambusa.

W Europie, w piłkę no-
żną zaczęto w średniowieczu
i, bardzo namilnie — w dobie
renesansu. W 1963 Monako wy-
dało serię znaczków z okazji
stulecia FIFA. Na jednym z
nich (za 10 c) widzimy mecz
piłki nożnej rozgrywany w XVI
w. na placu Santa Maria No-
vella we Florencji; jest to re-
produkcja obrazu flamandzkiego
malarza, van der Strada.

Ala odczytano nowoczes-
nego footballu stała się Wiel-
ka Brytania, gdzie w 1953 roku
powstał pierwszy w świecie
Związek Piłki Nożnej, a rok
wcześniej ustalono przepisy gry,
które przejęły później inne kra-
je i które — co prawda z istot-
nymi zmianami — przetrwały
do naszych dni.

Z okazji zbliżających się XI
Mistrzostw Świata w Piłce No-
żnej Poczta Polska wydała dwa
znaczkę, które są naszym skrom-
nym wkładem do zalewu zna-
czków, jakie już się w związku
z Mundial-78 ukazały i jakie się
jeszcze ukazą.

MAURITIUS ANTIGUA

4. Kuchnia
i na stole

Dziś odpowiedzi

B ardo przepraszam, ale
naprawdę nie mogę odpo-
wiedzieć na wszystkie listy,
a szczególnie na te, które prze-
szły o odpowiedź w sprawie,
o jakiej już wielokrotnie pisa-
łem. Ponadto nie starczyło
„Zycia” i czasu, gdybym mia-
ła — jak należy — odpowiadać
obszernie, wyczerpująco, z deta-
łami itd., jak sobie życzy każ-
dy Czytelnik. Niemniej każ-
dy list mnie cieszy i jest b.
strasznie cenny i bardzo za-
listy dziękuję. „Goście mają
pierwszeństwo” — zaczęły więc
od p. Z. Jakowicz z Lipaj —
Łotwa.

Już dziś stwierdza się auto-
rytarywnie, że selen chroni
przed nowotworami. I rzeczy-
wiście, cukier utrudnia jego
działanie i przyswajanie. Pro-
ponuję, by Pani rano zjadła
platkę kukurydzianą z makiem
i nie słodziła. Potem można
jeść syrop z róży (poliwitami-
nowy), ale już nie platkę i nie
drożdże. Dopiero na kolację
można znowu spożyć coś z se-
lenem. Np. czosnek, cebulę,
ryby morskie, czy „falszywy
móźdzek” z drożdżami. Wystar-
czy w Pani wypadku zjadć
drożdże raz na tydzień. Ale
nie „gotować przez 15 minut”
— jak Pani pisze, ale zalać
wrzątkiem (wodą, mlekiem),
albo usmażyć z cebulą na bio-
z białkiem, gotować wpija-
czera br.

Trudno nie ulec urokowi
Solca. Ta niewielka miejscow-
ność położona na wysokim
brzegu przy nadwiślańskim
szlaku była przed wielkimi
miejscami składów soli, która
przewożona była galerami Wi-
sła. Od soli też wywodzi się
nazwa miejscowości. Było to
w dawnych czasach miasto
zamocne i ruchliwe. Dziś z
zamku książęcego wybudowa-
nego przez Kazimierza Wiel-
kiego pozostały jedynie ruiny.
Zabytki soleckie to XIV-wie-
czny kościół, dawne semina-
rium nauczycielskie, gdzie te-
raz znajduje się liceum ogóln-
noksztalcące.

Solec jest atrakcyjną miej-
scowością turystyczną. Tutaj
nad Wisłą na wysokiej skarpie
rozlokowały się ośrodki wczaso-
we i campingowe m.in. za-
kładów „Waltera”. Przedsię-
wiorstwa „Las”, a także Fab-

Moda i ZYCIE

Khaki

N o i stało się. Mamy już
spodnie khaki z importu
i także bluzy. W sklepie
na Marszałkowskiej, gdzie w
ub. roku od wczesnych godzin
rannych ustawiała się długa
kolejka po dzinsy holenderskie,
teraz stoi taka sama, albo i je-
szcze dłuższa po khaki. Spod-
nie po 1.400 zł, bluzy po 650.
Nie badaliśmy rynku bazarowego
ale musieliśmy, nie ma cu-
dów. Widzę, przecież na ulicy,
w tramwaju, że male, dyskre-
tne motki znanych firm dżin-
sowych na pupach i przy kie-
szeniach, pojawiają się teraz na
strojach khaki. To jest zdaje
się obecnie największa eksklu-
zywność.

Jeszcze stosunkowo niedawno,
starczyło być co w kolorze zie-
lonkawym i z odpowiednią ilo-
ścią kieszien. Teraz już nie.
Teraz, jeśli ktoś chce być en-
vogue, musi mieć dobre oko i
odróżnić „prawdziwe” khaki od
„podrabianego”. Nawet znako-

miecie uszyty np. płaszcz „Co-
ry” z żółtawo-zielonkawej ela-
nobawiny, to jest już nie to,
o co chodzi i autentyczny zna-
ca tego nie kupi. Podobnie by-
ło z dzinsami: konser na pier-
wszy rzut oka odróżnił ścieral-
ne od nieścieralnych i wszyst-
ko co tylko imitowało indygo
— przeznaczono było dla ma-
luczkich, łanorantów, abnegat-
ów, neptków.

Khaki wkroczyło już także na
słony. Niedawno spotkałam
w takim właśnie pomieszczeniu
nania, która się określa jako
„dojrzała” ubrana wieczorową
porą w garniturze khaki, bar-
dzo zresztą sztywny i zupeł-
nie dobrze się ona czuła wśród
długich spodni. A także — zu-
pełnie dobrze wyglądała.
A więc zaczęła się nowa era.
Tylko patrzeć, jak chwycą za
pióra felietoniści i publicyści.
Od pisujących w gazetach so-
ciologów dowiemy się zapewne
genety tego zjawiska, bo będzie
to niewątpliwie „zjawisko” go-

Łódź. Sproszkowanym tymian-
kiem. Smażenie drożdży też
trwa kilkanaście sekund, a nie
minut. Gnia w temp. 60°C. Po-
nadto pyta Pani: „Jak uzbudzić
organizm do walki z nowotwora-
mi?” Codziennie zjadajć tyż-
kę podkielekowanej pszenicy, a
2-3 razy na tydzień platkę
owianą surową, albo surowe
otrebę. Platków można zjeść
3 łyżki w „surowce piękności”,
a obrab 3 razy dziennie po tyż-
ce. Np. w surowkach, sałatkach,
farszach lub czasem — jako
dodatek do wypieków (1/3-1/4
ilości maki).

Dziękuję za wiadomość, że
„ryska TV pokazywała i radzi-
ła czytać moją książkę „ABC
dobrego wychowania” po łotew-
sku. Bardzo mi miło. Dziękuję
za list i miłe słowa. Życzę zdro-
wia.
P. Jerzy W. waży 107 kg i do-
kucza mu nieustanne pocenie
się. Radzę postarać się o pas-
tyki z cynkiem, a pocenie zni-
knie. Ponadto trzeba zupełnie
zmienić system odżywiania.
Jest b. dużo zieleń (szczy-
niorki, koperku, pietruszkowej
natki, salaty, rzęchuchy), sporo
nabiału, owoców — jak się u-
każą, a unikajć mącznych po-
praw, olejczywa, ciast itp. Ja-
dać surowe piękności, otrebę,
pszenicę podkielekowaną i tro-
che chudego mięsa. Nie tylko
ustanie pocenie, ale spadnie
waga.

P. Maria Wojnicz pyta, czy
telefonowe naczynia są rako-
twórcze? Zawsze słyszałam, że
są absolutnie obojętne. Skąd ta
plotka?

P. Zofia Stefańska i kilku in-
nych działkowiczów mają za-
mianę i pragną zrobić
Oto więc przepis.

P. Masak twierdzi, że gdy
włoży mięso: surowe, gotowa-
ne, pieczone do lodówki, to na
drugiego dnia wymiucie zjełcze-
je. Dziwnie! W zamrażalniku trzy-
mano mięso do 2 tygodni i ni-
gdy nie zjełczeło. Proszę lodów-
kę opróżnić od mroźnicy i wymyć
solidnie np. „Pigwinem”, a po-
nadto wszystko co jest w chło-
dźdźce, czy zamrażalniku, do-
brze pakować — w papier,
w plastikowe opakow-
ki, zamknąć naczynia, aby się
zapachy nie wydzielaly i nie
mieszały.

Siała Czytelniczka ma kłopot.
Czerwona mullina zafarbowała
bielinę. Jeśli woda utleniona
lub cytryna piam nie usunie,
to może spławiła po wielu pra-
niach i na stołcu. Już dziś nie
można wierzyć nawet i mulli-
nom!

IRENA GUMOWSKA



Fot. Bronisław Duda

rytki Samochodów Cieżaro-
wych w Starachowicach.
Przed kilku dniami w Sol-
cu otwarto Gminny Dom Kul-
tury. Mieści się on w miejscu
gdzie w XV wieku był dwor-
ek, a później szkoła. Dworek
odbudowany został z całą
wiernością. Zadbano o jego
wystrój wnętrz. Mieści się tu
biblioteka, sale wystawowe i
klubowe, gdzie obecnie ekspoz-
nowana jest wystawa miejs-
cowego artysty Czesława Wa-
szko. W sali koncertowej ur-
ządzono kawiarnię.

Przejeżdżając do Solca ko-
niecznie trzeba wstąpić do
„dworku”, jak tutaj nazywa-
ją Dom Kultury, z podcienia-
mi, który oddano pod opiekę
Koła Miłośników Solca. Uru-
chomienie nowego obiektu
było w miasteczku wielkim
wydarzeniem na miarę jego
wiekowych tradycji. (bd)

Oferta COSzM dla maturzystów

Zostać operatorem ciężkich maszyn

Na wszystkich budowlach w kraju, we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych pracują absolwenci radomskiego Centralnego Ośrodka Szkolenia Maszynistów. Radomski Centralny Ośrodek — jak wskazuje sama nazwa —

5,5 mld zł oszczędności w PKO i BGŻ

Systematycznie rosną wkłady oszczędnościowe ludności woj. radomskiego gromadzone w PKO i Banku Gospodarki Żywnościowej. Obecnie wynoszą one ponad 5,5 mld zł (bez bonów oszczędnościowych), z czego prawie 4 mld zł znajduje się w PKO.

W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku stan wkładów jest obecnie o ponad 17 proc. większy.

(mz)

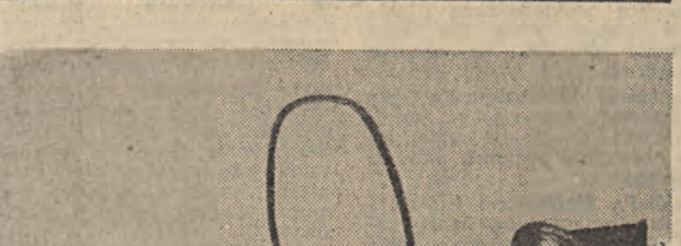
Z „Juventurem” na Węgry i do NRD

Młodzieżowe Biuro Turystyczne „Juventur” organizuje w dniach 11-21 czerwca wycieczkę nad Bałaton i do Budapesztu. Koszt wycieczki dla osób, które nie ukończyły 30 roku życia wynosi 5410 zł, natomiast powyżej tej granicy wieku — 6210 zł. Ponadto „Juventur” jest organizatorem 2-tygodniowych wczasów w Turynii (NRD). Koszt pobytu w ośrodku wczasowym wynosi około 5,5 tys. zł.

Blisze informacje i zgłoszenia w biurze „Juventuru”, ul. Watoła 1, tel. 221-50 i 232-25.

(bw)

Buty z „Radoskóru” dla polskich piłkarzy



ia Rzeczpospolita. o czym pisze Leon Noël: „Ubieganie się o przymierze z Polską jest stałą i bardzo dawną zasadą polityki francuskiej. Od samego początku wiekowego współwzrostu dynastii francuskiej i austriackiej dyplomacja królów Francji usiłowała niezmordowanie przyciągnąć Polskę do obozu francuskiego, a jednocześnie skłonić ją do dobrych stosunków ze Szwecją i Turcją, które znajdowały się zazwyczaj w orbicie naszej polityki. Zależało nam już wtedy, jak zresztą i zawsze, na tworzeniu na wschodzie bariery, co jest ustawiczną troską francuskiej myśli politycznej. Po wytworzeniu się potęgi Prus i ich hegemonii w Niemczech konieczność ścisłego sojuszu Francji i Polski stawała się jeszcze bardziej oczywista”.

Tak było do przełomu XVII i XVIII wieku; tymczasem wraz ze stopniowym upadkiem Polski i z wyjściem Rosji Piotra Wielkiego na szerokie szlaki polityki europejskiej, znaczenie Polski w koncepcjach polityki

szkoli specjalistów dla organizacji budowlanych w całym kraju w specjalizacji operatorów spychaczy i operatorów ładowarek.

O potrzebach naszego budownictwa w zakresie operatorów ciężkich maszyn i dalszych perspektywach rozwoju COSzM świadczy chociażby następujące dane: w br. Ośrodek wyszkolił 1500 operatorów na kursach 6-tygodniowych. Oznacza to, że placówka ta aż 7 razy w roku otwiera i zamyka „rok szkolny”. Mimo to nie nadąża ona za pilnymi potrzebami podyktowanymi rozwojem budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Jak informuje nas dyrektor COSzM — inż. Wojciech Binkowski, dopiero rozbudowa tego ośrodka przy ul. Wolanowskiej pozwoli na kształcenie w systemie stażowym znacznie większej liczby operatorów — tylu, ilu domaga się przedsiębiorstwa w całym kraju.

Mają preferencje

Janusz K. i Zenon R., którzy napisali do nas, że po uzyskaniu matury w br. są zainteresowani możliwością zdobycia zawodu operatora spychaczy i proszą o bliższe szczegóły o przyjęciach na kursy, uważają nie bez racji, że jako radomianie mają preferencje w przyjęciu na kursy w COSzM.

„Mieszkamy na miejscu, w Radomiu — piszą — i w związku z tym odpada kwestia zakwaterowania”. Dodają jednak, że nie tylko ten moment sprzyja podjęciu nauki w Ośrodku. Podstawowym warunkiem przyjęcia na kurs jest praca w jednym z przedsiębiorstw budowlanych na stanowisku pomocnika maszynisty w okresie 3 miesięcy.

gdy kandydat na kurs ukończy szkołę zawodową lub średnią ogólnokształcącą. Dla absolwentów szkół podstawowych ten sprawdzian w pracy pomocnika maszynisty wynosi już 10 miesięcy.

Oczywiście, pierwszeństwo w przyjęciach na kursy mają absolwenci szkół zawodowych i średnich. Są zresztą i takie niewyjątkowe przypadki, gdy przedsiębiorstwa kierują na naukę młodych ludzi po wyższym lub niepełnym wyższym wykształceniu. Zawód operatora ciężkich maszyn budowlanych jest bowiem atrakcyjny nie tylko ze względu na wysokie zarobki. W związku z szybkim rozwojem produkcji maszyn budowlanych, postępem technicznym w tej dziedzinie od maszynisty wymaga się już bardzo wysokich kwalifikacji, przygotowania teoretycznego, znajomości nie tylko dziedzin z zakresu motoryzacji czy mechaniki, również hydrauliki i elektroniki.

Bezpodstawne obawy

Tak więc bezpodstawne są „obawy” obydwu naszych Czytelników, którzy zdali w br. maturę, że świadectwo ukończenia średniej szkoły potraktowane być może jako swoista przeszkoda w dostaniu się na kursy i w zdobyciu zawodu operatora, a to z tego względu, że większość dotychczasowych operatorów może wykazać się jedynie świadectwem ukończenia szkoły podstawowej. Od operatorów nowych ciężkich maszyn budowlanych wymaga się obecnie znacznie więcej wiadomości ogólnych.

Interesująca jest również praktyczna reklama szkolenia prowadzonego przez COSzM. Działając w porozumieniu z gospodarką komunalną, przedsiębiorstwami budowlanymi w woj. radomskim kierownictwo Ośrodka wykonuje dużo usług swym sprzętem i poprzez kursantów. To właśnie uczniowie z COSzM budują tor gokartowy dla radomskiego „Automobilklubu”, wykonują roboty ziemne pod przyszłe magazyny „Budochemu” na Potkanowie, pracują przy inwestycji wierzbińskiego ZWAC. Prace te oceniane przez kierownictwo kursów jako zadania egzaminacyjne, wykonywane są dobrze, ku zadowoleniu inwestorów.

(be-de)

Nie ma sklepu a ryba bierze...

Ciężkie dni nastały dla radomskich wędkarzy. Nowy sklep przy ul. Czystej jeszcze się urządza, a w starym przy ul. Zeromskiego 28 rozpoczęło właśnie inwentaryzację. No i masz babo płacék. Pogoda ładna, ryba bierze, dusza nad wodę się rwie, a tu żyłki i haczyki nawet na lekarstwo nie uświadczysz.

Może by tak na czas sytuacji przejściowej urządzić małe stoisko w jednym ze sklepów sportowych? W imieniu wędkarzy proszę-sugestję kierujemy pod adresem WPHW.

(am)

Mieszkańcy „Ustronia” proszą o zieleniak

Warzywno-owocowe zieleniaki cieszą się w Radomiu dużym powodzeniem przede wszystkim ze względu na możliwość kupna świeżych jarzyn. O urządzenie placu targowego wystąpili mieszkańcy „Ustronia”.

Przedstawiciele 15-tysięcznej rzeszy lokatorów największego w mieście osiedla mieszkaniowego „Ustronie”, aby zielewniakom myśleć o „zieleniaku” nadier skromnych, oddziałach polskich walczących w ramach armii francuskiej. Akcji tej patronowało w Paryżu grono Polaków, wśród których najbardziej znaną postacią był autor powieści historycznych z epoki wojen napoleońskich, Wacław Gąsiorowski, oraz sędziwy Władysław Mickiewicz, syn wieszczki narodowego. Gąsiorowski był redaktorem tygodnika „Polonia”, którego celem było wytworzenie spójnej duchowej między Polakami we Francji i w koloniach. Tygodnik był skwapliwie prenumerowany przez Polaków z Legii Cudzoziemskiej, wśród których było wielu dezertorów i jeńców z armii niemieckiej. Tak utworzony został w Paryżu Komitet Ochotników Polskich dla Służby w Armii Francuskiej, a nieco później Komitet Pomocy Rannym Polakom.

Relacje pochodzące z tych dni mówią o wielkim entuzjazmie, o samorządnej akcji wstępowania Polaków do armii francuskiej, mówiono o dzielnych Polaku, pochodzącym z Galicji, nazwiskiem Szafranecz, który sprzedał swe cywilne ubranie, by wstawić sobie sztuczne zęby, gdyż inaczej nie mógł być przyjęty do armii. W roku 1916 poległ pod Verdun w stopniu porucznika. Władze francuskie tylko w wyjątkowych przypadkach przyjmowały obokrajowców do

TV PROGRAM TYGODNIA — OMÓWIENIA

Sobota 27 V

Program I

- 13.30 Program dnia
13.35 Radzimy rolnikom
14.05 „Ze strażackiej kroniki” — film dok. prod. polskiej
14.30 Studio 1 — Omówienie programu (kolor)
14.35 „Studio 1 i 1/2” (szukamy prezentera z Lublina)
14.45 N° 1.5000.000 — reportaż z fabryki motocykli WSK „Swidnicki”
14.55 Wyścigi motocyklowe — transmisja bezpośrednia spod Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie
15.30 Wiadomości Dziennika TV (kolor)
15.35 „Przebieg rodzinny” — Bernard (śpiewak operowy) i Aleksander (kierownik zespołu „Homo Homini”) Nowacek
15.40 „Orkiestra” reportaż filmowy o orkiestrze Zespołu Szkół Budowlanych z Mławy
15.50 „Pozostał sobą” — reportaż filmowy o współczesnym bohaterze
16.05 „Dziękuję Panie Kotłarczyku” — reportaż filmowy o najwspanialszym kibicu „Wisły” Kraków
16.30 Studio „Mundial 78”
16.35 Halo na Łęczach — Najciekawsze programy i interwju
16.45 Z kolekcji Leszka Mazana
17.00 Teleturniej muzyyczny Studia 1
17.35 „Dziękuję Panie Kotłarczyku” — Rozmowy z Danutą Muszyńską autorką popularnych rysunków przedstawiających dzieci oraz autorką projektu plakatu na tegoroczny Dzień Dziecka
17.35 „Gwiazdy, gwiazdy, gwiazdy!” — Zespół Pro Contra
18.05 Studenckie kariery — Dyskusja w której uczestniczą: prof. Jerzy Grzymek, najmlodsza studentka Juwenali 78, najlepszy student krakowskich uczelni i zwycięzca VI Festiwalu Piosenki Studenckiej
18.15 Sprawozdanie z VI Festiwalu Piosenki Studenckiej
18.40 „Za co mi płacą” — program publicystyczny
18.45 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Ślódzka (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Pancerzy wód” — western prod. USA. W rolach głównych: John Wayne, Kirk Douglas, Howard Keel
22.30 Artystyczny Dzieciom — widowisko cyrkowe z udziałem artystów teatru, baletu i estrady
22.35 „Co słychać koteczku?” — komedia filmowa prod. angielskiej

Program II

- 15.40 Sobota z przyjaciółmi „Szczęśliwej drogi” (kolor)
16.30 Popołudnie podróży i przyspy — program filmowy: Wywrota! Bogdana Dziworskiego i „Fin” — Sergiusza Sprudina W programie wystąpi także kpt. Andrzej Rymkiewicz (kolor)
17.00 Studio Sport — Wspomnienia reporterów (kolor)
18.20 Uśmiechy Starożytności — Komedie filmowe produkcji USA
19.00 Program lokalny
19.30 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.35 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
19.40 Teatr Wspomnień. Oscar Wilde „Małżeństwo idealne”
20.35 „Pamięć” Film obyczajowy prod. TP
22.30 Telewizyjny Teatr Muzyki „Beethoven” wyk.: Orkiestra Symfoniczna i Chór Mieszni Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Orkiestra Rozrywkowa PRIT w Katowicach pod dyr. Jerzego Makyma. Balet Opery Śląskiej w Bytomiu. Grupa Organowa Krzysztofa Sadowskiego, „Novi Singers” i in. (kolor)

Niedziela 28 V

Program I

- 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.10 Emerytura dla rolników — Poradnia — (kolor)
8.30 Studio Sport — Telewizjada (kolor)
9.30 Program dnia
9.40 Dla młodych widzów: Telerepek Telewizji Dziełacz i Chłopów oraz film prod. kanadyjskiej z serii „Na skraju pury” (kolor)
10.30 Antena — (kolor)
10.45 „Przez lądy i morza” — odc. pt. „Samotne wyspy”. Film dokumentalny produkcji TV włoskiej reż. — Bruno Vailati (kolor)
11.45 Dziennik (kolor)
12.00 Rolnicze rozmowy
12.30 Radar

TYLKO W NIEDZIELĘ

- 12.45 Omówienie programu
12.50 Bieg sztafet warszawskich zakładów pracy na trasie Władow — Zamek Warszawski
13.30 „Mi te, ni owe” — program quizowy
13.40 „Pan Polka i spółka” — program dla dzieci
13.50 „Młowa chęć” — reportaż o tworzeniu i rząd Francji nie miał innego wyjścia, jak zmienić decyzję, wstrzymać dalsze transporty, a przygotowane do Bayonne grupy rozciągnąć. Ten niepowodzenie spłot wydarzeń zaciążył nad dalszymi planami dotyczącymi formowania wojska polskiego we Francji.

Tymczasem istniał już fakt dokonany w postaci pierwszej grupy ochotników przybyłych do Bayonne, której przeznaczeniem historycznym — jakkolwiek w bardzo niewielkiej skali — był początek walki zbrojnej z Niemcami o odzyskanie niepodległości. Po okresie szkolenia ochotnicy polscy zorganizowani zostali jako 2 kompania I pułku cudzoziemskiego Legii Cudzoziemskiej. Obok Polaków pozostałe kompanie tworzyli Czesi, Belgowie i Włosi. Od miejsca formowania przyjeźli swą nazwę jako oddział bajorczyków lub bajorczyńców. Kompania dowodził oficerowie francuscy, tylko niektórzy niższe szczeble były w rękach Polaków, wśród nich najstarszą rangą był podoficer Lucjan Malcz. Kompania otrzymała z rąk władz miejskich sztandar: biały orzeł na czerwonym tle, według projektu Xawerego Dunikowskiego i Jana Zyznow-

wrocławski — „Głos” — reż. —

- Jerzy Antczak
10.01 Studio Sport — Sprintem przez Polskę (kolor)
10.40 „Na złąk chwały” — teleturniejowy (kolor)
11.35 Blok Filmowy — „Przed nami lato”, „Szatan z siódmej klasy”. Filmy produkcji polskiej
13.35 „Camping, camping” — Komedia filmowa produkcji NRD (kolor)
14.55 „Futro, czy urlop nad morzem” z serii „Z życia wzięte” Film prod. TV CSRS
15.55 „Awantura na letnisku” film fab. prod. radzieckiej (kolor)
17.20 „Wakacje po włosku” Film fab. prod. włoskiej. W rolach głównych: Diana Dors i Vittorio Gassman
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Blok Filmowy (cd) „Z dała od ludzi, czyli coś swojego” z serii „Czterdziestolatek” film prod. TP (kolor)
21.30 „Awantura” film fab. prod. polskiej (kolor)

Poniedziałek 29 V

Program I

- 14.55 Program dnia
15.00 Melodie inspiracji — Wędrowki z piosenką i melodią po Czechosłowacji (kolor)
15.30 NURT — Pedagogika — Nauczyciel, szkoła, społeczeństwo — Ujęcie pedagogiczne nauczyciela
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektowy
16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor)
17.15 Studio Sport — Klub Kibica — (kolor)
17.40 „Dom i my”
18.00 „Nasi kochani bliźni” odc. II pt. „Urodzeni w niedzielę”. Film fab. prod. polskiej
19.00 Dobranoc dla najmłodszych
19.10 Ślódzka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Telewizji na Świecie Henryk Kleist „Księża Homburg” — spektakl TV RFN
22.00 Dziennik (kolor)
22.15 Studio Sport — Finały Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet (kolor)

Program II

- 16.30 „Spotkajmy się raz jeszcze” — omówienie programu (kolor)
16.35 Turniej przedszkoli (kolor)
17.00 „Pierwszy raz w teatrze” — felieton filmowy (kolor)
17.15 „Światy kręda malowane” — felieton filmowy (kolor)
17.25 „Szkółka koleś Santa Fe” — reportaż filmowy (kolor)
18.00 „Zbyszek” — reportaż filmowy (kolor)
18.15 „Dyplom 78” — felieton filmowy (kolor)
18.30 Spawalnictwo — Herve Vilard (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Język niemiecki — lek. 28
20.55 „Spotkajmy się raz jeszcze” (cd)
21.00 Trybunał Wyobrazni: POP — ART (kolor)
21.45 24 Godziny (kolor)
21.55 Zaproszenie do teatru „Komedie” — „Gwałtu, co się dzieje” (kolor)
22.02 Międzynarodowa Wiosna Estradowa: Koncert Galowy

Wtorek 30 V

Program I

- 10.00 „Szatan z siódmej klasy” — film fab. prod. polskiej
15.00 Melodie — Estrada folkloru — folklor turecki (kolor)
15.30 Telewizyjny Klub Seniora — „Złoty liść”
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektowy
16.30 Studio Telewizji Młodych
17.10 „Zgadnij, kim jestem?” — program quizowo-rozrywkowy (kolor)
17.50 Radzimy rolnikom
18.00 Studio Sport — Mundial 78 — (kolor)
18.30 „Człowiek i przyroda” — odc. pt. „Wojownicy mieszkający na leśnej gęstwinie” film dok. prod. TV hiszpańskiej (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Saga rodu Palliserów” — odc. XX film fab. prod. TV angielskiej (kolor)
21.25 „Śledztwo zostało wznowione” — program publicystyczny (kolor)
21.55 Dziennik (kolor)
22.10 Studio Sport — sprawozdanie z Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet (kolor)

Program II

- 16.00 Kino Telewizji Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych (kolor)
16.30 „Jan Kepler” — film historyczny prod. TV NRD — film o życiu wielkiego astronoma i matematyka Johanna Keplera (1571-1630) (kolor)
18.00 Dla młodych widzów — Decyzje piewnostoiłków
18.30 Dialogi z przeszłości — Władysław Herman — nieudolny władca? (kolor)
19.00 Program lokalny
19.30 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.35 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Inicjatywy — program publicystyczny (kolor)
21.00 24 Godziny (kolor)
21.10 Sylwetki X Mury — Halina Gołasko
21.40 Wtorek Melomana W programie sylwetka znakomitego altowiliasty — Stefana Kamasa (kolor)

Środa 31 V

Program I

- 10.35 „Polska gola” — film dok. prod. polskiej (kolor)
15.00 Melodie — Melodie zawsze młode (kolor)
15.25 NURT — Pedagogika — Nauczyciel, szkoła, społeczeństwo
16.10 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektowy
16.30 Dla dzieci „Tra la la i pędzie dwa”
17.00 „Poznał go i zech” — „Karadine i plugień”
17.30 Losowanie Maledo Lotka
17.45 Nie tylko dla kobiet (kolor)
18.00 Studio Sport — Mundial 78 (kolor)
18.30 Miedzy nami jaskiniowcami — „Wzory Skautu” — Film animowany prod. USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Ślódzka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

- 20.30 Kino Interesujących Filmów — Czyż nie dobiła się koni? — „Przygoda pierwsza” film fab. prod. polskiej
22.40 Dziennik (kolor)
22.55 „Proscenium” — magazyn teatralny (kolor)

Program II

- 16.25 Kino Telewizji Dziełacz i Chłopów — „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa” — „Przygoda pierwsza” film fab. prod. polskiej
16.50 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Czyje jest morze?”
17.20 Klub Jazzowy Studia Gama „Złota Tarka 78” — W programie m.in. fragment występu zespołu „Sami swoi” oraz wokalistów: Hanny Banaszak i Jana Izbickiego (kolor)
17.55 Sprawy Młodych „Zamki na lodzie” film fab. prod. TV NRD (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Od mistrza do ministra” — Informatyka
21.00 24 Godziny (kolor)
21.10 Czas i ludzie — „Zwyczajny dzień” — Film dok. prod. kanadyjskiej (kolor)
22.00 Opowieści niezwykłe — „Wenus z lilie” Sensacyjna nowela filmowa prod. TP (kolor)

Czwartek 1 VI

Program I

- 10.00 „Camping, camping” Film prod. NRD (kolor)
15.00 Melodie — Przypominyamy „Stereo i w kolorze” — Elżbieta Stefańska-Lukowicz — Recital klaviersowy (kolor)
15.30 Kto czyta nie błądzi — progr. publ. kult. (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektowy
16.30 „Zaczynamy Wam...” Program z okazji Święta Dziecka (kolor)
17.50 „Pollygon” — magazyn woj. skowy (kolor)
18.10 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
18.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
18.50 Studio Sport Uroczyste otwarcie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, bezpośrednia transmisja z meczu RFN — Polska (kolor) ●
22.00 Pegaz (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)
23.00 Studio Sport — Mundial 78 (kolor)

Program II

- 16.20 „Co dalej maturzysto?”
16.50 Kino Filmów Animowanych 1. „Klucze” prod. rumuńskiej 2. „Dymek z papierosa” prod. ZSRR 3. „Muzyka opowieści” prod. ZSRR 4. „Miłość Hajduka” prod. rumuńskiej (kolor)
17.20 Handel — 78 — program o aktualnych problemach wymiany międzynarodowej (kolor)
17.50 Magazyn Morski
18.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
18.50 Program lokalny
19.10 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 NURT — Pedagogika — Czynniki determinujące podstawy ideowo-moralne młodzieży
19.50 NURT — Nauczanie początkowe — Gimnazystyka korekcyjna
20.20 NURT — Nauczanie początkowe — Praca pozalekcyjna i nadobowiązkowa

20.50 „Kradzież w muzeum” Film sensacyjny prod. ZSRR (kolor)

- 22.20 24 Godziny (kolor)
22.30 W kręgu kultur i obyczajów „Tropami architektury drewnianej — Podhalanie budowlane” (kolor)

Piątek 2 VI

Program I

- 9.00 Studio Sport — Mundial 78 — dla 2-giej zmiany Sprawozdanie z uroczystego otwarcia Mistrzostw Świata oraz z meczu: RFN — Polska (kolor)
15.00 Melodie — Malowany dzban — „Poznajmy się” — program TV NRD wyst. Veroniki Fischer ze swoim zespołem instrumentalnym (kolor)
15.30 NURT Pedagogika — Homeostaza
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektowy
16.30 Dla dzieci: „Piątek z Panem Kracym” oraz filmy o przgodoach Gucia i Cezara (kolor)
16.55 Klub Dobrych Roboty (kolor)
17.25 Kryptonim „Stella” odc. VII (ostateczny) film fab. prod. TV bułgarskiej (kolor)
18.40 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych
19.10 Ślódzka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Wsteczny bieg” film obyczajowy prod. TP (kolor)
21.40 Studio Sport — Mundial 78 — transmisja bezpośrednia z meczu: Tunezja — Meksyk, w przeciwieństwie: sprawozdanie z meczu: Francja — Włochy (kolor)
22.40 Dziennik (kolor)
22.55 Studio Sport — Mundial 78 — Transmisja bezpośrednia z Buenos Aires z meczu Węgry — Argentyna (kolor)

Program II

- 13.50 Tajemniczy świat przyrody — Problemy dziedziczenia — W programie filmy Aleksandra Jaskólskiego 1 „Podstawy genetyki” 2 „Zmienność dziedziczenia” (kolor)
16.30 Na gościniec czyska „Z kołnierzem ostróżki” (kolor)
17.00 Studio Sport — transmisja bezpośrednia z Mistrzostw Węgrów w lekkiej atletyce (kolor)
18.20 „Na drugi brzeg” (kolor)
18.30 „Malakowski” w Warszawie — program z okazji 50-lecia dwukrotnego (w latach 1927-28) pobytu Włodzimierza Malakowskiego w Warszawie (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Portret z okrucich wspomnień” — filmowy portret polskiego malarza działającego w Paryżu — Mieczysława Janikowskiego (kolor)
20.50 Tworze Teatru — Krzysztof Gordo
21.25 24 godziny (kolor)
21.35 Sytuacje — „Sam i sobie”
22.05 Opowieści Starszego Pana — „Skrytka do pelargonii” (kolor)
22.15 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dziecko wojny” — Dramat wojenny prod. radzieckiej.

Programy szkolne TVP podaje się w codziennej informacji o programie telewizyjnym

Programy oznaczone kropką o-mawiały szerzej poniżej

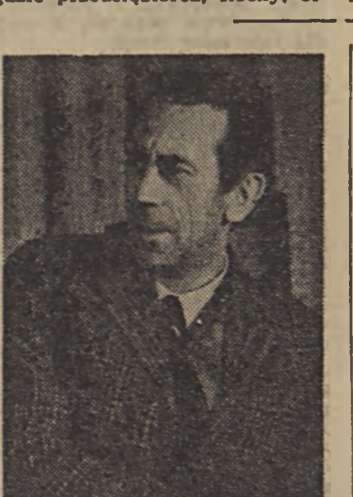
TV zastęga sobie możliwości zmian w programie



Z telekina anonujemy m.in. w Kinie Interesujących Filmów (środa, 31 bm, g. 20.30) głośny amerykański dramat społeczny obyczajowy „Czyż nie dobiła się koni?” (oparty na powieści Horacego McCoya). Rzecz dzieje się w 1932 r. w Ameryce, w dobie kryzysu ekonomicznego. Akcja toczy się w pobliżu Hollywood, w lokalu rozrywkowym, gdzie przedsiębiorca, Rocky, or-

ganizuje maraton tańca; w im-prezie biorą udział bezrobotni, skuszeni wizją zdobycia wysokiej pieniężnej nagrody. Film, będący dokumentem przeszłości stanowi zarazem aktualną krytykę okrucieństwa tłumy i hedonistycznej namiętności. Reżyser Sydney Pollack, w roli głównej występuje Jane Fonda (na zdjęciu)

(Fol. CAF)



Miłośnikom Melpomeny zwracamy uwagę na telewizyjny „Teatr Wspomnień”, który przypomni (sobota, 27 bm, g. 20.30) błyskotliwą sztukę Oskara Wilde’a — „Małżeństwo idealne”. Fabuła tej napisanej w 1895 r. komedii „salonowej” ukazuje spłot intryg towarzyskich mających swe źródło w przeszłości bohaterów. Wątek romansowy, świetne dialogi, kapitalne wizerunki wewnętrzne postaci sztuki — wszystko to składa się na rzecz niezmiernie atrakcyjną dla widza. Spektakl wyreżyserowała Małgorzata Broniewska, w obsadzie m.in. Barbara Horawian-



Grójec

Nowy oddział dla sercowców

Grójec jest drugim po Radomiu ośrodkiem służby zdrowia, który leczy najwięcej pacjentów. W ub. roku z pomocą lekarzy grójeckiego szpitala skorzystało około 9,5 tys. chorych. Ich liczba byłaby jeszcze większa gdyby nie braki kadrowe tamtejszej placówki, które spowodowały i in. zbyt niskie wykorzystanie posiadanej ilości łóżek szpitalnych.

Od 3 czerwca br. rozpocznie pracę w Grójcu oddział intensywnej opieki kardiologicznej, który został znakomicie wyposażony w niezbędną, nowoczesną aparaturę kontrolną i diagnostyczną o wartości ponad 2 mln zł. Uruchomienie nowego oddziału wzmocni zapotrzebowanie na kadry medyczne, a szczególnie personel pomocniczy. Z myślą o pielęgniarstwie, które w Grójcu podejmuje pracę zawodową, przygotowuje się pokój gościnny w hotelu pracowniczym. Potrzebny na stałe jest od dawna lekarz radiolog, trzeba rozszerzyć możliwości wykonywania badań laboratoryjnych.

Przy większej pomocy ze strony wojewódzkich władz służby zdrowia grójecki szpital i współpracujące z nim placówki mogą się stać znaczącą bazą leczniczą dla mieszkańców północnej części woj. radomskiego. (mz)

1 czerwca zapraszamy najmłodszych na konkurs rysunkowy „Kreda na asfalcie”

1 czerwca jest radosnym dniem dla wszystkich naszych dzieci. Jak co roku, nasza redakcja wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i WSS organizuje konkurs rysunkowy „Kreda na asfalcie”. Cieszyć się on zawsze wielkim powodzeniem i stanowi piękną widowiskową imprezę. W bieżącym roku konkurs odbędzie się 1 czerwca w godzinach popołudniowych na ul. Zeromskiego przed redakcją „Życia Radomskiego”. Wszystkie dzieci chętne zapraszamy do udziału w konkursie. Będą one mogły startować w dwóch grupach w zależności od wieku (od 6 do 15 lat). Tym razem nie będziemy prowadzić wcześniejszych zapisów — prosimy, aby dzieci zgłaszały się bezpośrednio na miejsce konkursu. Rozpocznie się on o godz. 16.30. Za najlepsze rysunki zakwalifikowane przez jury przynależą nagrody a wszystkim uczestnikom konkursu wręczone będą pamiątkowe książki. (m)

Sport w sobotę i niedzielę

PIŁKA NOŻNA

28 maja, w niedzielę o godz. 16 zawody o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej Broń — Błękitni Kielce.

TENIS ZIEMNY

Niedziela, godz. 10, korty przy ul. Narutowicza 9 — mecz o mistrzostwo ligi okręgowej Broń — Błękitni Kielce.

RADOMSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY

W Grójcu uroczyste otwarcie I Radomskiej Olimpiady Młodzieży. Od 26 do 28 bm. — finałowe zawody szkół podstawowych. (am)

CO I GDZIE

KINA

Balttyk — „Romana Teresy Henneri”, prod. pol. lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 17.30. „Dick i Jane”, prod. USA, lat 15, godz. 11.30.

Przyjaźń — „Avanti!”, prod. USA, lat 15, godz. 15, 17.30 i 20.

Fokoleń — „Nleż żyją duchy”, prod. CSRS, b.o., godz. 9, 11 i 13. „Trzy kobiety”, prod. USA, lat 15, godz. 18, 17.15 i 19.30.

Odeon — „Zabity na śmierć”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek godz. 13.

Hel — „Wielka podróż Bolka i Lolka”, prod. pol. b.o., godz. 9, 11 i 13.30. „Pat Garrett i Billy Kid”, prod. USA, lat 15, godz. 18.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek godz. 11 i 12.

Walter — „Strach nad miastem”, prod. franc. lat 18, godz. 18 i 18.15. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek godz. 11.

TEATR

Teatr Powszechny, ul. Zeromskiego 33 — Teatr Ziemi Mazowieckiej p.n. „Wizyta starszej pani”, początek godz. 19 (sobota i niedz.).

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 13 — „Bogactwo głębin morskich i oceanów ze zbiorów Muzeum Górnictwa i Hutnictwa w Bytomiu i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, oraz „Młotyw przyrodniczych w płacicie” ze zbiorów Muzeum Przyrodniczego przy Uniwersytecie Wrocławskim.

„Witryny Plastyczne — „ARTU” — malarsko Krystyny Baranek.

Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycje fotograficzne pn. „Salony BWA w Polsce”. Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XX-lecie Polski Ludowej. Klub „Relaks”: Wystawa fotografii Krzysztofa Rostkowskiego BUFO.

Dom Gaski i Dom Esterki: Wystawa pn. „Przedwiośnie 78”.

DYŻURY APTEK

Apтека nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Pomoc internistyczna — ul. Tochtermana. Punkt pomocy dożalnej internistycznej — ambulatorium. Pogotowie Ratunkowe przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 999-15, pogotowie energetyczne 991, komenda MO 291-91, 291-34, pogotowie gazowe w godz. 7-18 (317-17) w godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-65, postój taksówek przy pl. Konstytucji 224-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Związku i Węgry 418-10, informacja PKP 299-30, PKS 267-76.

Telefon zaufania 311-83

Mali ludzie też mają duże problemy

Od kilku lat czynny jest w czwartki telefoniczny punkt porad pedagoga szkolnego — prowadzony przez mgr Zofię Seredyńską ze Szkoły Podstawowej nr 2 na „Ustroniu”.

— Jakże najczęściej zadają pytania młodzi ludzie, na jaką pomoc liczą?

— Wiele jest skarg uczniów szkół podstawowych na stosunki panujące w domu. Wynika z nich — uogólnia mgr Seredyńska — że rodzice wiele wymagają od swoich dzieci. Chcą, by były one przodownikami w nauce, każdą wysoką oceną wystawioną przez nauczyciela jest okazją, do pochwalenia się przed sąsiadami i znajomymi, sukcesami pociech. Jest okazja, by pochwalić i siebie — to znaczy rodziców — na zasadzie przysłówia, że „niedaleko pada jabłko od jabłoni”. To znaczy, że mały Kazio jest podobnie zdolny i utalentowany jak jego ojciec, który też był kiedyś najlepszym w klasie, zbierał „piątki” za wypracowania z literatury, za klasów-

ki z matematyki. Skarżą się więc dzieci na nadmierne ambicje i wymagania swych rodziców, którzy jednak najczęściej nie wiele czynią, by ich dziecko miało postępy w nauce. Ojciec czy matka, którzy pomóc mogliby w wyjaśnieniu niektórych spraw — nie w odrabianiu lekcji za dziecko, a właśnie poprzez wyjaśnienie, wytłumaczenie — najczęściej odpowiadają, że nie mają na to czasu i z reguły dają dwie wskazówki: „Posiedź nad książką, to zrozumiesz” albo „Jeżeli masz trudności, najmięcej” ci korepetytora”. A przecież wiadomo, że dzieci niechętnie korzystają z takiej korepetytorskiej pomocy, najczęściej zresztą niepotrzebnej, że domagają się od rodziców zainteresowania ich nauką a nie tylko reklamy u znajomych, że „nasz chłopiec, to prawdziwy geniusz”.

— Nasuwa się pytanie, czy ci młodzi ludzie wiedzą, jak należy się uczyć?

Ci, co zasięgają u nas porady, najczęściej tego nie wiedzą. Kierując się dobrą wolą przyswajają sobie różne metody — niektóre dzieci, natychmiast po przyjęciu ze szkoły, rozkładają książki i zeszyty, ucząc się zadanych lekcji. Inne odrabiają lekcje po długim wypoczynku, w późnych godzinach wieczornych. A przecież wiadomo, że w wyborze tych skrajnych metod najbardziej popiera „aurea mediocritas” — złoty środek. Trzeba po nauce w szkole odpocząć, a potem odrabiać lekcje. Pamiętajmy przy tym, by ten odpoczynek nie przeciągał się, żeby nie było potrzeby nocnego markowania nad książką.

Inny problem, to stałe wśród młodych ludzi tendencje do wykonywania na pamięć zadanych czytań, czemu najczęściej sprzyja postawa rodziców, zadowolonych z tego, że dziecko jest takie pilne i „kuje”. Radzimy wówczas, by dziecko spokojnie przeczytało opowiadanie, zrozumiało je, spróbowało własnymi słowami opowiedzieć treść. Inny problem — to powszechny wstyd przed przyniesieniem się nauczycielowi, że czegoś z wykładu się nie zrozumiało. Na pytanie nauczyciela po wykładzie, czy wszystko zrozumieć — niemal zawsze pada chórna odpowiedź: „zrozumieliśmy”. A przecież wcale tak nie jest. I tu znów mamy do czynienia — podobnie jak u rodziców „genialnych pociech” — z tym samym problemem: nadmierną ambicją i wstydem przed

zdradzeniem się, że nie wszystko jednak jest jasne.

— Czy z tych dyżurów przy telefonie zaufania nie wynika również jakieś nauki dla samej szkoły?

— Bardzo liczne. Chyba i taka, że w niektórych szkołach w poszczególnych dniach zmasowane są przedmioty trudne, zasadnicze — matematyka, polski, fizyka — nie przedzielone np. lekcją wychowania fizycznego. Stąd też często spotykane „zwane tempo” nauki domowej.

— Czy można więcej — aniżeli uruchomienie czwartkowego telefonu zaufania — uczynić dla młodych ludzi mających przecież duże problemy?

— Niedawno temu powstał na „Ustroniu” klub osiedlowy. W piątki spotykamy się ze starszą młodzieżą udzielającą im odpowiedzi, porad w różnych kwestiach. To właściwie jest już klub dyskusyjny, działający, na zasadzie równego lub prawie równego partnerstwa. Sądzę, że nie rezygnując z porad telefonicznych w czasie dyżurów można byłoby organizować spotkania z młodszymi uczniami, z udziałem psychologów, socjologów i ludzi mających spore doświadczenia życiowe.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy pomyślnego rozwoju poradnictwa dla najmłodszych, w tym i podczas spotkań w Klubie Osiedlowym.

be-de

W rodzinnym krwiodawstwie uczestniczyła załoga

Pracownicy Oddziału Towarowego PKS w Radomiu w poczuciu solidarności zawodowej podjęli piękny czyn. Chcąc przyjść z pomocą córce swego kolegi, Izabelli Wiczorek przebywającej w specjalistycznym szpitalu poza Radomiem, uczestniczyli ostatnio w honorowym oddawaniu krwi. 36 pracowników przekazało do banku krwi dla chorych dzieci 7630 ml tego bezcennego leku. Wśród męskiej załogi, która podjęła ten szlachetny apel była jedna kobieta, p. Anna Lyżwa.

Ojciec dziewczynki przekazał nam tę wiadomość, gorąco dziękując zarówno samym uczestnikom akcji honorowego krwiodawstwa jak również dyrekcji, radzie zakładowej i kierownictwu Stacji Obsługi, która organizacyjnymi decyzjami umożliwiła przeprowadzenie tej akcji, pięknie świadczącej o poczuciu solidarności zawodowej i koleżeństwie. (m)

Już w czerwcu sklep dla wędkarzy

Długo czekali radomscy wędkarze na swój sklep. Ostatecznie jednak w czerwcu br. będą mieć taką, specjalistyczną placówkę ze sprzętem wędkarskim i turystycznym, szczególnie przydatnym nad wodą. Sklep zlokalizowany został na parterze budynku przy ul. Struga 10/21 i obecnie znajduje się już w trakcie urządzania.

Znając kłopoty zaopatrzeniowe w tej branży warto odpowiedzieć handlowcom, aby skorzystali z usług radomskich rzemieślników i wędkarzy zrzeszonych w PZW. Chałupniczymi metodami produkują oni m.in. zupełnie przyzwoitej jakości haczyki, klejone wędziska oraz spławiki z gęsi piór. Kilku wędkarzy-fanatyków produkuje nawet spławiki z egzotycznego drzewa balsa, których część z pewnością mogliby dostarczyć do sprzedaży detalicznej w sklepie. Naszym zdaniem, warto zastanowić się także nad możliwością skupu lub komisowej sprzedaży w sklepie zagranicznych żyłek nylonowych, które w sporach ilościach przywożą

Poniedziałkowy koncert ROS i warszawskich artystów

Jak już informowaliśmy 29 bm. odbędzie się w Radomiu koncert zorganizowany przez Radomski Towarzystwo Muzyczne. Impreza zatytułowana „Majowe spotkanie z muzyką i poezją” odbędzie się w sali Teatru Powszechnego przy ul. Zeromskiego 53 tylko jeden raz o godzinie 19.

W koncercie wystąpi Radomska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Bogdana Oleckiego a solistami będą Maria Foltyn i Jan Czekaj — śpiew, Daniel Olbrychski — poezja, Andrzej Orkisz — wiolonczela. Koncert poprowadzi będzie Wacław Panek.

Bilety na koncert (wstępu 40 i 50 zł od osoby) są do nabycia w siedzibie Radomskiego Towarzystwa Muzycznego przy ul. Zeromskiego 4, w godzinach od 8—15, tel. 276-83 oraz przed koncertem. (m)

ZAPISKI REPORTERA

MONODRAM. W niedzielę 28 bm. w sali klubowej „Empiku” wystąpi znany aktor — Marek Walczewski, który za prezentuje monodram „Pamiętnik Wariata”. Impreza rozpoczyna się o godz. 18, wstęp wolny.

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPÓŁONY w Radomiu — Dział Służb Społecznych zaawiadamia, że ostateczny termin składania kart kwalifikacyjnych i podań o przyjęcie dzieci do żłobków upływa z dniem 20 czerwca br.

W PIONKACH. W sobotę 27 bm. w ramach cyklu „ABC muzyki rozrywkowej” w kawiarni Robotniczego Ośrodka Kultury zaprezentowana zostanie historia oraz nagrania płytowe zespołu „SIMON AND GARFUNKEL”. Początek godzina 18, wstęp wolny.

POCZTOWKA Z KRAKOWA. Kolorową widokówkę wraz z serdecznymi pozdrowieniami otrzymaliśmy od młodzieży ze szkoły podstawowej nr 5, która przebywała na 3-dniowej wycieczce w Krakowie-Wieliczce i Ojcowie. Dzieci pragną także podziękować Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy, która zorganizowała im tę wycieczkę. (bw)

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym świadczącym o wielkiej solidarności

Uroda Solca



Fot. Bronisław Duda

Trudno nie ulec urokowi Solca. Ta niewielka miejscowość położona na wysokim brzegu przy nadwiślańskim szlaku była przed wiekami miejscem składów soli, która przewożona była galerami Wisłą. Od soli też wywodzi się nazwa miejscowości. Było to w dawnych czasach miasto zamieszkałe i ruchliwe. Dziś z zamku książęcego wybudowanego przez Kazimierza Wielkiego pozostały jedynie ruiny. Zabytki soleckie to XIV-wieczny kościół, dawne seminarium nauczycielskie, gdzie teraz znajduje się liceum ogólnokształcące.

Solec jest atrakcyjną miejscowością turystyczną. Tutaj nad Wisłą na wysokiej skarpie rozlokowały się ośrodki wczasowe i campingowe m.in. zakłady „Waltera”, Przedsiębiorstwa „Las”, a także Fab-

ryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Przed kilku dniami w Solcu otwarto Gminny Dom Kultury. Mieści się on w miejscu gdzie w XV wieku był dworek, a później szkoła. Dworek odbudowany został z całą wiernością. Zadbano o jego wystrój wnętrz. Mieści się tu biblioteka, sale wystawowe i klubowe, gdzie obecnie ekspozycja jest wystawa miejscowego artysty Czesława Waszko. W sali kominkowej urządzono kawiarnię. Przyjeżdżając do Solca koniecznie trzeba wstąpić do „dworku”, jak tutaj nazywają Dom Kultury, z podcieniami, który oddano pod opiekę Koła Miłośników Solca. Uruchomienie nowego obiektu było w miasteczku wielkim wydarzeniem na miarę wiekowych tradycji. (bd)

Historyczna ranga

(P) Już nazajutrz po podpisaniu w dniu 28 maja 1977 roku Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej pomiędzy PRL i NRD w komentarzach pojawiły się określenia: historyczny wymiar, nowa jakość. Wskazywano na nowe elementy zawarte w tym dokumencie, zgodnie z przemianami, jakie zaszły w Europie i na świecie.

Układ powstał w czasie, gdy powojenny kształt Europy został definitywnie uznany przez wszystkie 35 państw uczestniczących w KBWE, kiedy uznane zostało istnienie dwóch państw niemieckich. Niemiecka Republika Demokratyczna, zaprzyjaźniona z nami państwo socjalistyczne, zajęła należne jej miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych, o co od lat walczyła wspólnota socjalistyczna.

Nowy układ między PRL i NRD jako jeden z naczelnych celów wymienia obronę nie naruszalności i niezmienności granic, zgodną nie tylko z podstawowymi interesami naszych krajów, lecz i z wolą wyrażoną przez całą Europę. Zaznacza on jednocześnie zobowiązanie do wspólnego działania na rzecz odprężenia i obrony pokoju. To, co służy tym elementarnym potrzebom świata, służy bowiem również naszym krajom i narodom.

Na ile tych celów na skalę światową, jasno rysują się oczekiwania związane ze stosunkami dwustronnymi i polską — NRD. Współpraca polityczna naszych państw stała się trwałą częścią sojuszu państw socjalistycznych. Kontakty gospodarcze osiągnęły nieporównywalny z poprzednimi dziesięcioleciami poziom ilościowy i jakościowy. W ślad za tym idzie zbliżenie obydwu narodów, które dzięki wzajemnym odwiedzinom uzyskiwały możliwość lepszego poznania się.

Układ z 28 maja 1977 roku nie poprzedzał na zarejestrowaniu stanu stosunków osiągniętego dotychczas. Wybiegł on w przyszłość, wyznaczył nowe cele, wskazał nowe kierunki współpracy. I to właśnie stanowi o jego znaczeniu i historycznej randze.

JANUSZ REITER

Wczoraj na świecie

● W Nikozji rozpoczął się II szczyt Postępowej Partii i Rządu Pracujących Cypru (AKEL). Biorze w nim udział 800 delegatów. Na szczyt zaproszono przedstawicieli 33 bratnich partii komunistycznych z obrębów zjazdu, w tym delegację z krajów socjalistycznych. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz generalny partii Ezequias Papajou. Wśród delegacji zagranicznych przysługujących się obradom zjazdu, znalazła się delegacja polska z członkami KC, I sekretarzem KW PZPR w Zielonej Górze Mieczysławem Hebdą na czele.

● W Ulan Bator zakończył się XV zjazd Mongolskiego Rewolucyjnego Związku Młodzieży. Uczestniczącą w obradach zjazdową delegację polską z przewodniczącym Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej Krzysztofem Trębaczewiczem przyjął przywódca mongolskiej Jumdagijn Cedenbal. Poinformował on delegację o najważniejszych zadaniach realizowanych przez rząd Mongolii. Ocenili on wysoko przyjaźń i współpracę między narodami Polski i Mongolii oraz młodzieżą obu krajów.

● W czasie pobytu delegacji PZMP w Monroviu podpisano pierwszą umowę o współpracy w historii kontaktów między polskim a mongolskim ruchem młodzieżowym.

● W dniach 24-25 maja br. odbyło się w Berlinie posiedzenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Komitet zaopiniował referat Biura Politycznego na temat sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej NRD. W tym stosunku do RFR twierdził sekretarz generalny KC SED, Erich Honecker.

● Komitet nacelił pamięć ofiar katastrofy śmigłowca w Libli, w czasie której zginęła delegacja KC SED (Werner Lamber, Paul Mörkowi i Hans Rodenberg). W skład Biura Politycznego powołano Joachima Herrmanna, dotychczasowego zastępcę członka Biura Politycznego i sekretarza KC.

● Delegacja partynio-państwowa SRN z sekretarzem generalnym RPK, prezydentem, Nicolae Ceaușescu na czele zakończyła oficjalną wizytę w NRD. W skład Biura Politycznego powołano Joachima Herrmanna, dotychczasowego zastępcę członka Biura Politycznego i sekretarza KC.

● Premier Afganistanu, Nur Mohammad Taraki, oświadczył, że stosunki jego kraju ze Związkiem Radzieckim zawsze były i będą dobre. Zostało to — dodał premier — wyraźnie i jasno powiedziane w naszym programie politycznym.

● 25 maja w ZSRR wystartowało kolejne sztuczne satelity „Kosmos — 1012”.

● Światowa Federacja Związków Zawodowych (SFZZ) w opublikowanym w Pradze oświadczeniu ostro skrytykowała wojskową ingerencję państw zachodnich w Zair.

● Informację o dalszych starciach na granicy wietnamsko-kambodżańskiej, radio Hanoi do-

Waszyngtońskie rozmowy min. Gromyki

Amerykane za dialogiem i odprężeniem

Od stalego korespondenta
MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 26 maja (P) Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriej Gromyko, który przebywał w Nowym Jorku na specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ, już w czwartek odbył pierwsze spotkanie z sekretarzem stanu Vance'em na temat stosunków USA — Związek Radziecki.

Spotkanie było kontynuacją rozmów moskiewskich w czasie ostatniej wizyty Vance'a w stolicy Związku Radzieckiego, posuwające do przodu sprawę zmniejszenia napięcia między Moskwą i Waszyngtonem. Niezależnie od tego politycy amerykańscy nadal wysuwają rozmaite zarzuty i insynuacje pod adresem krajów socjalistycznych, a zwłaszcza ZSRR, usiłując znowu ingerować w wewnętrzne sprawy Kraju Rad.

Od piątku wieczorem minister Andriej Gromyko przebywał w Waszyngtonie, gdzie przeprowadził rokowania w departamencie stanu, jak i w Białym Domu z prezydentem Carterem. Wedle amerykańskich oświadczeń był oficjalnym w ostatnim tygodniu stanowiska obu rządów odnośnie SALT II zbliżają się coraz bardziej do siebie i do ostatecznego uzgodnienia, pozostają tylko dwa poważniejsze problemy: bombowców dalekiego zasięgu i nowych systemów pocisków rakietowych.

W związku z tym przypuszcza się, że układ SALT II może być podpisywany w lecie tego roku, a najpóźniej jesienią, w czasie ewentualnego spotkania na szczycie Brezniew — Carter.

Należy tutaj dodać, iż mimo ustawicznych ataków polityków USA na Związek Radziecki, co zdaniem tutejszych komentatorów — ma być schlebieniem na straconą naukę na prawach amerykańskiej i ma wytworzyć wrażenie, iż obecna administracja waszyngtońska jest „twarda” i „zdecydowana” w swych poglądach i zamiarach oraz mimo nieprzerwanej także nagonki antyradzieckiej w całej prasie tutejszej — społeczeństwo Stanów Zjednoczonych wyraża się za pokojowym dialogiem między obu supermocarstwami i za ich współpracą.

Z najważniejszych badań opinii publicznej przeprowadzonych przez Instytut Harris wynika, iż 75 proc. Amerykanów jest za podpisaniem układu SALT II i zmniejszeniem zbrojeń strategicznych. Zwiększają się też

(do 70 procent) liczba Amerykanów opowiadających się za rozszerzeniem współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim. Również ponad 70 procent mieszkańców USA generalnie popiera odprężenie światowe. Należy zatem sądzić, konkluduje np. gazeta „Christian Science Monitor”, iż Amerykanie rozumieją pilną potrzebę powstrzymania wyścigu zbrojeń i doceniają wartość poprawy stosunków z głównym krajem świata socjalistycznego.

Na zaproszenie KC partii komunistycznej w Austrii przebywała delegacja KC PZPR

WIEDEŃ (PAP). Na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Austrii, w dniach 21-24 maja przebywała w Austrii delegacja Komitetu Centralnego PZPR, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC, Jerzy Łukaszewicz. Delegacja odwiedziła organizację krajową Górnej Austrii i Voest-Alpine w Linzu i w Salzburgu. W Komitecie Centralnym KPA przeprowadzono rozmowy, w których ze strony KPA uczestniczyli: przewodniczący — Franz Muhri, członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Erwin Scharf oraz członkowie KC — Johann Steiner i Otto Tremi.

W toku spotkań i rozmów delegacja PZPR zapoznała się z aktualnymi zadaniami KPA po XXIII Zjeździe. Omówiono

Hans Joachim Sewering złożył dymisję

BONN (PAP). Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: Era Hansa Joachima Seweringa dobiegła końca. 81 kongres zachodniemieckich lekarzy postanowił wyrazić przesłanie swego związku wotum nieufności. Główną przyczyną ustąpienia Seweringa nie były jednak, jak można oczekiwać, względy natury moralno-politycznej, lecz finansowej.

O ile bowiem przedstawiciele zachodniemieckiego świata medycznego nie mieli nic przeciw temu, aby na czele ich związku stał były członek NSDAP i lekarz SS, na którym ciążył do dziś ciężki podejrzenie, że współuczestniczył w realizacji hitlerowskiego programu uśmiercania umysłowo chorych i kalek, nie mogli jednak przebaczyć swemu kolecie, iż przebrał w pogoni za pieniędzmi. Człowiek ten skoncentrował m. in. w swoich rękach aż 26 różnych funkcji, które przynosiły mu ponad 25 tysięcy marek miesięcznie. (W)

Austriacki śmigłowiec wojskowy naruszył przestrzeń powietrzną CSRS

PRAGA (PAP). Jak podała czeskosłowacka agencja prasowa CTK, 23 bm. ok. godz. 10.00 w pobliżu miasta Czeskie-Velenice austriacki śmigłowiec wojskowy typu „Bell AB-204” naruszył przestrzeń powietrzną CSRS.

Śmigłowiec został zmuszony do lądowania na terytorium Czechosłowacji. Na jego pokładzie znajdowała się 6-osobowa załoga.

W dniu 24 bm. odpowiednio organa czeskosłowackie przekazały załogę śmigłowca władzom austriackim. Śmigłowiec, który jeszcze 25 bm. znajdował się na terytorium CSRS, zostanie również przekazany Austrii.

Ambasador Austrii w CSRS wyraził Ministerstwu Spraw Zagranicznych Czechosłowacji ubolewanie z powodu tego incydentu. Równocześnie władze austriackie oświadczają, że podejmą odpowiednie środki, aby w przyszłości do podobnych wypadków nie dopuścić. (P)

Książę Hasan zakończył wizytę w PRL

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 ska. Na udekorowanym flagami Jordani i Polski lotnisku Okęcie księcia Hasana pożegnał zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch.

W czasie ceremonii pożegnanej orkiestra odegrała hymny Jordani i Polski, a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Przyjeździe na zakończenie wizyty komunikat stwierdza, że w czasie rozmów i spotkań w Warszawie jordański następcę tronu przekazał podziwianie i najlepsze życzenia króla Husajna dla przywódców Polski oraz życzenia pomyślności i postępu dla narodu polskiego.

Dokonano wymiany poglądów nt. stosunków polsko-jordańskich oraz zagadnień między-

rodowych. Stwierdzono zgodnie, że istnieją warunki i możliwości rozszerzenia polsko-jordańskiej współpracy w dziedzinach gospodarki, wzajemnego handlu, kultury i nauki oraz współpracy na rynkach trzecich.

Obie strony potwierdziły swe poparcie dla zasady pokojowej koegzystencji państw o różnych systemach społeczno-politycznych. Wyrażyły zainteresowanie swych krajów w umacnianiu pokoju, bezpieczeństwa międzynarodowego i odprężenia. Dali wyraz swemu poparciu i nadziejom na sukces odbywającego się obecnie specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie rozbrojenia.

Wyrażono głębokie zaniepokojenie rozwojem sytuacji na Bliskim Wschodzie, która w dalszym ciągu jest skomplikowana w rezultacie ekspansjonistycznej polityki Izraela wobec krajów arabskich. Do dalszego jej zaostreżenia przyczyniła się niedawna agresja Izraela przeciwko Jordani i okupacja Północnego Libanu.

Polska i Jordania potwierdziły swoje stanowisko, że kompleksowe i trwałe uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie wymaga całkowitego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich, uznania niepodważalnych praw narodowych arabskiego ludu Palestyny do samostanowienia i utworzenia własnego państwa. Uregulowanie konfliktu bliskowschodniego powinno gwarantować niezależny i bezpieczny rozwój wszystkich państw tego rejonu.

Książę Hasan przekazał zaproszenie dla przewodniczącego Rady Państwa H. Jabłońskiego do złożenia wizyty w Jordani. Zaprosił również zastępcę przewodniczącego Rady Państwa E. Babiucha do złożenia wizyty w Jordani (PAP)

Radzieckie propozycje rozbrojeniowe

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 ludzi na ziemi są z tym związane — oświadczył radziecki minister.

W dalszym ciągu swego przemówienia A. Gromyko przedstawił konkretne radzieckie propozycje:

- zaprzestanie produkcji wszystkich typów broni atomowej,
- zaprzestanie produkcji wszelkich typów innej broni masowej zagłady,
- zaprzestanie prac nad nowymi typami broni konwencjonalnej o dużej sile rażenia,
- rezygnacja z rozbudowy armii i zwiększania uzbrojenia konwencjonalnego państw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa oraz krajów związanych z nimi wojskowymi sojuszami. (P)

Minister spraw zagranicznych PRL u Kurta Waldheima

NOWY JORK (PAP). 25 bm. przewodniczący delegacji PRL na sesję specjalną Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia, minister spraw zagranicznych, Emil Wojtaszek złożył wizytę u sekretarza generalnego ONZ, Kurtowi Waldheimowi. Przedmiotem rozmowy była tematyka sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego oraz aktualne problemy międzynarodowe. W spotkaniu uczestniczyli stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. Henryk Jaroszek. (P)

450 osób z Polski

Rozdzielono miejsca na festiwal w Hawanie

HAWANA (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski pisze: Zakończyło się tu 18. posiedzenie międzynarodowego komitetu przygotowawczego XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w stolicy Kuby w dniach od 28 lipca do 5 sierpnia. Dokonano podziału 16 tysięcy miejsc przewidzianych dla delegatów.

Najliczniej będzie reprezentowana młodzież Europy — 6,930 dziewcząt i chłopców. Delegacja radziecka będzie liczyć 1,000 osób. NRD — 750, Polska i Czechosłowacja po 450 osób, bułgarska i węgierska po 400 delegatów. Z krajów zachodnioeuropejskich najliczniejszą będzie delegacja francuska — 550 młodych ludzi, fińska — 380, włoska — 440, zachodniemiecka — 340, brytyjska — 275.

Z kontynentu amerykańskiego przyjedzie do Hawany 3,851 osób z czego 400 z USA i 240 z Kanady, zaś reszta z krajów latynoamerykańskich. Afryka będzie reprezentowana przez 2,639 delegatów, a Azja i Oceania przez 1,570 przedstawicieli. Z Bliskiego Wschodu przybędzie 815 młodych ludzi. Gospodarze będą reprezentowani przez 2,000 osób.

Na festiwal przybędą ponadto delegacje ruchów narodowo-wyzwoleńczych jak też krajów w których panuje faszyzm, przemoc i tortury jak Chile, Urugwaj i Paragwaj. (P)

Kronika „Mundialu-78”

(P) Piłkarze RFN przebywają w ośrodku w Ascocchinga — 60 km od Cordoby. Obroncy tytułu mistrzów świata będą tu do chwili wyjazdu na inaugurację finału „Mundialu-78” mecz w Buenos Aires z reprezentacją Polski. Na konferencji prasowej trener piłkarzy RFN stwierdził, że jego zespół ma kilka słabych punktów i do składu podstawowego, podczas trwania turnieju będą wprowadzane korekty. „Przed odjazdem do Argentyny — powiedział trener H. Schoen — nie szczędzono nam słów krytyki za słabą grę w okresie poprzedzającym wyjazd. Zapomnianno o jednym z koncentrującym się na obronie tytułu mistrza świata i najlepsza forma potrzebna jest tu, w Argentynie. Uważam, że mamy duże szanse, ponowne zdobycia mistrzostwa świata i jesteśmy, wraz z Brazylią i Argentyzną głównymi kandydatami do pierwszego miejsca”.

★ Owacyjne pożegnania sprawili kibice piłkarzom szkockim. Atmosfera pożegnania zespołu szkockiego była przepojona optymizmem, a zarówno kibice, jak i piłkarze w swych wypowiedziach nie ukrywały, że reprezentacja Szkocji odegra w Argentynie dużą rolę. Pożegnaniem odbyło się na stadionie Hampden Park w Glasgow i stamtąd drużyna udała się na lotnisko. Powietrzna trasa przelotu drużyny szkockiej wiodła przez Recife, Rio de Janeiro, Sao Paulo do Buenos Aires. Jedyne zmartwienie trenera Alistaira Macleoda — to kontuzja czołowego obrońcy, Gordona McQueena. Kontuzji tej McQueen nabawił się w meczu z Walla, ale przed odjazdem wznowił treningi i istnieje szansa, że zagra w pierwszym meczu Szkotów z Peru 3 czerwca w Cordobie.

★ 19 godzin spędził w podróży do Argentyny piłkarze Włoch. Na lotnisku w Buenos Aires przywitała ich grupa kibiców. „Przybyliśmy wcześniej do Argentyny — stwierdził na lotnisku w Buenos Aires trener reprezentacji Włoch, Enzo Bearzot. Potrzebny nam jest spokój, odseparowanie się od fali krytyki, jaka spotykała nas we Włoszech. Ponadto potrzebny też jest trening — kilka nocy przed meczem musimy się opanować. Wierzymy, że będziemy w stanie wygrać. Zamierzamy także w Argentynie rozegrać jedno spotkanie kontrolne. Krytyka prasowa nie pozostała bez wpływu na psychikę piłkarzy. Oczekuje się od nas znacznego sukcesu, ja natomiast byłbym zadowolony z awansu do drugiej rundy turnieju finałowego. To jest jednak nasz plan minimum”.

★ Jednym z rywali drużyny polskiej w grupie II „Mundialu-78” są piłkarze Meksyku. Meksykanie od środy przebywają w Argentynie i zjawili się tam jako trzecia w kolejności

Rekordowa obsada biegu Wilanów — Zamek (P) Już 43 zakłady pracy Warszawy i woj. stołecznego zgłosiły swój udział do II biegu sztafetowego na trasie Wilanów — Zamek Królewski. Ta niezwykle pożyteczna impreza, organizowana przez Radę Kultury Fizycznej WRZZ, Zarząd Warszawski ZSMP oraz przez Polskie Radio i Telewizję, już przed rokiem dostarczała zarówno uczestnikom, jak i kibicom wiele emocji sportowych. W tym roku bieg zapowiada się jeszcze ciekawiej.

Rekordowa liczba sztafet (zgłoszenia można dokonać nawet przed startem w Wilanowie) oraz objęcie biegu punktacją V turnieju zakładały pracę, z pewnością zastry rywalizację.

Start w Wilanowie przewidziany jest w niedzielę — 28 bm. o godz. 12.45 — zakończenie ok. godz. 13.30 na Wistostradzie na wysokości Zamku.

Przed rokiem najlepszą sztafetą 27 okazała się sztafeta ZWAR Międzyzlesie, która trasa ok. 12 km pokonała w czasie 30:32,3.

Na szachownicach

(P) W rozgrywanym w Piotrkowie Trybunalskim XIV międzynarodowym turnieju szachowym kobiet odbyła się 5 runda. Największą niespodzianką była trzecia z rzędu porażka aktualnej mistrzyni Polski — Anny Jurczyńskiej. Przegrała ona z Iwoną Jezerską.

W pozostałych partiach padły następujące wyniki: Małgorzata Wiese (Polska) — Hanna Ehrenska-Radzewska (Polska) 0:0,5; Grażyna Szmalcówna (Polska) — Nana Hoseliani (ZSRR) 0:0,5; Zuzanna Makai (Węgry) — Ewa Fytel (Polska) 0:0,5. Dwie partie: Wicoria Tolgvi (Rumunia) — Iwona Świecik (Polska) i Elżbieta Sosnowska (Polska) — Wenska Asenowa (Bulgaria) zostały odłożone.

Po 4 rundach w turnieju prowadzi: Grażyna Szmalcówna, Iwona Jezerska i Zuzanna Makai — wszystkie po 3 pkt.

Operatorom PKF powierzono obsługę „Mundialu”

Redakcja Polskiej Kroniki Filmowej otrzymała oficjalne potwierdzenie swego udziału w „poolu” obsługi filmowej piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie. Decyzję tę podjęto wspólnie na ostatnim kongresie międzynarodowego stowarzyszenia aktualności filmowych w uznaniu wartości specjalnego wydania PKF, poświęconego olimpiadzie w Monachium. Operatorzy PKF wykonują bieżącą w Argentynie zdjęcia dla Kroniki wielu innych krajów, które składają już szczegółowe zamówienia. (Kasp.)

Operatorom PKF powierzono obsługę „Mundialu”

Redakcja Polskiej Kroniki Filmowej otrzymała oficjalne potwierdzenie swego udziału w „poolu” obsługi filmowej piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie. Decyzję tę podjęto wspólnie na ostatnim kongresie międzynarodowego stowarzyszenia aktualności filmowych w uznaniu wartości specjalnego wydania PKF, poświęconego olimpiadzie w Monachium. Operatorzy PKF wykonują bieżącą w Argentynie zdjęcia dla Kroniki wielu innych krajów, które składają już szczegółowe zamówienia. (Kasp.)

Gwardia — Bałtyk na Radawickiej

(P) W sobotę i niedzielę odbędzie się XXVII kolejka spotkań II ligi. Prowadząca w tabeli grupy północnej stoleczna Gwardia gra na swoim boisku przy ul. Radawickiej z Bałtykiem Gdynia. Mecz odbędzie się w niedzielę, początek o godz. 17. Rywal Gwardii Lechia Gdańsk na swoim boisku. Przeciwnikiem drużyny z Wrzeszcza jest Radomiak. Stoleczna Polonia wyjeżdża do Poznania na mecz z wyżej notowaną Wartą.

Lider grupy południowej GKS Katowice gra na wyjeździe z BKS Bielsko. Jego najgroźniejszy rywal Górnik Wałbrzych w Tychach spotka się z tamtejszym GKS.

Fikarki RKS Okę i faworytkami mistrzostw

(P) Do zakończenia rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy pozostały cztery kolejki spotkań. Warszawianki z RKS Okęcie spisały się dobrze i zajmują w tabeli drugie miejsce ze stratą jednego punktu do lidera — Jaworzyna Śląskiego. W ostatnim meczu stoleczne piłkarki zmierzały z zespołem Czarnych Sosnowiec 0:0.

Następny mecz w niedzielę RKS Okęcie gra na wyjeździe w Bielawie z Bielawem, a trzy następnego spotkania na własnym boisku.

Na kortach w Rzymie

(P) Na odbywających się w Rzymie międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Włoch, w piątek wyłoniono półfinalistów singla mężczyzn. Atrasowali do półfinału: Bjorn Borg, Eddie Dibbs, Adriano Panatta i Jose Higueras.

Rezultaty ćwierćfinałowe: Eddie Dibbs — John Lloyd 6:2, 6:1; Bjorn Borg — Harold Solomon 6:2, 6:1; Adriano Panatta — Victor Amaya 7:6, 6:0; Jose Higueras — John Alexander 6:2, 6:4.

Dookoła Austrii

(P) Zwycięzcą pierwszego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Austrii został Austriak Siegfried Seltinger, który trasę z Wiednia do Crazu (dłg. 177 km) przejechał w 3:55:53 godz. (z bonifikacją). Wyprzedził on na finiszu Wilfrieda Trotta i Dietera Floega (oba RFA) oraz Norwega Jostena Wilfmana. Ta czwórka zainicjowała ucieczkę na 57 km przed metą i uzyskała na 23 sekundy przewagi nad liczną grupą śledzącą w czasie 3:55:16 godz.

W grupie zaścianków skłasyfikowanych ex aequo na 11 miejscu znaleźli się Ryszard Szurkowski i Franciszek Ankudowicz. Pozostali nasi reprezentanci zajęli następujące miejsca: 46. Mieczysław Nowicki i Jan Faltyn — po 3:55:31, 52. Henryk Charucki 3:56:41, 57. Tadeusz Zawada 4:12:22.

Drużynowo po pierwszym etapie prowadzi zespół RFN 11:47:38, Polska zajmuje 11 miejsce 11:49:03.

Pod koszami

(P) W Łodzi rozpoczął się półfinałowy turniej koszykówki mężczyzn o Puchar Polski z udziałem Wybrzeża Gdańsk, Lechia Poznań, Polonii Warszawa i ŁKS. W pierwszym spotkaniu ŁKS przegrał z Wybrzeżem 68:116 (38:58). Najwięcej punktów: dla ŁKS — Marek Skierski — 16 i Ryszard Krajewski — 12; dla Wybrzeża — Edward Jurkiewicz — 43 i Wojciech Rosiński — 26. W drugim meczu Lech Poznań pokonał Polonię Warszawa 109:55 (45:32). Dla Lecha Tomasz Tybinkowski zdobył — 25 pkt. i Eugeniusz Durejko — 24, a dla Polonii — Andrzej Paszkowski — 18 i Wojciech Król — 11.

(P) Zalane powodź miasta Laufen.

Fot. CAF — Unifax

Juliuszowi SOLECKIEMU

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

Koledzy — korespondenci prasy polskiej w Bonn